Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 48 (10 437) Białystok — Łomża — Suwałki, 1985—02—26, wtorek Wydanie 1, 2 Cena 5 zł

Plenum Rady Wojewódzkiej PRON w Białymstoku

Potrzeba wspólnego działania przeciw patologiom społecznym

W obradach uczestniczył przewodniczący Rady Krajowej PRON — JAN DOBRACZYŃSKI

INFORMACJA WŁASNA

Udział społeczeństwa w zwalczaniu alkoholizmu i narkomanii na Białostocczyźnie, w świetle realizacji wojewódzkiego programu wyborczego, był tematem wczorajszych, 25 bm. obrad plenarnych Rady Wojewódzkiej Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego w Białymstoku. W posiedzeniu uczestniczyli: przewodniczący Rady Krajowej PRON — **Jan Dobraczyński**, prezes WK ZSL — **Ryszard Niwiński**, sekretarz KW PZPR — **Mikołaj Kozak**, wiceprzewodniczący WK SD — **Władysław Świaniewicz**, przewodniczący WRN — **Marian Szamatowicz**, wojewoda **Kazimierz Dunaj**, posłowie na Sejm, działacze PRON, przedstawiciele duchowieństwa, organizacji młodzieżowych i społecznych, białostockich wyższych uczelni, Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, studenci.

Po otwarciu obrad przez przewodniczącego RW PRON — **Piotra Boronia**, przewodniczącemu Rady Krajowej PRON, wybitnemu polskiemu

Ciąg dalszy na str. 2

wiadomości dnia

W. Jaruzelski przyjął przewodniczącego ZG ZSMP

● *WARSZAWA — 23 bm. I sekretarz KC Wojciech Jaruzelski przyjął przewodniczącego ZG ZSMP Jerzego Szmajdzińskiego.*

Oświadczenie Światowej Rady Pokoju

● *HELSINKI — Światowa Rada Pokoju ogłosiła 25 bm. oświadczenie, w którym wyraża głębokie zaniepokojenie z powodu nowej fali represji i naruszania praw człowieka w Pakistanie. Represje stosowane przez rząd pakistański stwarzają poważne zagrożenie dla pokoju w regionie, zwłaszcza w aspekcie znacznej pomocy wojskowej jaką otrzymuje on od imperializmu amerykańskiego — podkreśla dokument.*

Potępienie pogróżek USA wobec Nikaragui

● *SZTOKHOLM — Podczas zorganizowanej w niedzielę w Sztokholmie konferencji szwedzkiej młodzieży socjaldemokratycznej, uczestniczący w niej premier Olof Palme ostro potępił ostatnie pogróżki Stanów Zjednoczonych wobec Nikaragui. Szwedzki polityk oświadczył, że prezydent Ronald Reagan, żądając usunięcia prawowitego rządu nikaraguańskiego, naruszył prawo narodów do samostanowienia.*

Wiec w Tibie

● *TOKIO — W Tibie w Japonii odbył się wiec antywojenny, w którym uczestniczyło ponad 1.300 robotników oraz pracowników umysłowych — członków związków zawodowych i innych postępowych organizacji. Domagano się całkowitego zakazu i likwidacji broni jądrowej, oraz zmniejszenia wydatków wojskowych.*

W przemówieniach wygłoszonych na wiecu krytykowano politykę rządu Yasuhiro Nakasone — forsowanie przygotowań militarnych i popieranie strategii jądrowej Waszyngtonu.

Obrady ministrów państw OJA

● *ADDIS ABEBA — W Addis Abebie rozpoczęła się w poniedziałek konferencja rady ministerialnej Organizacji Jedności Afrykańskiej, na szczeblu szefów dyplomacji państw członkowskich. Ma ona na celu przygotowanie afrykańskiego „szczytu" ekonomicznego, który najprawdopodobniej zbierze się w Addis Abebie lub Algierze w czerwcu br.*

Przewiduje się podjęcie skoordynowanych wysiłków w północy afrykańskiej w dążeniu do osiągnięcia samowystarczalności żywnościowej do roku 2000.

Ocena wyników konsultacji społecznej i stanowiska OPZZ w sprawie podwyżki cen żywności i ograniczenia reglamentacji

Posiedzenie Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP) — Biuro Prasowe Rządu informuje: 25 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Rząd zapoznał się z wynikami konsultacji społecznej, a także stanowiskami: Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych, Konsultacyjnej Rady Gospodarczej, Rady ds. Cen i innych organizacji w sprawie podwyżki cen żywności i ograniczenia reglamentacji. Rząd przedyskutował szczegółowo stanowisko związkowe, kwestionujące propozycje rządowe. Związkom zawodowym udzielona zostanie merytoryczna odpowiedź, zgodnie z zasadami prowadzenia partnerskiego dialogu.

Biorąc pod uwagę z jednej strony konieczności gospodarcze, a z drugiej, potrzeby społeczne w szczególności odzwierciedlone w stanowisku OPZZ — rząd podjął kierunkowe decyzje.

Zalecił ministrom: ds. Cen oraz Pracy, Płac i Spraw Socjalnych opracowanie szczegółowych ustaleń dotyczących:

— rozłożenia w czasie podwyżek cen oraz ograniczenia reglamentacji;

— ograniczenia zakresu podwyżek cen mających bezpośredni wpływ na wysokość opłat mieszkaniowych;

— podwyższenie z początkiem marca br. rent i emerytur w taki sposób, by emerytury pracownicze nie były mniejsze niż 7 tys. zł;

— uwzględnienia innych działań osłabiających skutki ruchu cen dla niektórych grup ludności o najniższych dochodach — rodzin wielodzietnych, inwalidów, dzieci chorych i kalekich.

Rada Ministrów zobowiązała właściwych ministrów do przygotowania informacji o dokonywanych zmianach cen, stopniowym ograniczaniu reglamentacji i wyrównaniach skutków tych podwyżek — na tle realnych możliwości gospodarczych kraju. Informacje te w najbliższych dniach zostaną podane do publicznej wiadomości.

Rada Ministrów stwierdza, że złagodzenie dotychczas proponowanych wariantów podwyżek cen i równoczesne rozszerzenie zakresu wyrównań pieniężnych dla ludności, osłabią tempo przywracania równowagi rynkowej oraz wydłużą okres odchodzenia od reglamentacji. Znaczy to również, że w większej skali niż to zakładano w Centralnym Planie Rocznym na 1985 rok dotowana będzie produkcja wielu wyrobów, co wymagać będzie uzyskania dodatkowych środków w drodze poprawy efektywności gospodarowania, jakości i wydajności pracy, a także innych działań. Zdawać sobie powinniśmy wszyscy sprawę z wymiernych konsekwencji przyjętych rozwiązań co do poziomu i zakresu zmian cen oraz zasad i rozmiarów rekompensat.

Rada Ministrów wyraża podziękowanie obywatelom, organizacjom politycznym i społecznym, ogniwom Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, związkom zawodowym za aktywny udział w dyskusji nad przedstawionymi wariantami podwyżek cen.

Rząd skrzętnie odnotował wszystkie konstruktywne uwagi i wnioski zgłoszone w toku konsultacji starając się uwzględnić w podjętych decyzjach propozycje zasadne, poparte rzeczową argumentacją, ważne ze społecznego punktu widzenia, a jednocześnie osadzone w konkretnych realiach ekonomicznych naszego kraju.

Szczególnie cenne były wszystkie propozycje odnoszące się do bardziej skutecznego reagowania na zjawiska niegospodarności, marnotrawstwa, złej organizacji pracy i innych nieprawidłowości, które hamują rozwój gospodarczy kraju. Podkreślono, że wzrost efektywności gospodarowania wymagać będzie

Ciąg dalszy na str. 2

Delegacja kierownictwa Akademii Nauk Społecznych przy KC KPZR przyjęta przez I sekretarza KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — Na zaproszenie Akademii Nauk Społecznych PZPR przebywała w Polsce w dniach 18—23 bm. delegacja kierownictwa Akademii Nauk Społecznych przy KC KPZR z rektorem prof. **Rudolfem Grigoriewiczem Janowskim.** Delegacja zapoznała się z zadaniami oraz działalnością naukowo-badawczą i dydaktyczną ANS PZPR, odbyła spotkania robocze w instytutach ANS, podczas których wymieniono doświadczenia oraz przedyskutowano program dalszej współpracy.

W dniu 23 bm. na zakończenie pobytu, przewodniczącego delegacji przyjął I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR gen armii **Wojciech Jaruzelski.** W spotkaniu uczestniczył z-ca członka Biura Politycznego KC PZPR, rektor Akademii Nauk Społecznych PZPR prof. **Marian Orzechowski.** Obecny był ambasador ZSRR **Aleksander Aksjonow.**

W. Jaruzelski złoży wizytę w Bułgarii

WARSZAWA (PAP) — Na zaproszenie sekretarza generalnego Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, przewodniczącego Rady Państwa Ludowej Republiki Bułgarii Todora Żiwkowa, na początku marca br. uda się do Bułgarii z przyjacielską roboczą wizytą I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej generał armii Wojciech Jaruzelski.

Kampania sprawozdawcza w PZPR

Poprawa gospodarności — umacnianie równowagi

INFORMACJA WŁASNA

Na wielu zebraniach i konferencjach partyjnych, zarówno w ocenach egzekutyw, jak i w dyskusjach praca członków partii jest ściśle związana ze sprawami gospodarczymi zakładów; realizacją planów, jakością wyrobów, gospodarką surowcami i materiałami, wykorzystaniem czasu i maszyn, kosztami wytwarzania. Jest to zrozumiałe. Zadaniem o szczególnym znaczeniu w pracy każdej organizacji partyjnej — co podkreśliło w uchwale XVIII Plenum KC — jest działanie na rzecz polepszenia gospodarności, zwiększenia produkcji rynkowej, umacniania równowagi.

LOKOMOTYWOWNIA BIAŁYSTOK: JECHAĆ, ALE DO PRZODU

Nie bez powodu w sprawozdaniu swym egzekutywa organizacji partyjnej w białostockiej **Lokomotywowni** cofnęła się do lat przeszłych. Stan obecny organizacji i zadania jakie wykonuje 1,5-tysięczna załoga dowodzą ogromnego wysiłku poniesionego w celu przezwyciężenia skutków wydarzeń lat 1980—1981.

— Podstawowym naszym działaniem — powiedział I sekretarz POP — **Jerzy Kliber — było i jest podnoszenie świadomości ideologicznej i przypominanie obowiązków zawodu kolejarza, integrowanie załogi i doskonalenie pracy trakcyjnej. Członkowie naszej organizacji nie ulegli demagogii i naciskom przeciwników ustroju, skonsolidowali się i przejęli przewodnią rolę.**

W ocenie egzekutywy znalazło się sporo przykładów obrazujących ożywioną pracę 68-osobowej, znów wzrastającej liczbowo organizacji. Wymienieni zostali przodujący członkowie partii, jak maszyniści **Michał Michalczuk** i **Henryk Jankowski**, przodujące zespoły, jak **oddział napraw lokomotyw elektrycznych i oddział urządzeń technicznych.** Ale w ocenie tej, a później w dyskusji, nie zabrakło też stwierdzeń dotyczących bierności niektórych członków partii, nieposzanowania mienia społecznego, poważnych niedociągnięć, co powoduje nadmierne zużycie paliwa, słabej pracy młodego wiekiem

Ciąg dalszy na str. 4

Etiopia. Nie ustaje pomoc krajów socjalistycznych dla dotkniętej klęską głodu Etiopii.
NA ZDJĘCIU: do portu Assab dotarł transport kilkudziesięciu traktorów — dar Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

CAF: ADN

Tegoroczna zima nie sprzyja rolnictwu

INFORMACJA WŁASNA

Siarczyste mrozy, jakie miały miejsce w styczniu i lutym oraz mała okrywa śnieżna mogą spowodować straty w rolnictwie. Taką opinię przedstawiono nam w zakładzie Prognoz Agrometeorologicznych w Warszawie. Niskie temperatury nie zagrożą roślinom, jeśli chroni je gruba warstwa śniegu. Tymczasem zima jest mroźna i sucha. Zatem szkody mogą wystąpić nie tylko na plantacjach rzepaku i jęczmienia, ale także pszenicy, czy nawet żyta.

Niekorzystne warunki pogłębiły się w drugiej dekadzie stycznia. **Wśród rejonów najbardziej zagrożonych znalazły się m. in. Białostoczyzna i woj. suwalskie.** Później nastąpiła odwilż i znów silne mrozy, zamiecie i zawieje śnieżne. Opadów było mało. W jednym miejscu grubość pokrywy śnieżnej wzrosła, w innym bardzo zmalała. Zaistniały znów warunki do wymarzania i wysmalania roślin.

Wojewódzkie Ośrodki Postępu Rolniczego w naszym regionie na razie nie są w stanie przewidzieć strat, jakie może wyrządzić tegoroczna zima. Na temat stanu zbóż ozimych nie można na razie wypowiadać się, gdyż nie ma możliwości zbadania roślin w glebie skutej mrozem. Ziemia jest przemarznięta na głębokość metra, a nawet półtora metra.

Zagrożone są też ziemniaki w kopcach, lecz też nie wiadomo w jakim stopniu. Pod-

Ciąg dalszy na str 2

Praktyki zawodowe w CSRS

PRAGA (PAP) — W poniedziałek zawarto w Pradze 10-letnie porozumienie między polskim Ministerstwem Nauki i Szkolnictwa Wyższego a czechosłowackim Federalnym Resortem Rolnictwa i Wyżywienia. Dotyczy ono międzysemestralnych praktyk zawodowych w CSRS studentów polskich akademii rolniczych.

Począwszy od tego roku 220 studentów odbywać będzie 5-tygodniowe praktyki w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych, państwowych gospodarstwach rolnych i zakładach przemysłu spożywczego w CSRS. W br. skorzysta z tej możliwości 100 przyszłych agronomów. Po 50 zootechników i mechanizatorów oraz 20 technologów żywienia z naszych uczelni. Większość będzie odbywać praktykę w spółdzielniach, które stanowią najbardziej rozwinięty, przodujący sektor rolnictwa czechosłowackiego.

Poświęcimy upominki z okazji 8 marca na konto budowy Centrum Zdrowia Matki-Polki!

Apel Ligi Kobiet Polskich

Liga Kobiet Polskich zwróciła się z apelem do wszystkich Polek o zrezygnowanie z drobnych upominków, wręczanych im tradycyjnie z okazji 8 marca i przeznaczenie zaoszczędzonych w ten sposób pieniędzy na konto budowy Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Matki-Polki. O umotywowanie tego apelu dziennikarz PAP poprosił przewodniczącą Zarządu Głównego LKP **Jadwigę Biedrzycką.**

Tegoroczny Dzień Kobiet — powiedziała Jadwiga Biedrzycka — przypada w okresie obchodów 40 rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem. Budzi to refleksję związaną z udziałem kobiet w tym zwycięstwie. Wracamy pamięcią do kobiet — żołnierzy WP walczących na różnych frontach II wojny światowej, uczestniczek ruchu oporu, tajnych nauczycielek, kurierek, kobiet pomagających więźniom obozów koncentracyjnych, wszystkich bezimiennych Polek, które pod nieobec-

Ciąg dalszy na str. 2

Kolejne dary dla CZM

ŁÓDŹ (PAP) — Tradycyjnie już kolejne kursy szkolenia oficerów rezerwy prowadzone w Centrum Szkolenia Oficerów Politycznych w Łodzi, podejmują czyny na rzecz Pomnika-Szpitala Matki-Polki. Słuchacze lutowego kursu z dobrowolnych składek przekazali 7 tys. zł na konto budowy CZM oraz oddali do „banku krwi" Pomnika-Szpitala ponad 2 l krwi.

Oficerowie rezerwy, ufundowali również upominki dla wychowanków Państwowego Domu Dziecka. Zakupili m. in. sprzęt sportowy, radioodbiorniki i inne przedmioty codziennego użytku.

Katastrofa górnicza we Francji

PARYŻ (PAP). — W poniedziałek we francuskiej miejscowości Forbach w kopalni węgla kamiennego „Simon" nastąpiła silna eksplozja na głębokości 1050 metrów.

Zginęły 22 osoby, wydobyto i zidentyfikowano już zwłoki 19 górników —, poinformował rzecznik towarzystwa, do którego należy kopalnia.

Doniesienia na temat liczby rannych są sprzeczne. Najczęściej powtarzają się informacje, że 12 osób jest rannych, a 50 skarży się na trudności z oddychaniem na skutek wchłonięcia toksycznych gazów. Wszyscy znajdują się w szpitalu. Trwa akcja ratunkowa. W chwili wybuchu pod ziemią pracowało 823 górników.

Poprzedni poważny wypadek zanotowano w tej kopalni w 1976 roku. Zginęło wówczas 16 osób.

Według ostatnich doniesień agencji AFP, hospitalizowano 103 osoby.

Rok Witkacego

24 BM. minęła setna rocznica urodzin STANISŁAWA IGNACEGO WITKIEWICZA-WITKACEGO, jednego z najbardziej oryginalnych twórców naszego stulecia, wybitnego dramatopisarza, teoretyka dramatu i teatru, powieściopisarza i publicysty, malarza i filozofa. Jubileusz ten umieszczony przez UNESCO w kalendarzu rocznic wielkich osobistości i wydarzeń historycznych obchodzony jest w całym świecie.

„Rok Witkacego" w Polsce zainaugurowała uroczystość nadania imienia Stanisława Ignacego Witkiewicza warszawskiemu Centrum Sztuki Studio. Zabierając głos minister Kultury i Sztuki **Kazimierz Żygulski** stwierdził, że dla tego ważnego ośrodka sztuki pozyskanie Witkacego za patrona stanie się jeszcze jednym źródłem inspiracji do poszukiwań nowych rozwiązań twórczych i przyczyni się do dalszych sukcesów artystycznych tej placówki. Przypominając znaczenie i zasługi St. I. Witkiewicza dla kultury polskiej minister podkreślił, że jego droga twórcza związana była z krajem, z fermentem intelektualnym, jaki

Ciąg dalszy na str. 2

Ekspresem...

SZCZELNA I BEZPIECZNA...

jest 324-kilometrowa sieć gazownicza w Białymstoku. Takie jest zdanie dyrektora naczelnego Zakładu Gazowniczego, Tadeusza Frasunkiewicza. Najstarszy fragment gazociągu ma niewiele ponad 20 lat, czyli jest stosunkowo młody. Tym niemniej prowadzone są systematyczne, codzienne kontrole sieci. (ko)

URZĄDZAJMY „PAŚNIE STOŁÓWKI"

Na nasz apel o dokarmianie mieszkańców lasów i parków pierwsza odpowiedziała młodzież ze **Szkoły Podstawowej w Łabętniku** (woj. suwalskie). Uczniowie naprawili stare karmniki i paśniki oraz wykonali 18 nowych. Codziennie wyznaczeni dyżurni zbierają przynoszoną przez dzieci karmę i wykładają ją w karmnikach.

Wyróżniają się w tym — napisała nauczycielka biologii i opiekunka LOP — **Jadwiga Kowalczyk** — chłopcy z klas V—VIII i mniejsze dzieci z klas I — III. (jc)

U NAS SPOKÓJ

— powiedział st. kapral pożarnictwa **Janusz Osewski** — dyspozytor Wojewódzkiej Komendy Straży Pożarnych w Augustowie.

Podobnie jest w woj. łomżyńskim i białostockim. W Białymstoku Straż odnotowała jedynie jeden wyjazd — chodziło o wyważenie drzwi w mieszkaniu na II piętrze w bloku przy ul. Akademickiej.

Wynika z tego, że „czerwony kur" zasnął. Nie wiadomo jednak na jak długo, więc ostrożność nie zawadzi. (tk)

(opr. tk)

pogoda

DZIŚ — zachmurzenie duże z rozpogodzeniami, temperatura maksymalna od —1 do —3 stop. C., minimalna od —6 do —8 stop. C., wiatr słaby, zmienny.

JUTRO — bez istotnych zmian.

IMIENINY — Mirosława i Aleksandra.

(Dor)

Sprawy duże, sprawy małe

Nikt i nigdy nie może powiedzieć z absolutną pewnością, co i dla kogo jest sprawą „dużą", a co zaś „małą". Z którą z nich wystarczy pójść do referenta, z którą już do naczelnika, a z którą wreszcie do wojewody czy I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego? Pewne jest tylko to, że z reguły dla zainteresowanego najważniejsza jest ta sprawa, z którą właśnie on przyszedł. Nie jest także tajemnicą, że nader często ludzie są przekonani, że żaden szczebel pośredni nic w ich sprawie nie wskóra, więc od razu szturmują gabinety co najmniej szczebla wojewódzkiego, jeśli nie wyżej. Są i takie przypadki, że interesant napotkawszy na odmowę na szczeblu gminnym, odmowę jak najbardziej uzasadnioną, idzie „wyżej" licząc, że tam uda mu się zmienić niekorzystny dla siebie werdykt. Wreszcie są ludzie zdesperowani jałowymi potyczkami na szczeblu gminnym, którzy jedyną nadzieję pokładają w interwencji władz szczebla wyższego. Pamiętać trzeba i o tym, że w sprawowaniu władzy, bez względu na jej szczebel, nic nie potrafi zastąpić bezpośredniego kontaktu z ludźmi i ich problemami.

To wszystko właśnie legło u podstaw decyzji władz woj. **suwalskiego** o odbywaniu okresowych spotkań w terenie, wyznaczaniu dni przyjmowania skarg i wniosków. Nie jest to oczywiście coś wyjątkowego — podobne spotkania odbywają się w całym kraju, ale przyznać trzeba, że właśnie w Suwalskiem zwyczaj częstych kontaktów przedstawicieli władz wojewódzkich z mieszkańcami poszczególnych miast i gmin wszedł do praktycznej realizacji bodaj najwcześniej.

— ● —

W komunikatach prasowych zapowiadających miejsce i termin przyjmowania skarg podaje się z reguły, że interesantów przyjmować będą I sekretarz KW PZPR i wojewoda, ale regułą jest, że towarzyszą im dyrektorzy wielu wydziałów UW i innych placówek szczebla wojewódzkiego. Chodzi o to, by nie tylko jakąś skargę czy wniosek wysłuchać, lecz także — o ile jest to możliwe — „od ręki" załatwić, nadać jej właściwy bieg. W **UMiG w Olecku**, dokąd wybrał się reporter „Gazety" oprócz I sekretarza KW **Waldemara Berdygi** i wojewody **Kazimierza Jabłońskiego** „zainstalowali" się dyrektorzy Wydziału Rolnictwa, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, Handlu i Usług, Komunikacji, Geodezji i Gospodarki Gruntami oraz WZiR. Wszyscy oni mieli wsparcie w postaci pracowników miejscowego Urzędu i kierowników instytucji szczebla miejsko-gminnego. Oczywiście obecni byli naczelnik miasta i gminy **Wacław Matejko** oraz I sekretarz KMiG **Stanisław Nowel.** Dla nich ten dzień to swoisty egzamin mówiący o skuteczności i sposobie ich poczynań.

Godzinę rozpoczęcia przyjęć wyznaczono na 12.00. Na kilkanaście minut przed wybiciem dwunastej, w korytarzu gromadzi się niewielki tłumek interesantów. Wszyscy są rejestrowani w sekretariacie, gdzie każdy jest pytany z czym przychodzi i — stosownie do rodzaju problemu — kierowany do odpowiedniego przedstawiciela wojewódzkiej administracji. Jak rolnik — to najczęściej do dyrektora Tadeusza Bućki, ze sprawami mieszkaniowymi — do dyrektora Józefa Klimki, zaś ponarzekać na handel można było u dyrektora Stanisława Krzywickiego.

Ale, jeśli ktoś chciał być u wojewody, czy I sekretarza, to oczywiście szedł tam. Nikt też nie musiał, jeśli nie chciał, wyjawiać celu swojej wizyty. Tak jak pierwszy na liście gości I sekretarza, który oświadczył krótko — ja w sprawie osobistej.

W tej sytuacji obecność dziennikarza w pomieszczeniu, w którym przyjmował I sekretarz stanęła pod znakiem zapytania. Jednak — po zastrzeżeniu, że nie będzie nazwisk — jest zgoda, a po niej pierwsza opowieść.

— Jestem emerytem. Mam za sobą 33 lata pracy pod ziemią, w kopalni. Nie narzekam, że mi się dzieje źle, bo emeryturę — byłem ratownikiem — mam wysoką i w zupełności na moje potrzeby to wystarczy. Ale jestem chory, wrzody na dwunastnicy i na żołądku, a opieka lekarska nie taka, jaka być powinna.

Ciąg dalszy na str. 3

Potrzeba wspólnego działania przeciw patologiom społecznym

Ciąg dalszy ze str. 1

pisarzowi — Janowi Dobraczyńskiemu, został wręczony pamiątkowy Medal Białostockiego Towarzystwa Kultury „40-lecie wyzwolenia Białegostoku". Złotą odznakę „Zasłużony Białostocczyźnie" otrzymał Piotr Boroń a odznakę srebrną — Marek Kotański z Młodzieżowego Ruchu na rzecz przeciwdziałania narkomanii „MONAR". Gronu działaczy PRON wręczono medale 40-lecia Polski Ludowej. Dekoracji dokonali Jan Dobraczyński i Marian Szamatowicz.

Wprowadzeniem do dyskusji były wystąpienia: prof. dr Ignacego Walda — „Zdrowotne i społeczne problemy związane z alkoholizmem i innymi substancjami szkodliwymi dla zdrowia", Marka Kotańskiego — „Profilaktyka społeczna modelu „MONAR" w przeciwdziałaniu zjawisku narkomanii" wicewojewody Jerzego Slezaka — „Realizacja programu wyborczego w zakresie przestrzegania przepisów ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi" i dr Barbary Ślusarczyk — „Poradnictwo społeczne i ośrodek resocjalizacji „MONAR" typu Zaczerlany (woj. białostockie)".

Prof. Ignacy Wald, Marek Kotański i dr Barbara Ślusarczyk obszernie przedstawili problemy związane z dwoma niezmiernie groźnymi w swych skutkach uzależnieniami jakimi są alkoholizm i narkomania. Powodują one wiele ujemnych zjawisk w naszym życiu, są jednym ze źródeł przestępczości, wywierają szczególnie negatywny wpływ na dzieci i młodzież, przyczyniają się do zerwania więzi rodzinnych i rozbicia rodzin.

Budzić musi uzasadniony niepokój obniżanie się wieku jeśli chodzi o korzystanie ze środków odurzających i spożywanie alkoholu. Następuje ciągły wzrost spożycia alkoholu, notuje się też zwiększenie ilości przestępstw popełnionych przez osoby znajdujące się w stanie nietrzeźwym bądź też wskazującym na spożycie alkoholu albo będące pod działaniem środków odurzających. Powiększa się z każdym rokiem ilość osób uzależnionych.

Prelegenci, wskazując na skalę zjawiska i jego społeczne skutki, podkreślali jednocześnie potrzebę działalności profilaktycznej. Wskazywali także, że ludzie uzależnieni to ludzie chorzy i nieszczęśliwi, którym trzeba pomóc w zerwaniu z niszczącym nałogiem, okazać życzliwość w miejscu pracy i środowisku.

Z dużym zainteresowaniem zebranych spotkały się formy działalności resocjalizacyjnej i profilaktycznej „MONAR"-u jak ośrodki, poradnie, „domy ciepła" dla młodzieży zagrożonej. Placówki takie tworzy sama młodzież, oddziaływując na swych rówieśników.

Wicewojewoda Jerzy Slezak obszernie natomiast przedstawił przedsięwzięcia w dziedzinie realizacji ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi ze szczególnym uwzględnieniem oświaty i wychowania, służby zdrowia, kultury, turystyki i kultury fizycznej, handlu i gastronomii a także zakładów pracy. Podkreślił, że w dziedzinie zwalczania alkoholizmu wiele jest jeszcze do zrobienia.

W dyskusji prezentowano skutki alkoholizmu i narkomanii, mówiono o potrzebie ograniczenia picia alkoholu, tworzenia wspólnego frontu wychowawczego aby kształtować i rozwijać pozytywne cechy naszego narodu. Postulowano też ograniczenie ilości punktów sprzedaży alkoholu. Negatywnie też oceniono politykę Ministerstwa Handlu i Usług jeśli chodzi o system sprzedaży wyrobów spirytusowych. Uznano to za sprzeczne z obowiązującą ustawą. Postulowano też zaostrzenie odpowiedzialności karnej w stosunku do nietrzeźwych sprawców wypadków drogowych.

Ks. Konstanty Bondaruk odczytał pismo biskupa Sawy, w którym zawarta została głęboka troska wynikająca z zagrożenia patologiami społecznymi, podkreślona odpowiedzialność Kościoła prawosławnego za stan moralny wierzących. Biskup Sawa zapewnił też o czynnym włączeniu się do inicjatyw społecznych na rzecz zapobiegania alkoholizmowi i narkomanii.

W dyskusji zabrał też głos Jan Dobraczyński, który podkreślił znaczenie działalności profilaktycznej, potrzebę kształtowania ludzkich charakterów, ukazywania społecznego niebezpieczeństwa jakimi są alkoholizm i narkomania, a także uwypuklił rolę Kościoła w odrodzeniu moralnym społeczeństwa.

Uczestnicy obrad przyjęli „Stanowisko Rady Wojewódzkiej PRON w sprawie patologii społecznych a szczególnie narkomanii i alkoholizmu" oraz zapoznali się z dotychczasowym biegiem konsultacji nad założeniami projektu ordynacji wyborczej do Sejmu.

W trakcie posiedzenia poinformowano, że Rada Gminna PRON w Boćkach na rzecz przyszłego Uniwersytetu w Białymstoku postanowiła przekazać 100 tys. zł a personel Przedsiębiorstwa „PONAL", z funduszu załogi, na ten cel przeznaczył 1 mln zł na badania naukowe z dziedziny patologii społecznych i profilaktyki. (h)

— ● —

W godzinach popołudniowych przewodniczący RK PRON spotkał się w I Liceum im. A. Mickiewicza z uczniami białostockich szkół średnich. Młodzież miała okazję poznać nie tylko niezwykły życiorys pisarza, ale również poszerzyć swą wiedzę o ruchu odrodzenia narodowego.

Wieczorem Jan Dobraczyński spotkał się z kierownictwem Filii UW w Białymstoku. Celem tej wizyty było rozszerzenie patronatu i poparcie RK PRON nad stworzeniem samodzielnej uczelni humanistycznej.

Przewodniczący RK PRON przyjął godność członka Honorowego Obywatelskiego Komitetu d/s Powołania Uniwersytetu w Białymstoku. W czasie spotkania obecni byli przedstawiciele władz wojewódzkich z I sekretarzem KW PZPR — Włodzimierzem Kołodziejukiem. (rb)

Tegoroczna zima nie sprzyja rolnictwu

Ciąg dalszy ze str. 1

czas mrozów nikt ich nie odkrywa. Rolnicy sygnalizują przemarznięcia ziemniaków w piwnicach. Służby fachowe radzą więc parowanie i kiszenie. Jest to jedyny sposób na uratowanie ich przed gniciem.

Zdaniem naukowców z Instytutu Sadownictwa w Skierniewicach sady są dość odporne na mróz. Przemarznięciu mogą ulec jedynie młode drzewka wiśni i czereśni, no i oczywiście moreli czy brzoskwini, uprawianych głównie w ogródkach. Plantatorzy w naszym regionie najbardziej obawiają się o stan plantacji truskawek, zwłaszcza młodych, sadzonych jesienią.

Wszystkie te prognozy zweryfikowane zostaną wraz z ustąpieniem mrozów i nastaniem odwilży. Wówczas dokładniej można też będzie ocenić bilans wodny. Wiadomo, że jesienią jej zapasy były małe. Nikłe opady śniegu nie wróżą poprawy sytuacji. (zj)

Posiedzenie Rady Ministrów

Ciąg dalszy ze str. 1

wzmożonej aktywności wszystkich ludzi pracy, przy pełnym zaangażowaniu zakładowych organizacji związkowych.

Zgodnie z konstytucyjną zasadą rząd będzie interweniował wobec niegospodarnych przedsiębiorstw, urzędów i innych instytucji. Wymaga tego interes ogólnospołeczny i dobro kraju. Nie stać nas na ponoszenie nieuzasadnionych strat i tolerowanie marnotrawstwa majątku narodowego. Wydane zostały polecenia właściwym organom do nasilenia działań kontrolnych i restrykcyjnych wobec winnych stwierdzonych zaniedbań.

Min. Ciosek o stanowisku Rady OPZZ

WARSZAWA (PAP) — Podczas posiedzenia Rady Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych uchwalone zostało stanowisko związkowców w sprawie propozycji nowych cen żywności i ograniczenia reglamentacji. O ustosunkowanie się do tego stanowiska dziennikarz PAP zwrócił się do ministra Stanisława Cioska, odpowiedzialnego w rządzie za współdziałanie ze związkami zawodowymi.

Wnikliwie przestudiowałem stanowisko Rady OPZZ. Nie chcę odnosić się do niego w kategoriach merytorycznych — zrobi to rząd. Kilka jednak uwag i informacji na marginesie tego stanowiska. Otóż kończy ono czas konsultacji społecznej. Gdy wziąć pod uwagę kilkumiesięczną dyskusję nad CPR w drugiej połowie ubiegłego roku (a wybrano w tej właśnie dyskusji wariant tak wzrostu cen, jak i płac na jednakowym poziomie 12—13 proc.), to konsultacje cen były niezwykle długie i wnikliwe. Urząd ds. Cen podsumował tę dyskusję i przedstawił publicznie wyniki. W sobotę zabrała głos w tej sprawie Rada Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych.

Istota stanowiska związkowego nie jest dla rządu zaskoczeniem. Można było się tego spodziewać śledząc i uczestnicząc w społecznej debacie. Poszczególne elementy stanowiska OPZZ znajdują przecież odzwierciedlenie w prezentowanych niedawno opiniach różnych grup społecznych. Członkowie rządu uczestniczyli w wielu spotkaniach z załogami zakładów pracy, w tym i ze związkowcami. Znaliśmy prezentowane opinie przez różne ogniwa związkowe. Wypowiadano je publicznie. Stąd — myślę, że na poniedziałkowym, 25 bm. posiedzeniu Rady Ministrów będziemy już w stanie rzeczowo odnieść się do opublikowanych wyników społecznej konsultacji, w tym i do stanowiska OPZZ.

Z prac Komisji Międzynarodowej KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — Komisja Międzynarodowa KC PZPR na posiedzeniu 25 bm. omówiła węzłowe zadania polityki zagranicznej PRL w 1985 r. oraz aktualne stosunki gospodarcze Polski z zagranicą i koncepcję ich rozwoju. Obradom przewodniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, minister Spraw Zagranicznych Stefan Olszowski. W posiedzeniu komisji wzięli udział: wiceprezes NK ZSL — Józef Kukułka i wiceprzewodniczący CK SD — Jan Fajęcki.

Węzłowe zadania polityki zagranicznej PRL w 1985 r. omówił wiceminister Spraw Zagranicznych Ernest Kucza. Przedstawił on priorytety tej polityki, tj. wszechstronną przyjacielską współpracę Polski ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami wspólnoty socjalistycznej, obopólnie korzystną współpracę polityczną, gospodarczą, kulturalną z krajami rozwijającymi się oraz przywracanie normalnych stosunków z państwami kapitalistycznymi, które muszą opierać się o zasady partnerstwa i rezygnację ze stosowania presji politycznej i gospodarczej oraz zaniechanie agresywnych działań propagandowych i innych form mieszania się w sprawy wewnętrzne naszego kraju. Zaprezentował dobry stan współpracy z krajami neutralnymi, a także z niektórymi państwami NATO.

Komisja uznała za słuszne priorytety i zamierzenia polskiej polityki zagranicznej w roku 1985. Wypowiedziała się krytycznie na temat tych działań organów i służb niektórych państw NATO, które mają charakter nieprzyjazny wobec narodu polskiego, a zarazem szkodzą bezpieczeństwu i odprężeniu europejskiemu.

W dyskusji z całą mocą podkreślono niebezpieczeństwo tych tendencji na Zachodzie, które starają się podważyć terytorialno-polityczne status quo w Europie, kwestionują postanowienia konferencji jałtańskiej i poczdamskiej. Tendencje te stanowią główną inspirację i oparcie dla roszczeń rewizjonistycznych i dążeń odwetowych w RFN.

A. Gromyko w Rzymie

RZYM (PAP) — W poniedziałek przybył z trzydniową oficjalną wizytą do Rzymu radziecki minister Spraw Zagranicznych Andriej Gromyko. Obserwatorzy przywiązują duże znaczenie do tej wizyty, zwłaszcza w perspektywie rozpoczynających się za dwa tygodnie radziecko-amerykańskich rozmów rozbrojeniowych w Genewie.

Na lotnisku rzymskim szefa dyplomacji radzieckiej powitał minister Spraw Zagranicznych Giulio Andreotti. Jest on uważany za zdecydowanego zwolennika wszechstronnej współpracy Włoch z krajami socjalistycznymi. Agencje podkreślają, że — zdaniem obserwatorów — wizyta rozpoczyna się w „bardzo dobrej atmosferze".

Andriej Gromyko przeprowadzi we wtorek rozmowy z G. Andreottim oraz spotka się z premierem Bettino Craxim. Rozmowy będą dotyczyły obecnego stanu stosunków Wschód—Zachód, perspektyw rozmów rozbrojeniowych, a także problemów współpracy dwustronnej.

Bezpośrednio po przybyciu Gromyki do Rzymu rzecznik Watykanu podał do wiadomości, że papież Jan Paweł II przyjmie radzieckiego ministra Spraw Zagranicznych na audiencji specjalnej. Spotkanie to odbędzie się w środę w prywatnej bibliotece papieża.

Warto przypomnieć, że Andriej Gromyko spotkał się już z Janem Pawłem II w styczniu 1979 roku, w kilka miesięcy po jego wyborze.

Sekretarz generalny PPK z wizytą w Polsce

WARSZAWA (PAP) — Na zaproszenie I sekretarza KC PZPR gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego 25 bm. przybył do Polski sekretarz generalny Portugalskiej Partii Komunistycznej Alvaro Cunhal, któremu towarzyszy członek Biura Politycznego, sekretarz KC PPK Domingos Abrantes.

W gmachu KC PZPR z gośćmi portugalskimi przeprowadził rozmowę członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Józef Czyrek.

W godzinach popołudniowych, w Belwederze, A. Cunhal został udekorowany przez przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego, w obecności I sekretarza KC PZPR W. Jaruzelskiego, Wielką Wstęgą Orderu Zasługi PRL. To wysokie odznaczenie zostało A. Cunhalowi przyznane w uznaniu wielkich zasług jakie wniósł dla rozwoju przyjaźni i współpracy pomiędzy PZPR i PPK, pomiędzy narodami polskim i portugalskim.

W akcie dekoracji uczestniczyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PPK D. Abrantes oraz członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR J. Czyrek.

Czechosłowacja

Obchody 37 rocznicy Rewolucji Lutowej

PRAGA (PAP) — W poniedziałek w Pradze w związku z 37 rocznicą zwycięstwa czechosłowackiego ludu pracującego nad reakcją odbyło się uroczyste zgromadzenie mieszkańców stolicy, w którym uczestniczyli sekretarz generalny KC KPCz, prezydent CSRS Gustav Husak, przewodniczący rządu CSRS Lubomir Sztrougal oraz inni przedstawiciele kierowniczych organów partii i rządu.

Przemówienie wygłosił członek Prezydium KC KPCz Josef Kempny.

Rok Witkacego

Ciąg dalszy ze str. 1

panował w początkach stulecia, zwłaszcza zaś w latach dwudziestolecia międzywojennego. Z dorobku Witkacego czerpią dziś młodzi twórcy a jego przemyślenia są dla nich punktem wyjścia dla dalszej pracy artystycznej.

Następnie głos zabrał prezes Międzynarodowego Instytutu Teatralnego (ITI) i przewodniczący polskiego ośrodka ITI Janusz Warmiński. Odczytał on „Posłanie", jakie stowarzyszenie to wystosowało z okazji jubileuszu do ludzi teatru całego świata. Jego dorobek twórczy był przez współczesnych nie doceniony — czytamy w posłaniu. Renesans Witkacego w Polsce, następnie zaś za granicą rozpoczął się pod koniec lat pięćdziesiątych. Odtąd na stałe zawitał na polskie sceny w wielu dziesiątkach inscenizacji, należy do najczęściej grywanych autorów. Wszystkie jego sztuki, powieści, prace filozoficzne ukazały się w kilkusettysięcznych wydaniach. Jego sztuki, przełożono na ok. 20 języków. Grają je teatry w Europie, w Ameryce i w Australii. Ich waga, ich profetyczny charakter wciąż jeszcze wyprzedzają nasz czas — podkreślono w „Posłaniu" — stają się coraz to bardziej współczesne i aktualne.

Podczas uroczystości założyciel i wieloletni dyrektor Centrum Sztuki Studio Józef Szajna udekorowany został medalem 40-lecia PRL. Uroczystość zakończyło otwarcie w galerii centrum wystawy pn. „Plakat do sztuk St. I. Witkiewicza" gromadzącej kilkadziesiąt prac wykonanych do krajowych i zagranicznych inscenizacji dramatów Witkacego.

☆

W zakopiańskim Muzeum Karola Szymanowskiego „Atma" otwarto wystawę pt. „Witkacy u Szymanowskiego". Ekspozycja zawiera m. in. fotogramy ukazujące Witkacego w Zakopanem, zbiór książek jego autorstwa, a także bogaty wybór publikacji jemu poświęconych, portrety Witkacego namalowane przez Józefa Głogowskiego, wiele autografów i listów. Na wystawie znalazła się też oryginalna ciupaga góralska, którą ofiarował Stanisławowi Ignacemu Witkiewiczowi legendarny Jan Krzeptowski „Sabała" w dniu chrzcin przyszłego artysty. „Sabała" był bowiem ojcem chrzestnym Witkacego w parze ze znakomitą aktorką Heleną Modrzejewską.

☆

Ważnym wydarzeniem artystycznym stała się także otwarta w Warszawie, w znanej z interesujących inicjatyw, wielce ambitnej galerii Alicji i Bożeny Wahl, wystawa rysunków Stanisława Ignacego Witkiewicza. Zgromadzono kilkadziesiąt rysunków wielkiego artysty, dotąd wielce rozproszonych, albowiem pochodzących z wielu zbiorów prywatnych. Wystawa więc stanowi szansę dla miłośników sztuki — po raz pierwszy mogą oni zobaczyć, dzięki wysiłkowi organizacyjnemu galerii sióstr Wahl, wiele rozproszonych dotąd, w dużej części wręcz nie znanych prac rysunkowych Witkacego. Są to najczęściej portrety, scenki i kompozycje figuralne naszkicowane przez Witkacego w latach 1929—1932. (PAP)

Apel Ligi Kobiet Polskich

Ciąg dalszy ze str. 1

ność mężczyzn dźwigały ciężar utrzymywania rodziny, wychowywały swe dzieci w umiłowaniu wolności i wierności ojczyzny. Bohaterkom z tamtych lat wyrażamy hołd, z ich postawy czerpiemy siły do życia i pracy w obecnym, niełatwym dla naszego kraju okresie.

Wiemy wszyscy, że dla uczczenia martyrologii kobiet w okresie II wojny światowej i wyrażenia wdzięczności wszystkim polskim matkom powstaje w Łodzi Pomnik-Szpital Centrum Zdrowia Matki-Polki. Będzie on już wkrótce ratował życie i zdrowie kobiet z całego kraju. W ogólnonarodowej zbiórce funduszy na ten cel nie może nas zabraknąć. W gospodarce narodowej zatrudnionych jest ok. 5 mln kobiet. Gdyby każda z nas zrezygnowała z tradycyjnego upominku 8-marcowego, który — przypuśćmy — kosztuje 100 zł, przeznaczając tę kwotę na budowę CZMP, to konto pomnika-szpitala wzbogaciłoby się o olbrzymią sumę 500 mln zł. Dlatego apelujemy do wszystkich polskich kobiet — przekażcie zakładowe fundusze przeznaczone na obchody Międzynarodowego Dnia Kobiet na ten wzniosły cel. Przekonajcie mężczyzn, że zamiast kwiatka, czy prezentu, wystarczy wam tego dniach uśmiech, ciepłe słowo! Będzie to wymowny wyraz poparcia dla idei, które legły u podstaw budowy Pomnika-Szpitala Centrum Zdrowia Matki-Polki.

Zanotował: WOJCIECH KAŹMIERCZAK (PAP)

Struktury

Emigracyjna „Solidarność" ... od kuchni

WARSZAWA (PAP) — Kolejna z telewizyjnych rozmów z J. Knapikiem, której zapis emitowano 24 bm. w programie pt. „Struktury" dotyczyła tym razem wzajemnych powiązań i zależności różnych ośrodków i ugrupowań emigracyjnej „Solidarności". Zaprezentowano w nim m.in. korespondencję ujawniającą personalne rozgrywki między prosolidarnościowymi działaczami na Zachodzie w dążeniu do prymatu „w reprezentowaniu interesów „Solidarności".

Dobrym tego przykładem okazuje się być biuro koordynacyjne „Solidarności" w Brukseli. Jego organizatorami byli Krystyna Ruchniewicz i Józef Przybylski mający opinię tzw. działaczy linii związkowej. Dopiero po kilku miesiącach przybył do Brukseli ze Stanów Zjednoczonych Jerzy Milewski. „Przywiózł" ze sobą poparcie ośrodków politycznych i związkowych USA, a przede wszystkim centrali związkowej AFL-CIO. Dysponował środkami finansowymi. W krótkim czasie udało mu się „wyeliminować" K. Ruchniewicz i J. Przybylskiego i przejąć w pełni kierownictwo biura.

Podobnie było w Paryżu, gdzie początkowo działał komitet na czele z S. Blumsztajnem i S. Czarlewskim. Po pewnym czasie do Paryża przyjechał z USA Mirosław Chojecki. I on także ma... pieniądze i opinię o „dobrych stosunkach z Amerykanami"...

W szeregach emigracyjnych panowało początkowo zdziwienie skąd Milewski i Chojecki czerpią swe poparcia. Wkrótce publiczną stała się wiadomość, iż J. Milewski jest w istocie „amerykańskim łącznikiem" Irvinga Browna. Ujawniają się także kontakty Browna z Chojeckim. I. Brown reprezentuje nie tylko „związkowe" interesy AFL-CIO, ale przede wszystkim zamiary i dążenia CIA to właśnie możliwości tego ostatniego sponsora tłumaczą — podkreślił w odpowiedzi na jedno z pytań J. Knapik — tak szybkie skupienie przez Milewskiego kontroli nad strukturami „Solidarności" za granicą.

Znalazło to również wyraz w bardzo szybkim upoważnieniu, jakiego udzieliła Milewskiemu do reprezentowania jej za granicą — tzw. Tymczasowa Komisja Koordynacyjna w kraju.

Dążąc do podporządkowania sobie wszystkich kontaktów emigracyjnej „Solidarności" na Zachodzie, J. Milewski skutecznie storpedował koncepcję powołania tzw. fundacji „Solidarności". W liście do B. Lisa z 30 października 1983 r. pisał: na Zachodzie lepsze efekty uzyskuje się mając jedną placówkę autorytatywną, a nie kilka słabych. Aby uniknąć negatywnych konsekwencji należałoby fundację podporządkować biuru (w Brukseli) na co nas nie stać finansowo ani politycznie... dalej: „można starać się zwiększyć efektywność zbierania pieniędzy na „Solidarność" przez biuro, ale potrzebny jest wasz udział i jednoznaczne i publiczne określenie biura jako jedynego przedstawicielstwa i komórki usługowej TKK poza Polską". Jedyna reprezentacja „Solidarności" na Zachodzie oznaczała bowiem monopol na pozyskiwanie środków finansowych.

Jak się okazuje wśród działaczy emigracyjnej „Solidarności" istniało i istnieje wiele zastrzeżeń wobec działalności J. Milewskiego. Na tym tle dochodziło do licznych spięć i rozgrywek. Ich „ofiarami" padli poza wspomnianymi już: K. Ruchniewicz, J. Przybylski m.in. Zygmunt Przetakiewicz, Jerzy Mohl, Andrzej Opiela, Sławomir Czarlewski, którego odsunięto od wszelkiej działalności w komitecie paryskim. Informacje o tych czystkach Milewskiego dochodziły do TKK. Wiele osób kierowało skargi na niego, pisząc także do L. Wałęsy. Milewski nie pozostawał dłużny w oczernianiu swoich przeciwników.

W jednym z listów donosił B. Lisowi, iż „Jerzy Mohl nadal nam szkodzi na terenie Kongresu Polonii amerykańskiej. Ostatnio był tam Yoshiho Umeda, teraz jest Mirek Chojecki, a za dwa tygodnie ja tam pojadę. Więc może jakoś w końcu zneutralizujemy Mohla. Natomiast Zygmunt Przetakiewicz i Alicja Matuszewska — pisał Milewski do Lisa — sami się skończyli, bo przekroczyli wszelkie wyobrażalne granice rozrabiactwa. W Bremie wszystko o.k., w Zurichu zupełna cisza. Krysia Ruchniewicz osiedliła się w Australii...".

W korespondencji datowej w lutym ub.r. J. Milewski informował B. Lisa: mamy dowody, że Jan Kułakowski (przewodniczący Światowej Konfederacji Pracy, która skupia chrześcijańskie związki zawodowe) trzyma w rezerwie ludzi typu K. Ruchniewicz, J. Mohl, Z. Przetakiewicz i grupkę z Zurichu, ale bez A. Opieli, aby z nich stworzyć swoje „dobre" (podkreślenie oryginału) biuro „Solidarności", gdyby odniósł sukces w oskarżaniu nas o „niedobroć". Z takimi „metodami" emigracyjnej działalności miałem do czynienia — podkreślił, komentując ujawnioną korespondencję, J. Knapik — przez cały okres mojego pobytu na Zachodzie. W ostateczności wygrywał ten, kto był bardziej bezwzględny, kto miał silniejsze poparcie...

„Gabinet osobliwości"

„Gabinet osobliwości", kolejny program z prezentowanego cyklu telewizyjnych rozmów z J. Knapikiem, poświęcony był 25 bm. roli, jaką w funkcjonowaniu „Solidarności" odgrywała rozgłośnia polska Radia Wolna Europa. I dodajmy od razu: stara się odgrywać nadal, podtrzymując swą propagandą resztki podziemnych struktur.

Może przed słuchaczami w Polsce udaje się ukryć różne rzeczy, ale przecież nie przed emigracją — stwierdził J. Knapik. RWE stała się tubą „krajowego podziemia". W okresie zaburzeń ulicznych w Polsce służyła za centrum informacji — gdzie, o której godzinie i co będzie się działo. Chodziło nie tylko o przekazanie hasła do wywołania zakłóceń porządku publicznego, ale przede wszystkim o zapewnienie takim ekscesom widocznego zainteresowania na ulicach, niewiele przecież trzeba, aby z małej grupki zrobił się większy tłum, złożony z przypadkowych gapiów, przechodniów.

Wolna Europa rozpowszechniała odezwy tzw. Tymczasowej Komisji Krajowej, „podziemne" deklaracje, apele, listy i wypowiedzi L. Wałęsy. Wykorzystywano wszystko, co trafiało z kraju do brukselskiego biura „Solidarności". Jak się okazuje, często teksty przedstawiane jako pisane w kraju, były po prostu preparowane na miejscu w Monachium.

Powstała nawet koncepcja, aby TKK przekazywała melodunki radiowe, które byłyby odbierane przez stacje nasłuchowe RWE i później emitowane w jej programach. Jest o tym mowa w jednym z ujawnionych listów. W lipcu 1983 r. J. Milewski pisał do B. Lisa: aktualnie nie jesteśmy przygotowani na podjęcie się tego zadania (chodziło właśnie o retransmisje radiowe). Postaramy się porozmawiać o tym z RWE, czy oni nie mogliby łapać tego w Berlinie Zachodnim i retransmitować w swoich audycjach. RWE szybko podchwyciła ten pomysł. W dwa tygodnie później, 4 sierpnia 1983 r., Milewski informował Lisa, iż sprawę retransmisji załatwiono pomyślnie. Prosił przy tym o szybkie nadesłanie danych dotyczących liczby nadajników w kraju, częstotliwości nadawania, czasu koniecznego nasłuchu itp. Innych możliwości nie mamy — wyjaśniał Milewski. „Gdybyście jednak planowali coś bardziej regularnego, to przyślijcie orientacyjny plan, na podstawie którego my sporządzimy kosztorys przedsięwzięcia i zaczniemy szukać sponsora bogatszego niż związki zawodowe..." Ten „bogatszy" od związkowych central na Zachodzie „sponsor" — wskazał J. Knapik — zamykał ostatecznie koło wzajemnych powiązań: TKK, biura w Brukseli i innych ośrodków emigracyjnej „Solidarności" zachodnich organizacji związkowych. Była już o nim mowa w poprzednich programach... J. Knapik scharakteryzował także — znane mu z kontaktów z pracownikami sekcji polskiej RWE — panujące tam stosunki. Mówił o zaniepokojeniu starszych stażem pracowników wobec powołania na szefa rozgłośni polskiej — Zdzisława Najdera. Obawiano się — stwierdził — iż przybyły niedawno z kraju Najder zna lepiej obecną Polskę, że zechce odmłodzić zespół. Rozpoczęły się zakulisowe intrygi, wzajemne oczernianie; donosy na nowego dyrektora sekcji polskiej przesyłano także władzom amerykańskim. Gdy Z. Najder zaproponował na swego zastępcę ds. programowych Jacka Kalabińskiego — wywołało to prawdziwą wojnę podjazdową. Autorzy petycji datowanej w sierpniu ub. r. i adresowanej do Najdera starali się utrącić tę kandydaturę. Jego udział w programach RWE podrywać musi — wskazywano — wiarygodność naszej rozgłośni, stawiając pod znakiem zapytania jej wizerunek... ideowy. I dalej „niepokój, który tu wyrażamy, dotyczy przy tym nie tylko tej jednej sprawy. Martwi nas i to od dawna zła atmosfera w zespole oraz rosnące wśród wielu z nas przeświadczenie, że nasze opinie nie są przez dyrekcję uwzględniane..." — pisali redaktorzy sekcji polskiej RWE.

We wtorek, 26 bm. o godz. 20.00 w programie pt. „Mechanizmy" — końcowa z telewizyjnych rozmów z J. Knapikiem.

SPORT

Doniesienia agencyjne

HELGA RADTKE — 7.09

Podczas halowych zawodów w Berlinie 22-letnia Helga Radtke (NRD) jako trzecia kobieta w świecie pokonała w skoku w dal granicę 7 m, skacząc — 7.09. Dalej w hali skakały jedynie lekkoatletki radzieckie: Galina Czistiakowa — 7.25 i Elena Kokonowa — 7.17.

REKORDOWE BIEGI TOMCZAK I ŻERKOWSKIEGO

Dopiero po powrocie do kraju naszych reprezentantów, którzy startowali w międzynarodowym mityngu lekkoatletycznym w Stuttgarcie, okazało się, że Elżbieta Tomczak i Mirosław Żerkowski uzyskali najlepsze w Polsce wyniki w hali. Agencje nie podały, że Tomczak oprócz zwycięstwa na 60 m w 7.23, wygrała także bieg na 200 m w czasie — 23.25. Poprzedni najlepszy rezultat — 23.37 należał od lutego 1984 r. do Ewy Kasprzyk. Natomiast Żerkowski w biegu na 1500 m., w którym zajął trzecie miejsce (zwyciężył Szwajcar Peter Wirtz w czasie — 3.40.20) uzyskał — 3.41.16, poprawiając jeden z najstarszych halowych „rekordów" na tym dystansie, należący od 1971 r. do Henryka Szordykowskiego (3.41,4).

VERONA — JUVENTUS 1:1

Wydarzeniem 20 kolejki I ligi włoskiej było spotkanie lidera Verony z Juventusem w Turynie. Mecz ten zakończył się remisem 1:1 (0:0), co znacznie przybliża Veronę do mistrzowskiego tytułu. Spotkanie oglądało 45 tys. widzów, a bramki zdobyli Massimo Briaschi w 75 min. dla Juventusu, a dla Verony Antonio di Gennaro wspaniałym strzałem z 16 m. w 76 min. Liderem ekstraklasy włoskiej jest Verona — 29 pkt., Juventus jest szósty z 23 pkt.

PIŁKARZE RFN CORAZ BLIŻEJ MEKSYKU

W stolicy Portugalii odbył się eliminacyjny mecz piłkarskich mistrzostw świata 1986, w którym Portugalia przegrała z RFN 1:2 (0:2). Bramki dla RFN zdobyli: Littbarski (28 min.) i Voeller (37 min.), dla Portugalii: Diamantino (56 min.).

Mecz oglądało 60 tys. widzów. Piłkarze RFN natarli tuż po gwizdku rozpoczynającym spotkanie. Byli znacznie szybsi i precyzyjniejsi. W drużynie Portugalii dawało się wyraźnie odczuć brak kontuzjowanego Chalany.

Tabela grupy II po tym meczu:

1. RFN	3 mecze	6:0	7—3
2. Portugalia	5	6:4	8—7
3. Szwecja	4	4:4	7—4
4. CSRS	2	2:2	5—2
5. Malta	4	0:8	3—14

Sprawy duże sprawy małe

Ciąg dalszy ze str. 1

Tę część wysłuszcza szybko. Rozgaduje się dopiero później, kiedy mówi o sprawie dla niego zasadniczej — o braku poszanowania dla własnego kraju ze strony tych, którzy w tym właśnie kraju mają możność zaspokojenia wszystkich swoich potrzeb.

— Znam tu takiego jednego pana — mówi — którego stać na wszystko, łącznie z wycieczkami na Hawaje. A ciągle opluwa to swoje gniazdko. To mnie boli, bo widzę ludzi ciężko pracujących, zarabiających niewiele, a jednak ci szanują swój kraj, swoje środowisko. Opluwają go ci, którzy dysponują milionami na wycieczki. Co na to paszportowe władze?

Wymiana zdań, poglądów, opinii i zapewnienie, że wszystko co tu zostało powiedziane będzie rozpatrzone. I jest kolejny interesant. Ten problem — poruszony już wcześniej przez telewizję — bo tam także był **Marian Szociński**, nabrał sporego rozgłosu. Chodzi o porozumienie płacowe w **PGR Olecko.** Marian Szociński twierdzi, że dyrektor zakładu dokonał, bez uwzględnienia stanowiska Rady Pracowniczej, istotnych zmian. W dużym skrócie sprowadzają się do tego, że kosztem pracowników produkcyjnych preferuje się urzędników. Więc Szociński, jako przewodniczący Rady Pracowniczej, trafił z tym już i do KC i do telewizji, która była w Olecku trzy razy. „Taki już jestem, mówi, nie umiem siedzieć cicho".

— A właściwie to ten cały szum nie był potrzebny — mówi sekretarz — bo wystarczyło po prostu to porozumienie oprotestować. Przecież wiecie, że bez zgody Rady Pracowniczej nie może ono nabrać mocy obowiązującej.

— Prawda — zgadza się Szociński. — Na dodatek wyszło, że jest to wojna pomiędzy mną a dyrektorem, że to moja jak gdyby prywatna sprawa...

W rozmowie z I sekretarzem KMiG, który siłą faktu jest bliżej kontrowersyjnej sprawy, następuje uszczegółowienie i po trosze zobiektyzowanie poruszonej sprawy. I pada stwierdzenie — to byłby (oczywiście o Szocińskim) wspaniały związkowiec. Umie walczyć o „swoich" ludzi.

O „swoich" ludzi walczy również vis a vis, w gabinecie naczelnika, który dziś służy wojewodzie, **Kazimierz Wasilewski.** Także przewodniczący Rady Pracowniczej i także z PGR, ale z **Wieliczek.** Jemu chodzi o gaz w butlach dla kilkunastu rodzin. Sprawa jest prosta tylko dla tych, którzy nie znają kłopotów wynikających z ciągle zbyt małych dostaw gazu płynnego, a przy tym wymagająca wielu ustaleń i decyzji.

— Trzeba im pomóc — mówi wojewoda — tym bardziej, że cenić należy tych, którzy nie o swoje się upominają...

W sznureczku tych, którzy przyszli upomnieć się o mieszkanie (w ogóle — co było do przewidzenia — sprawy mieszkaniowe przeważały) nietypowy wstęp do swojej skargi wygłasza **Marianna Skibicka:**

— Byłam szczęśliwa, bo po latach dostałam wspaniałe mieszkanie, ale co z tego, jeśli jest tam w duże mrozy 12—14 stopni? Były różne komisje. Przychodziły i odchodziły. To im powiadam, że pójdę ze skargą do wojewody, a oni — co nam tam wojewoda!

Kilka pytań wyjaśniających i już wiadomo, że chodzi o blok meliorantów przy ul. Składowej, zaś za wykonanie instalacji ogrzewczej odpowiedzialny jest elcki PRiM.

— Proszę połączyć mnie z dyrektorem PRiM — poleca wojewoda. I po otrzymaniu połączenia i wydaniu dyspozycji:

— O sposobie załatwienia tej sprawy proszę mnie osobiście poinformować...

— To wyjątkowa sprawa — mówi naczelnik Matejko — gdyż w tym roku w Olecku nie ma właściwie żadnych kłopotów z ciepłem...

Kolejny przypadek wydaje się najtrudniejszy i najbardziej zawikłany, zaś sposobów na jego rozwiązanie także zbyt wielu nie ma. Chodzi o ponad 40-letniego mężczyznę, który utracił w wypadku nogę. Teraz żyje z zasiłku, a mieszka, jak sam mówi, na dworcu. Do wypadku pracował i był zameldowany u gospodarza w pobliskiej wsi. Zgodnie z prawem powinien mieszkać tam właśnie i teraz, ale „... sami przecież wiecie, że on mi tak życie umili, że sam stamtąd ucieknę". No i środki na utrzymanie — zasiłek jest tylko okresowy i niski, a do pracy nikt nie chce przyjąć.

— A mógłbym — mówi zainteresowany — bo choć nie mam nogi, ręce i środki mam zdrowe...

Jednakże nawet pobieżne zainteresowanie się przeszłością interesanta pozwala stwierdzić, że z tą chęcią do pracy musiało być bardzo różnie, skoro przez dziesięć lat poprzedzających wypadek pracował on tylko trzy lata, co zresztą uniemożliwiło mu nabranie praw do renty inwalidzkiej.

Aby natychmiast wyjaśnić sprawę zamieszkania, naczelnik poleca funkcjonariuszowi MO by pojechali, razem z zainteresowanym, do gospodarza, który zobowiązany jest zapewnić mu mieszkanie. Szybko się wyjaśnia, że pomiędzy lokatorem i jego pracodawcą do niedawna doszło do umowy, w myśl której cały kłopot związany z zapewnieniem mieszkania i utrzymania zrzucony został na naczelnika.

— Musi mieszkać tam, gdzie mieszkał i gdzie jest zameldowany, a w znalezieniu pracy musimy pomóc — decyduje wojewoda.

Po chwili jest już następny interesant — rzemieślnik z Ełku. Za nim kolejni.

— ● —

Podobnie wielu, bo kilkunastu, interesantów przyjął dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej — **Józef Klimko.**

— Były to wszystko sprawy typowe — mówi. — Chodziło albo o polepszenie warunków mieszkaniowych, albo też o uzyskanie jakiegokolwiek mieszkania...

Natomiast ani jednego interesanta nie miał szef komunikacji, dyrektor **Kazimierz Zwoliński,** a tylko jednego dyrektor Wydziału Handlu **Stanisław Krzywicki.** Nieco więcej pracy miał dyrektor Wydziału Rolnictwa — **Tadeusz Bućko,** do którego zgłaszali się rolnicy mający pretensje do PZU o zawyżanie wysokości składek ubezpieczeniowych za inwentarz żywy. Przy czym w większości przypadków rolnicy podawali niższą niż faktyczna liczbę inwentarza, więc PZU opierało się na danych wziętych od sąsiadów, a ci z kolei... podawali liczby zawyżone. Stąd i kontrowersje.

Był też rolnik, który skarżył się na rozdział maszyn. Co prawda była to skarga „na wszelki wypadek", jeszcze przed podziałem, ale była. Był też i młodzian, który skarżył się, że w jego wsi nie ma kultury, gdyż świetlica została zajęta na mieszkanie. Nie uwzględnił tylko, że mieszka tam teraz pogorzelec. I była wreszcie sprawa rodziny z ośmiorgiem dzieci, której odcięto dopływ prądu. Dodajmy, że dzieci są w wieku szkolnym, a dni w lutym ciągle jeszcze krótkie.

— ● —

Przez cztery godziny przez pokój I sekretarza KW, wojewody i dyrektorów wydziałów przewinęły się blisko cztery dziesiątki ludzi. Takich, którzy poruszali generalnie pojmowane zasady sprawiedliwości społecznej i takich, którzy skarżyli się na złe ogrzewanie mieszkania lub odcięcie prądu. Były więc sprawy duże i sprawy małe, ale zawsze jednako ważne dla ich nosicieli. Wszyscy oni zostali uważnie wysłuchani i wszyscy oni mieli przez te kilka godzin władzę w dosłownym zasięgu ręki. To pierwsza, bodaj najistotniejsza obserwacja dziennikarza będącego uczestnikiem tych zdarzeń. Druga, to ów widoczny brak skrępowania, absolutna swoboda większości interesantów w obcowaniu z przedstawicielami władzy, co jest także jakimś znakiem czasu. I trzecia uwaga, to ta, że niektóre podnoszone sprawy dają świadectwo — nie tyle może złej pracy administracji stopnia podstawowego — co jej zbyt małych chyba uprawnień. No, ale żeby to zobaczyć na własne oczy, trzeba właśnie pojechać do ludzi.

STANISŁAW KULIKOWSKI

Jak poradzić z dłużycą?

Brać „na rozum" nie „na plecy"

To, że wysłużone kanadyjskie ciągniki mogą u nas pracować — mówią pracownicy **Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Białymstoku** — zawdzięczamy racjonalizatorom. Największe zasługi mają niewątpliwie **Józef Skowroński i Zenon Gocko.** Nowatorzy opracowali w roku ubiegłym 34 rozwiązania. Zastosowano 28 projektów, które przyniosły oszczędności o wartości 1 mln 727 tys. zł. Te efekty są wynikiem racjonalizatorskiej działalności leśników z Białostockiego i Suwalskiego. Niestety — w Łomżyńskiem panuje twórczy marazm. Projekty w Lasach dotyczą przede wszystkim usprawnień maszyn i urządzeń, ich regeneracji, zastępowania importowanych części zamiennych i BHP.

Autorami najbardziej wartościowego projektu są **Lech Korycki i Bogdan Chodor.** Owocem ich pracy jest regeneracja wciągarek linowych do załadunku dłużyc na samochody ciężarowe. Spore osiągnięcia na swoim koncie mają również wspomniany J. Skowroński i Jerzy Tarasewicz.

Istniejący w OZLP Klub Techniki i Racjonalizacji, który zrzesza 220 członków, stara się stosować różne formy pracy: giełdy, szkolenia, pogadanki i pokazy filmowe. (ges)

Nad nową ordynacją wyborczą (10)

Liczba kandydatów

Na listach okręgowych wyodrębnia się poszczególne mandaty. Na każdy mandat przypada po dwóch kandydatów.

Na listach regionalnych inaczej. Nazwiska kandydatów umieszcza się w kolejności ustalonej przez konwent wyborczy, a liczba kandydatów powinna być większa od liczby mandatów.

O ile większa? O tym za chwilę.

Tu chciałbym zwrócić uwagę, że ten, nazwijmy go — dwudzielny, system już znamy z ostatnich wyborów do wojewódzkich rad narodowych. Wówczas też mieliśmy listy okręgowe z wyodrębnionymi mandatami i dwoma kandydatami na każdy mandat oraz osobne listy wojewódzkie z kandydatami umieszczonymi kolejno. To, co proponuje się w „Założeniach", jest więc przeniesieniem rozwiązań z wyborów do rad narodowych na wybory do Sejmu.

O ile większa może być liczba kandydatów na liście regionalnej od liczby mandatów?

W „Założeniach" proponuje się:

nie więcej niż o połowę (wariant I)

albo

nie więcej niż dwukrotnie (wariant II).

Co wybrać? Która z tych propozycji jest lepsza?

Porównanie z listami okręgowymi przemawiałoby za przyjęciem wariantu drugiego. Na listach okręgowych liczba kandydatów jest dwukrotnie większa od liczby mandatów. Dlaczego zatem na listach regionalnych miałoby być inaczej?

To wniosek dość abstrakcyjny, wyprowadzony z suchej arytmetyki. Słabnie jego siła przekonywania, gdy się zwróci uwagę na różny sposób umieszczania kandydatów na listach okręgowych i regionalnych.

A jak z tym było poprzednio?

Poprzednio mieliśmy listy wyborcze jednego rodzaju, takie jak listy wojewódzkie w ostatnich wyborach radnych WRN i jak projektowane listy regionalne. Maksymalną ilość kandydatów na takich listach kolejne ordynacje wyborcze określały rozmaicie. Widać, że prawo wyborcze nie wypracowało tu jakichś stabilnych reguł. Nie było takiej potrzeby.

Ordynacja wyborcza do Sejmu z 1956 r. powiadała: liczba kandydatów na liście powinna przewyższać ilość mandatów nie więcej jednak niż o dwie trzecie.

Ta sama ordynacja po nowelizacji prawa wyborczego w 1960 r.:

liczba kandydatów na liście powinna przewyższać ilość mandatów nie więcej niż o połowę.

Nie więcej niż o połowę limitowała też liczbę kandydatów ordynacja wyborcza z 1976 r.

Według ordynacji wyborczej do rad narodowych z 1984 r. liczba kandydatów na radnych na wspólnej liście wojewódzkiej powinna być dwukrotnie większa od liczby mandatów ustalonej dla tej listy. Należy jednak przestrzec przed mechanicznym, a więc bezkrytycznym przejmowaniem niektórych uregulowań z ordynacji wyborczej do rad narodowych w opracowywanej ordynacji wyborczej do Sejmu. To są przecież zasadniczo różne organa państwowe. To co uznaje się za optymalne w wyborach do jednych, nie musi takim być w wyborach do tego drugiego organu przedstawicielskiego.

I jeszcze jeden element, który przy dyskutowaniu tej kwestii należy brać pod uwagę.

We wszystkich dotychczasowych wyborach do Sejmu i do rad narodowych poczynając od 1956 r. kandydaci umieszczeni na listach wyborczych na miejscach tzw. niemandatowych wchodzili automatycznie w skład Sejmu lub rady narodowej w kolejności otrzymanych głosów, w razie wygaśnięcia w toku kadencji mandatu z danego okręgu wyborczego. Przy tym systemie dążność do zwiększania liczby kandydatów na liście miała swoje uzasadnienie. Ale ten system przechodzi już do historii.

Nowa ordynacja wyborcza do rad narodowych, a także projektowana ordynacja wyborcza do Sejmu, nie recypują automatycznego uzupełniania składu rady narodowej i Sejmu kandydatami, których wyborcy przecież nie wybrali. Do uzupełnienia składu pozostaje jedyna w pełni demokratyczna droga — wybory uzupełniające.

Z. MŁYŃCZYK

Z wczorajszych listów

Życzliwy kierowca

Słowa krytyki pod adresem kierowców MPK, zwłaszcza w czasie tak „złośliwej" zimy, możemy usłyszeć na każdym kroku.

Uprzejmość i przychylność do podróżnych cechuje natomiast „naszego pana" za kierownicą na trasie Białystok — Supraśl. Uśmiechnięty i grzeczny zabiera wszystkich z przystanków. Zawsze też zatrzymuje samochód, by ktoś miał bliżej do domu lub zbyt daleko nie musiał nosić ciężkiego bagażu.

Końcowy przystanek to zwykle udręka dla pasażerów. My nie musimy spoglądać niecierpliwie na stojący nie opodal szczelnie zamknięty samochód i marznąć.

Kierowca „Ikarusa" jeżdżącego do Supraśla nazywa się MIECZYSŁAW NIEMIRA. Dziękujemy mu za dobre serce i życzymy szerokiej drogi. (bk)

Wdzięczni pasażerowie

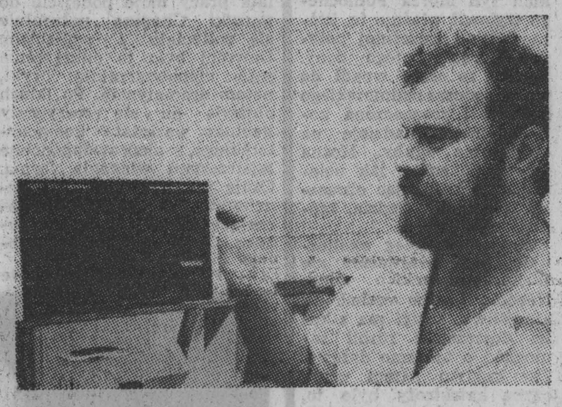

Lek. med. Janusz Tuszyński z Oddziału Intensywnej Terapii Szpitala w Piszu nie wyobraża sobie dziś pracy bez kardiomonitora z „Biazetu".

Czytelnicy piszą

Jak pobrać paliwo do kilku pojazdów?

„Jestem rolnikiem. Prowadzę 15 hektarowe gospodarstwo. W użytkowaniu mam samochód osobowy i motorower „Komar". Będąc w posiadaniu kartek benzynowych na oba pojazdy udałem się samochodem osobowym do stacji CPN w Rajgrodzie po odbiór paliwa. Pracownik kategorycznie odmówił wydania mi benzyny do „Komara". Tłumaczył się zarządzeniem, które mówi, że po paliwo należy przyjechać takim pojazdem, na który wystawione są kartki Czy miał rację?" — pyta Czytelnik ze wsi Karczewo.

Z wyjaśnienia zastępcy dyrektora ds. technicznych — mgr. **Józefa Wyszyńskiego** z Centrali Produktów Naftowych w Białymstoku wynika, iż pracownik stacji obsługi postąpił słusznie. Warunkiem otrzymania paliwa do zbiornika pojazdu bądź do kanistra jest przedłożenie sprzedawcy karty benzynowej w celu sprawdzenia prawidłowości numeru rejestracyjnego.

W wypadku niezgodności numerów lub podstawienia innego pojazdu pracownik stacji benzynowej obowiązany jest odmówić sprzedaży paliwa.

Tyle przepisy. Wiemy, że ich zmiana nie leży w gestii Okręgowej Dyrekcji Centrali Produktów Naftowych. Argumenty, jakimi posłużył się Czytelnik przekonały również i nas. Użytkownicy dwóch środków transportu mieszkający na wsiach, gdzie nie ma na miejscu stacji CPN, zmuszeni są do zużycia dodatkowej ilości paliwa (droga w tę i z powrotem najpierw jednym, potem drugim pojazdem). W czasach, kiedy benzyna jest reglamentowana, rozrzutność nie powinna mieć miejsca.

Zasadnicza sprawa — to drogocenny czas rolników. Jest on marnotrawiony na kilkunastokilometrowe eskapady.

Obowiązujące zarządzenie o wydawaniu paliwa stało się bardzo uciążliwe dla użytkowników z prowincji. Rozumiemy, iż niedokładne sprawdzenie karty benzynowej umożliwiałoby stosowanie różnego rodzaju nadużyć. Jednak w określonych sytuacjach właściwym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie dodatkowego dokumentu z numerami posiadanych pojazdów oraz dowodu osobistego. Za ich okazaniem można by pobrać paliwo na wszystkie wozy.

A może znajdzie się jeszcze inne wyjście z tej wielce kłopotliwej — dla rolników — sytuacji? (bm)

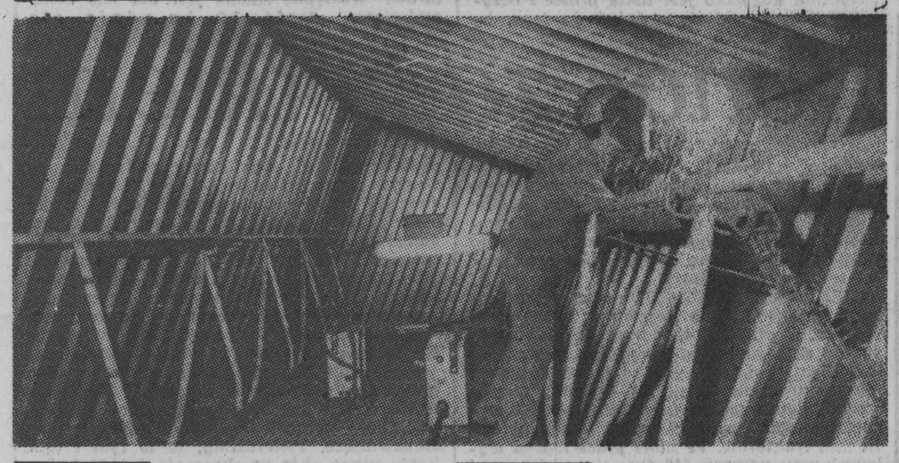

Z dużej kuźni mała kuźnia (kadr)

Fachowcy zatrudniani w Państwowych Ośrodkach Maszynowych wywodzą się najczęściej z przyzakładowych pomowskich szkółek, dzięki którym udaje się szczęśliwie ominąć kłopoty kadrowe.

W Białostockiem podobne szkoły zawodowe kształcące mechaników, działają przy siedmiu POM. Znaczna liczba osób spośród półtorastysięcznej załogi przedsiębiorstw Technicznej Obsługi Rolnictwa właśnie tam stawiała pierwsze kroki. (zł)

Narew ujarzmiona?

W ubiegłym roku z Białostockiem poddano regulacji około dwudziestu jeden kilometrów rzek i kanałów. Większość prac towarzyszyła zakrojonym na znaczną skalę melioracjom użytków zielonych.

Powoli dobiega końca ulepszanie stosunków wodnych w bezpośrednim sąsiedztwie Narwi. Przedsiębiorstwo „Wodrol" z Białegostoku kosztem ponad siedemdziesięciu trzech milionów złotych uregulowało w ubiegłym roku trzykilometrowy odcinek rzeki. W bieżącym — prawdopodobnie upora się z resztą. (zł)

Medyczne zainteresowania „Biazetu"

SALA operacyjna. Lekarze otaczają pacjenta pod narkozą. Nieco z boku, na stoliku, znajduje się zestaw urządzeń elektronicznych. Wyświetlane na monitorze wykresy określają aktualny stan chorego. Wystarczy rzucić okiem, by znać pracę jego serca, ciśnienie, temperaturę, częstotliwość oddechu, zawartość dwutlenku węgla we krwi itp. W zależności od potrzeb istnieje możliwość dowolnej wymiany przystawek i uzyskiwania innych danych. W przypadku zaburzeń w organizmie włącza się system alarmowy, nakazujący podjęcie odpowiednich działań. Bez sprzętu elektronicznego trudno wyobrazić sobie funkcjonowanie oddziałów anestezjologicznych, reanimacyjnych, kardiologicznych...

Wytwarzaniem aparatury intensywnego nadzoru medycznego zajęły się **Białostockie Zakłady Podzespołów Telewizyjnych „Unitra-Biazet".** Zaczęło się to we wrześniu 1981 roku, kiedy pojawiła się pewna rezerwa mocy produkcyjnych. Ministerstwo Zdrowia zaproponowało wtedy „Biazetowi" rozpoczęcie produkcji urządzeń dla potrzeb lecznictwa. Nie było to zadanie łatwe zważywszy, iż zakład nie miał praktycznie żadnych doświadczeń w tej dziedzinie.

Nawiązano kontakt z Politechniką Śląską, gdzie wcześniej opracowane zostały nowatorskie projekty elektronicznej aparatury medycznej. Ściągnięto do „Biazetu" również głównego pomysłodawcę — doktora Witolda Holiczera.

Ze względu na złożoność nowej technologii podpisano umowę kooperacyjną z firmą „Simonsen and Well". Na jej podstawie strona duńska zobowiązała się dostarczać większość elementów, zaś „Biazet" podjął się produkcji wyrobów finalnych, z której część przeznaczono na spłatę zagranicznych zobowiązań. Dzięki tej inicjatywie krajowe szpitale uzyskały możliwość korzystania z wysokiej klasy sprzętu bez wydawania dewiz.

W początkowym okresie produkcji wyroby te przyjmowane były w kraju z pewną rezerwą. Skorzystały na tym białostockie szpitale, których dyrektorzy poczynili największe zakupy. Wybór był bardzo trafny, gdyż obecnie sprzęt ten jest rozdzielany centralnie.

O jego jakości w sposób bardzo pochlebny wyraża się doc. Lidia Malinowska z Zakładu Anestezjologii i Intensywnej Terapii białostockiej Akademii Medycznej. Twierdzi ona, iż jedynym mankamentem jest to, że ciągle go za mało.

Zachowanie wysokiej jakości wyrobów jest jednym z warunków strony duńskiej, co zostało zresztą zawarowane w kontrakcie. Raz na kwartał przedstawiciele firmy „Simonsen and Well" zjawiają się w „Biazecie". Oceniają każdy egzemplarz, wydając (lub nie) certyfikat jakości. Podobnie ma się rzecz z usuwaniem usterek sprzętu w szpitalach. Strona duńska dostarczyła „Biazetowi" w ramach umowy 3 samochody marki „Peugeot", co umożliwia przeprowadzenie każdej naprawy w ciągu 3—4 dni.

Żałować należy tylko jednego: produkcja sprzętu medycznego ma dla „Biazetu" znaczenie uboczne. Stąd też serie wyrobów są niewspółmiernie małe w stosunku do potrzeb lecznictwa.

ANDRZEJ KONDEJ
Fot. ZDZISŁAW ZAREMBA

Dlacze o meble nie jadą na giełdę

„Minidialog" z dyrektorem handlowym Białostockich Fabryk Mebli — **Janem Lasecki**m wyjątkowo szybko doczekał się uzupełnienia. Niestety, nie jest to wiadomość pomyślna dla producentów. Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług objęło właśnie kontraktacją i centralnym rozdzielnikiem wszystkie meble przeznaczone na rynek krajowy. W pierwszym kwartale zeszłego roku dotyczyło to tylko 20 proc., później ich połowy, a obecnie — jak wspomniałem — całej puli dostaw.

Jest to decyzja całkowicie sprzeczna z zasadami reformy gospodarczej — uważają wytwórcy. Nie usprawiedliwia jej także za mała w stosunku do popytu podaż mebli. Częściowe ograniczenia wprowadzone w zeszłym roku okazały się zupełnie wystarczające dla zlikwidowania dysproporcji w zaopatrzeniu sklepów w towar.

Zapewne MHWiU ma swoje racje. Rzecz w tym, czy rzeczywiście wybrano najwłaściwsze rozwiązanie. Wszak zlikwidowano jakąkolwiek swobodę producentów w wyborze hurtowego odbiorcy. Pozbawiono ich możliwości kojarzenia przewozu mebli z odbiorem materiałów zaopatrzeniowych tym samym transportem. Zważywszy, że znaczna część surowców i półfabrykatów trafia samochodami do produkcji w drodze interwencyjnej (jako elementy deficytowe) komplikuje to system dostaw. Jan Lasecki obawia się, że w tej sytuacji nie będzie w stanie zapewnić przewoźnikom ładunków powrotnych i może zostać odcięty od źródeł dostaw. Ponadto koszty dodatkowych pojazdów, które będą niezbędne i wydłużonych tras, pogorszą rentowność przedsiębiorstw.

Niestety, decyzja ministerstwa jest nieodwołalna; giełda mebli w Poznaniu straciła swój sens i została odwołana, a producentów postawiono wobec nowych problemów. (apo)

Nowoczesny transport, to oczywiście kontenery. Do tego potrzebna jest cała baza w postaci nowoczesnego przemysłu. Polska niestety zostaje jeszcze daleko w tyle w tej dziedzinie. Przed laty spore nadzieje pokładano w szczecińskiej Fabryce Kontenerów „Unikon". Producent ten jednak długo borykał się z trudnościami. Jeszcze przed kilkoma miesiącami zakładowi groziła plajta, bank wstrzymywał bowiem pieniądze, kulała produkcja i eksport.

Opracowany jednak program wyciągnięcia „Unikonu" z zaistniałych problemów przyniósł widoczne efekty. W tym roku wyprodukowanych zostanie około 7 tysięcy kontenerów 20-stopniowych, z czego ponad 4 tys. na eksport do drugiego obszaru płatniczego. Prognozy na najbliższe lata zapowiadają się dobrze. Nie zabraknie odbiorców krajowych (głównie PLO), jak i zagranicznych. Okazuje się, że można znaleźć korzystnych odbiorców na swoje jakościowe wyroby, a wtedy groźba plajty nie wchodzi w rachubę.

CAF — JERZY UNDRO

Notatki z zaplecza

Nadchodzi era... komiwojażera

WIEM, że najczęściej klienci interesują się tym, co pod ladą albo na zapleczu. A tam — harówka. Mogę coś na ten temat powiedzieć, bo w sklepie „stoję" już ponad dwadzieścia lat. I pomyśleć, że początkowo miałam zostać nauczycielką. Skończyłam nawet Liceum Pedagogiczne w Bielsku Podlaskim...

W każdym drzemie gdzieś w środku ukryta potrzeba kontaktu z ludźmi; tak sądzę, gdyż udało się mi ją w porę odnaleźć i obudzić. Gdyby nie opór ze strony rodziców — do handlu poszłabym jeszcze wcześniej.

Od dziewięciu lat sprzedaję towary przemysłowe, wcześniej pracowałam „na spożywce". O przyszłości różnie myślę — najczęściej, że będziemy musieli przekwalifikować się — na handel obwoźny. I to z dwóch powodów, artykułów przemysłowych widzi się coraz więcej, ale żeby trafiły na półki, więcej też trzeba jeździć. Istna kołomyjka — klienci sądzą, że tylko oni szukają protekcji, że handel niewdzięczny, a handel dokładnie to samo może powiedzieć o producentach. Jesteśmy między młotem i kowadłem.

Jeśli pan mówi, że Spółdzielczy Dom Handlowy w Hajnówce jest nieźle zaopatrzony — duża w tym zasługa Zarządu, ale kto wie czy nie większa pracowników sklepu, podróżujących od Włocławka do Pruszkowa, od Kętrzyna do Wołomina, praktycznie po całej Polsce. Można na tym dobrze zarobić; będzie czym handlować w sklepie, kapnie procent z marży, premia za obroty...

Do sklepu przychodzi czasem taki klient, z którym nie pogadasz, a weźmie, co będzie chciał. To złodziej. Do naszego Domu Handlowego włamali się rabusie już chyba z dziesięć razy, a przed rokiem to nawet dwa razy pod rząd. Po podobnym wybryku musimy zamykać sklep, długo przesiadywać nad remanentem, wiedząc, że w tym czasie klienci psioczą na nas, choć nie my jesteśmy winni.

Najgorsze jest jednak to, że przestępca nie zwraca wszystkiego, co ukradł. Przykładowo, komisja oblicza niedobór wartości 60 tys. złotych, złodziej płaci tylko dwadzieścia, bo reszta, mówią przepisy, rozliczana jest w ramach tzw. ubytków. Z góry zakłada się, że pomagały ekspedientki. To bardzo przykre uczucie.

Poza tym w handlu idą bogate czasy, ludzie oglądają się za dywanami, kryształami... „Zwykły" towar coraz dłużej zalega.

Zwierzeń KRYSTYNY RYCAK, kierowniczki hajnowskiego Spółdzielczego Domu Handlowego i zarazem członkini Rady Nadzorczej „Społem" PSS w Hajnówce, wysłuchał

ZBIGNIEW ŁUPIŃSKI

Z „Kwiatkiem Młodości" do Moskwy

Za pół roku w stolicy Kraju Rad odbędzie się XII Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Jego ideą jest walka o Pokój. Również polska młodzież przygotowuje się do tego ważnego wydarzenia. Oczywiście do Moskwy pojadą tylko niektórzy, ale idea Festiwalu zajmuje bardzo wielu młodych ludzi, bowiem wiąże się najściślej z przyszłością świata, jego bezpieczeństwem. Wśród wielu działań nie brakuje młodzieży z regionu północno-wschodniego. Uczniowie, studenci, młodzi rolnicy i robotnicy zbierają fundusze na udział polskiej delegacji w spotkaniu moskiewskim. Szeroko propagowane są założenia Festiwalu.

Taki cel przyświecał też chłopcom z 4 Białostockiej Drużyny Harcerskiej „Jodły" im. gen. W. Sikorskiego, którzy ogłosili konkurs pod hasłem „Kwiatek Młodości". Do udziału w nim zapraszają wszystkie dzieci i młodzież szkolną w wieku od 5 do 15 lat z całego kraju. Prace plastyczne dotyczące przyjaźni, młodości, Pokoju mogą być wykonane dowolną techniką, bowiem konkurs ma charakter otwarty. Organizatorzy proszą, aby nadesłane prace nie miały większych rozmiarów niż 40×60 centymetrów. Trzeba je oczywiście zaopatrzyć (na odwrocie) w czytelną informację o autorze — imię nazwisko, wiek, adres zamieszkania i szkoły.

Pierwsze informacje o konkursie już się ukazały, także w prasie ogólnopolskiej.

Członkowie 4 BDH obiecują nagrody, a każdy uczestnik konkursu otrzyma plakietkę okolicznościową z „Kwiatkiem Młodości".

Termin rozstrzygnięcia nie jest odległy, bo 20 marca br. Tempo działania więc spore, ale konieczne, bowiem wkrótce po rozstrzygnięciu konkursu najlepsze prace zostaną wyeksponowane na specjalnej wystawie.

Każdy uczestnik nadsyła jedną pracę na adres: 4 Białostocka Drużyna Harcerzy „Jodły" im. gen. W. Sikorskiego przy Szkole Podstawowej nr 2 w Białymstoku. Ulica Grunwaldzka 49. (kr)

Scena z bajki „Żabie czary" wystawionej w Teatrze Dramatycznym. Fot.: ROMAN SIEŃKO

Plebiscyt teatralny '84

Pierwsze notowania

Kupony, które napływają do Towarzystwa Kultury Teatralnej — jak wykazują doświadczenia lat ubiegłych — stanowią zaledwie 1/3 zgłoszeń. Na swoje ulubione sztuki teatralne głosują bowiem uczniowie w szkołach, publiczność odwiedzająca teatry bywalcy domów kultury. Mogliśmy przeliczyć jedynie kupony znajdujące się w banku Towarzystwa. Tutaj największą liczbę zwolenników uzyskała **„Zielona Gęś" Gałczyńskiego** i **„Troas" Łukasza Górnickiego** (każda ze sztuk po 32 głosy).

Plebiscyt potrwa **do 15 marca.** Opieszałych zachęcamy do wypełnienia kuponu i przesłania go pod adresem **Oddziału Wojewódzkiego TKT, 15-950 Białystok, ul. Kilińskiego 8.**

Dzisiaj przypominamy sztukę z repertuaru Teatru Dramatycznego zajmującą najwyższą pozycję w pierwszym notowaniu.

„Troas" Łukasza Górnickiego została przygotowana na jubileusz 40-lecia naszego teatru. Spektakl odwołujący się do okresu starożytnego Rzymu (autor „Dworzanina polskiego" przetłumaczył dzieło Seneki), wyreżyserował **Tadeusz Aleksandrowicz.** Oszczędną w środkach i przy tym oryginalną dekorację przygotował **Kazimierz Urbański.** Muzykę do całości dopasował **Janusz Kępski.** W maskach i na koturnach grali m. in.: **Alicja Telatycka** (królowa Hekuba), **Małgorzata Andrzejak** (Andromacha) i **Andrzej Karolak** (Ulisses).

Teatr Dramatyczny przygotował również w roku ubiegłym spektakl dla najmłodszych.

W styczniu na dużej scenie odbyła się prapremiera **„Żabich czarów" Henryka Matusa,** który pomysł bajki wziął od braci Grimm. Widowisko wyreżyserował **Tadeusz Kozłowski,** dekoracje wymyślił **Adam Miriam.** W czasie przedstawienia brylował król Kłopotek w wykonaniu **Tadeusza Kozłowskiego.** W roli Żaby, która po odczarowaniu okazała się być pięknym królewiczem, wystąpił **Krzysztof Nowik.** Wybrankę jego serca — córkę rybaka — zagrała **Miriam Aleksandrowicz-Krasko.**

Sztuka — jak każda historia z happy-endem — cieszyła się dużym powodzeniem u publiczności. Łącznie, w siedzibie teatru i na przedstawieniach w terenie, obejrzało ją blisko 40 tysięcy osób. (olp)

PLEBISCYT
na
NAJPOPULARNIEJSZY SPEKTAKL TEATRALNY
Roku 1984

Tytuł sztuki .....

Imię i nazwisko uczestnika plebiscytu .....

.....

Adres .....

.....

Zawód .....

Data .....

Podpis .....

Nieprawdopodobne ale...

Norweski rybak Waldemar Andersson ze wszystkich ryb Morza Północnego wyłowił właśnie tę, która tydzień wcześniej połknęła obrączkę jego żony. Wyrób ze złota wpadł do wody podczas nadmorskiego spaceru i zrozpaczona kobieta straciła nadzieję na odzyskanie zguby. Można wyobrazić sobie, jak ucieszyła się znajdując obrączkę w żołądku śledzia, którego złowił mąż.

Natomiast zbieg okoliczności, jaki przydarzył się Wenezuelczykowi Jorge Nebocie trudno uznać za szczęśliwy. Drugi raz z kolei doszczętnie rozbił samochód o to samo drzewo. Za każdym razem przyczyną katastrofy było to, iż na samochód spadła odłamana gałąź. (P)

Zjadł... goliznę

Wiele krajów Europy Zachodniej zalała fala różnego rodzaju „utworów" pornograficznych.

Zazwyczaj władze pobłażliwie traktują tego rodzaju „twórczość". Bywają jednak przypadki, kiedy ich nerwy nie wytrzymują. Tak właśnie zdarzyło się w hiszpańskim mieście Cordoba, gdzie przed sądem stanął niejaki Tomas Govedo — autor pornograficznej książki. Wyrok był surowy: wycofać książkę ze sprzedaży, zaś autor musi publicznie zjeść jeden z jej egzemplarzy. „Egzekucja" przebiegała następująco: „kat" zerwał z książki okładkę i kartka po kartce podawał je osądzonemu. Potrzebne były trzy dni, aby Tomas Govedo przełknął całą książkę. Dopiero na drugi dzień sędziowie nieco zmiękli i zgodzili się na popijanie herbatą kolejnych połykanych kartek. (P)

XI Konkurs Pianistyczny im. F. Chopina

Znamy szóstkę biało-czerwonych

Znamy już nazwiska sześciu młodych, polskich pianistów, którzy staną do XI Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina. Jury wybrało: **Mariolę Cieniawę** (studentkę IV roku Akademii Muzycznej w Krakowie w klasie prof. **Tadeusza Żmudzińskiego), Joannę Domańską** (absolwentkę AM w Katowicach w klasie prof. **Andrzeja Jasińskiego), Kornelię Ogórkównę** (studentkę V roku AM w Bydgoszczy w klasie prof. **Jerzego Sulikowskiego), Krzysztofa Jabłońskiego** (II rok AM w Katowicach, ucznia prof. **Andrzeja Jasińskiego), Wojciecha Szewczyka** (absolwenta PWSM w Warszawie w klasie prof. **Reginy Smendzianki)** oraz **Edwarda Wolanina** (z V roku studiów u doc. **Bronisławy Kawalli** w warszawskiej Akademii Muzycznej).

Przewodniczącym jury XI Konkursu Chopinowskiego został prof. **Jan Ekier** — znany pianista i ceniony pedagog. W skład jury wejdą przedstawiciele 12 państw (lista wciąż otwarta) — światowej sławy pianiści i muzykolodzy. Będą to m. in. **Guido Agosti** — Włochy, **Karl-Heinz Kammerling** — RFN, **Eugene List** — USA, **Wiktor Mierżanow** — ZSRR. Zasiądzie w nim też siedmiu Polaków. Między innymi: **Halina Czerny-Stefańska** (I nagroda na IV Konkursie), **Barbara Hesse-Bukowska** (II nagroda również IV Konkursu) i **Piotr Paleczny** (III nagroda na IX Konkursie).

Międzynarodowa lista kandydatów nie została jeszcze ogłoszona. Przypuszcza się, że uczestniczyć będzie 140 osób. Zgłoszenia napływają z najodleglejszych zakątków świata.

Regulamin Konkursu nie uległ większym zmianom. A co najważniejsze, w dalszym ciągu przy ocenianiu uczestników, funkcjonować będzie tzw. „średnia arytmetyczna". Nie zapowiada się to optymistycznie.

Przypomnijmy chociażby jugosłowiańskiego pianistę — **Ivo Pogorelića** — sensację ostatniego Konkursu. Nie dopuszczono go nawet do finału, a mimo to przez publiczność został uznany nieoficjalnym zwycięzcą. Miejmy nadzieję, że w tym roku oceny jury zadowolą jeżeli nie wszystkich, to większość melomanów.

AGNIESZKA JANICKA

Chopin jest kompozytorem mojego życia

ROZMOWA Z REGINĄ SMENDZIANKĄ

— Czy niezmiennie uważa Pani Chopina za najbliższego kompozytora?...

— Muzyka Chopina zafascynowała mnie bardzo wcześnie. Mój pierwszy recital w życiu odbył się w radio, miałam wtedy niewiele ponad dziesięć lat; program emitowany był na żywo, a grałam właśnie kilka utworów Chopina. Jako uczennica prof. H. Sztompki, który przez cztery lata pracował pod kierunkiem I. J. Paderewskiego, wychowana zostałam na pianistkę romantyczną. Przez lata pracy moje podejście do muzyki Chopina naturalnie się zmieniało i pogłębiało. Dawniej było to odkrywanie jego niepowtarzalnej liryki, potem dramatyzmu. Po latach objawia mi się rzeczywisty geniusz warsztatu kompozytorskiego, nieprawdopodobne mistrzostwo władania formą. Czuję jakąś wewnętrzną, nieuchwytną więź z nim, wykraczającą chyba poza samą muzykę. Chopin jest kompozytorem mojego życia.

— Polski pianista może zdobyć zagraniczną publiczność grając tylko Chopina?

— Chopin jest wszędzie kompozytorem najpopularniejszym, synonimem polskości, z jego muzyką można dotrzeć do każdego słuchacza. Więcej, są kraje takie jak Japonia, gdzie zaobserwować można prawdziwy kult Chopina.

— W swoim szerokim repertuarze ma Pani także utwory polskich kompozytorów z epoki przedchopinowskiej.

W twórczości Chopina odnaleźć można silne związki z M. Kl Ogińskim i M. Szymanowską. Uważa się ich za polskich prekursorów Chopina. Te kompozycje tak mnie zafascynowały, że włączyłam je do mojego repertuaru. Wykonywałam je na koncertach również za granicą, dla tamtejszych melomanów były rewelacyjnym odkryciem. Poza tym „wydobyłam" też wielu innych zapomnianych kompozytorów z epoki przedchopinowskiej i utwory te nagrałam na płycie.

ALEKSANDRA ZWIERZCHOWSKA

NA ZDJĘCIU: Regina Smendzianka prywatnie. Fot. CAF ZBIGNIEW MATUSZEWSKI

34 lata Obrony Cywilnej

OBRONA Cywilna obchodzi właśnie 34 rocznicę swego istnienia. Rezultatem prowadzonej przez nią systematycznej działalności na rzecz obronności kraju są dziś nie tylko konkretne dokonania, ale również ogrom cennych doświadczeń.

Te właśnie doświadczenia, zarówno pozytywne jak i negatywne, stanowią niezmiernie wartościową płaszczyznę dla dalszych poczynań. Pozwalają zarazem na eliminowanie błędów oraz wybór najkorzystniejszych rozwiązań.

Doceniając rolę Obrony Cywilnej przeprowadzono szereg pouczających ćwiczeń na terenie Białegostoku oraz w wielu zakładach pracy i gminach. Przykładem niech będą ćwiczenia kierowniczo-sztabowe Narew-83 i Podlasie-84, w których aktywnie uczestniczyli pracownicy zakładów pracy oraz młodzież.

Integralną częścią Obrony Cywilnej jest system szkolenia. Jego głównym celem jest przygotowanie organów administracji państwowej, gospodarczej, formacji OC i całego społeczeństwa do działań w szczególnych warunkach.

Obrona Cywilna uzyskała wiele cennych doświadczeń, dotyczących m. in. przygotowania gospodarki do funkcjonowania w okresie wojny, rozśrodkowania oraz współdziałania sąsiadujących ze sobą województw, działania systemu powszechnego ostrzegania i alarmowania, a także systemu wykrywania skażeń.

Praca nad doskonaleniem OC poparta jest doświadczeniami i twórczą myślą wszystkich jej organów i zespołów ludzkich. Działalność Obrony Cywilnej cechować musi zawsze dojrzałość myślenia, dążenie do zwiększenia gotowości obronnej przez właściwe i realne planowanie i działanie oraz propagowanie wśród społeczeństwa jej celów i zadań.

W realizacji przedsięwzięć Obrony Cywilnej powinni uczestniczyć wszyscy obywatele, rzetelnie i uczciwie spełniając powierzone im zadania. Doskonalenie Obrony Cywilnej jest bowiem naszą wspólną sprawą, patriotycznym obowiązkiem wobec Ojczyzny.

ANNA KNAJDEK

Czy od piłki boli głowa?

W „FIFA MAGAZIN", organie Międzynarodowej Federacji Związków Piłkarskich, ukazało się studium autorstwa Vojina M. Smodlaka — profesora medycyny rehabilitacyjnej na uniwersytecie w Brooklynie. Treść tej publikacji jest tak zastanawiająca, że międzynarodowe władze piłki nożnej zleciły swojej Komisji Lekarskiej dokładne przebadania problemu poruszonego przez autora. Autor jest zdania, że nie tylko mózgi bokserów są narażone na urazy w wyniku uprawianej przez nich dyscypliny sportu. Także piłkarze kumulują mikrowstrząsy, odbijając piłkę głową. Wielu z nich skarży się podobno na bóle głowy, rwanie w kręgach, podrażnienie, bezsenność i zanik pamięci. Dotychczas na to wszystko uskarżali się tylko bokserzy i to przeważnie w opracowaniach lekarzy doktoryzujących się na kontuzjach bokserskich. Pytałem Drogosza, Kuleja, Paździora, Średnickiego i innych, czy bolą ich głowy. Przyznał się tylko jeden, ale zaraz dodał, że tylko wtedy gdy jest na kacu. Kiedy indziej głowa mu nie dokucza.

Profesor Smodlak zaleca piłkarzom unikanie główkowania, szczególnie piłek podanych silnie, lub nastrzelonych z bliska. Jednym słowem medycyna poszła na całego i usiłuje sprowadzić piłkę do „parteru", uziemić ją na wieki wieków.

Wyliczono, że przeciętnie w jednym meczu ligi angielskiej piłkarze 124 razy odbijają piłkę głową. W Norwegii zamiłowanie do główkowania wśród ligowców jest mniejsze — 117 razy w ciągu jednego meczu. Jeszcze mniej chętnie zagrywają głową reprezentanci tego kraju — 94 razy w ciągu jednego spotkania. Idąc dalej tropem statystyków odkrywamy, że przeciętnie zawodnik zagrywa podczas meczu 5 razy głową (obrońcy i napastnicy częściej, piłkarze drugiej linii rzadziej). Jak się bawić (w statystykę), to się bawić. W ciągu sezonu (70 meczów) piłkarz 350 razy naraża mózg na mikrowstrząsy, a w ciągu 15 lat kariery 5250. Piłka waży od 396 do 453 gramów przy obwodzie od 68 do 71 centymetrów. Źle wyprawiona skóra (co się już teraz prawie nie zdarza) podczas deszczu nasiąka wodą i powiększa wagę piłki o 20 proc.

Profesor Smodlak uważa, że wielokrotne narażanie głowy na zderzenia z piłką przynosi skutki bardziej opłakane niż nokautujące ciosy w boksie. Naukowiec amerykański uogólniając sprawę, wysuwa wniosek, że w sporcie za mało uwagi zwraca się na ochronę głów sportowców. Każdy wieloletni obserwator meczów piłkarskich pamięta zapewne liczne wypadki, gdy bramkarz niespodziewanie uderzony piłką w głowę mdlał na boisku, że dawniej piłkarze w polu rozcierali sobie skórę na głowie po bolesnym odbiciu ciężkiej i mokrej piłki.

Artykuł zamieszczony w „FIFA Magazin" wywołał wiele szumu. Nie ma na świecie gazety sportowej, która by nie ustosunkowała się do tez profesora Smodlaka. Obawiam się jednak, że takie „wystrzały" nie są najbardziej korzystne dla sportu i zawsze powodują pewne straty, które później trudno odrobić. O tym, że główkowanie może spowodować wstrząśnienie mózgu, zamroczenie, lub utratę przytomności przez zawodnika, wiemy od wielu dziesiątków lat. Wiemy także, że jedynym lekarstwem na to jest dobre wyszkolenie techniczne zawodników. To samo mniej więcej dotyczy boksu. Szokowanie świata sportu „odkryciami" wywołującymi niepokoje i zamieszanie, to bardzo brzydki proceder.

JERZY ZMARZLIK

Pola i słowa

Honor za kółkiem

Gospodarz pełną gębą nie będzie — jak każe tradycja — nadal głaskał swego kasztanka tylko zafunduje sobie żelaznego smoka. Kupi czym prędzej ciągnik, bo to moda i wygoda, a poza tym fakt ten nobilituje go na fachmana nie z nazwy, ale de facto. Więc rolnik pisze podanie, w marzeniach już siedzi za kółkiem, przekręca kluczyk i startuje w lepszą przyszłość. Honor we wsi jest uratowany!

JEDNAKŻE WRACA jak bumerang pytanie: czy każdy właściciel gospodarstwa może dostać traktor? Najczęściej słyszy się odpowiedź: jeśli chce — niech kupuje, jego dola — jego wola, każdy ma prawo posmakować luksusu. Wystarczy wyłożyć 600 tysiączków, by posiadać upragnione źródło siły pociągowej. Konik dostanie emeryturę, bo to żarłok, konkurent, istota leniwa i wybredna. Lejce wędrują na strych, a my krzepko dzierżymy w dłoniach kierownicę. Ale czy faktycznie wszystko jest takie proste i oczywiste? Czy powinniśmy dążyć do tego, by mydle. Tu w grę wchodzą nie tylko pieniądze, ale szerzej pojęte względy ekonomiczne.

SPÓJRZMY WIĘC na zmiany, jakie dokonały się w rolnictwie zachodnioniemieckim od 1949 roku. Liczba gospodarstw mających od 2 do 5 hektarów zmalała z 544 tys. do 146 tys. Niemal trzykrotnie zmniejszyła się ilość warsztatów rolnych dysponujących areałem od 5 do 10 hektarów. Jest nawet mniej gospodarzy, którzy uprawiają od 10 do 20 hektarów, a znacznie więcej takich, którzy posiadają od 20 do 50 hektarów. Ponadto warto zauważyć fakt, że po ostatniej wojnie było w RFN ponad 1,3 mln gospodarstw, a obecnie jest ich tylko 667 tysięcy.

W TEJ SYTUACJI autor artykułu w piśmie „Agrartechnik International" mógł napisać: „Nie jest chyba dziełem przypadku, że obecnie rolnicy kupują rocznie 46 tys. ciągników, co odpowiada 370-tysięcznej liczbie gospodarstw o średniej powierzchni 35 hektarów." Następne zdanie jest dla nas nieco szokujące: „Dziś 35 ha zdaje się każde z niemal trzech milionów gospodarstw chlubiło się posiadaniem ciągnika? A może byłoby to zamrożenie wielkiego kapitału, na co nie mogą sobie pozwolić nawet najbogatsze kraje? Popatrzmy wokół siebie i trochę dalej, zanim powiemy: rolnicy, hop na traktory!

CIEKAWE DYWAGACJE na ten temat dotyczą m.in. rolnictwa Republiki Federalnej Niemiec. W grupie gospodarstw posiadających po 10 hektarów ciągnik przypada właśnie na taki areał, podczas gdy w gospodarstwach 100-hektarowych — na 33 hektary. Gdyby średnia powierzchnia warsztatu rolnego wynosiła w tym kraju 15 ha, to trzeba byłoby 1,4 mln traktorów. Te same prace można wykonać przy pomocy 510 tys. ciągników pod warunkiem, że statystyczny areał gospodarstwa wynosiłby 75 hektarów. Z tego wynika, że tak droga i skomplikowana maszyna nie może służyć do niedzielnej parady, ale powinna pracować możliwie najwięcej w ciągu roku, przysparzając właścicielowi korzyści. Bo pieniądz ma dawać pieniądze, a nie dobre samopoczucie.

INNE LICZBY są także wymowne. Gdyby w RFN było 860 tys. gospodarstw 15-hektarowych, to trzeba w każdym z nich utrzymywać średnio 1,6 ciągnika. Na 35 hektarach wystarczą z powodzeniem dwa traktory, a na 75 hektarach — trzy. Policzmy, zastanówmy się, porównajmy, wyciągnijmy wnioski. Wówczas okaże się, że podstawową przeszkodą w mechanizacji prac rolnych w naszym kraju jest przede wszystkim struktura agrarna. Gospodarz mający 3,4 czy nawet 5 hektarów nie może zafundować sobie takiej maszyny, bo i on i państwo wyszliby na tym jak przysłowiowy Zabłocki na wystarczać do zapewnienia utrzymania jednej rodzinie". W związku z tym można zapytać: a co stanie się z tym rolnikiem, który ma tylko 5, czy nawet 10 hektarów? No cóż, albo będzie wegetował i trzymał się jak tonący brzytwy, albo zwinie manatki i poszuka sobie innego zajęcia. Tam nikt nie rozczula się nad losem takich ludzi, konkurencja nie śpi, ceny są jednakowe dla wszystkich. Kto nie sprosta ostrym wymaganiom musi kapitulować.

DOŚĆ CZĘSTO mówimy, że trzeba brać przykład z najlepszych. Słusznie. Jednakże wybieramy tylko takie wzory, które — przynajmniej teoretycznie — są najbardziej zastanawiające. Twierdzimy, że w tym i tym kraju plony zbóż przekraczają już 50 kwintali z hektara, więc my też musimy się sprężyć i szybko dojść do czołówki. Pomijamy zwykle fakt, że o wydajności decyduje wiele czynników, w tym także areał gospodarstwa i jego organizacja. Rolnictwo rozdrobnione nie jest podatne w takim samym stopniu na postęp techniczny i technologiczny, jak gospodarka uspołeczniona czy indywidualna, oparta na racjonalnych zasadach. Ten tak istotny „szczegół" jest najczęściej pomijany w różnego rodzaju rozważaniach.

NIE WIADOMO TEŻ dlaczego słuszny trend na tworzenie gospodarstw specjalistycznych został u nas zahamowany. Mówi się m.in. o „poczuciu sprawiedliwości społecznej", co ma oznaczać, że każdy posiada niezbywalne prawo do ziemi i uprawiania tego fachu. Czy taki argument wytrzyma próbę czasu?

MARIAN SUCHOŻEBRSKI

Umacnianie równowagi

Ciąg dalszy ze str. 1

zespołu warsztatów naprawy lokomotyw spalinowych. Mocno zabrzmiała krytyka pod adresem nauczycieli **Zespołu Szkół Zawodowych PKP** za niedostatki w nauczaniu młodzieży zawodu i w ich socjalistycznym wychowaniu.

W dyskusji, której wypowiedzieli się m.in. naczelnik **Andrzej Powichrowski,** kontroler trakcji **Antoni Kamiński,** maszyniści **Witold Mikołajczyk, Wojciech Kościelecki** i **Kazimierz Adamczyk** oraz dyspozytor **Zbigniew Nieroda,** skupiono uwagę na znacznych niedociągnięciach w działalności eksploatacyjno-naprawczej. M.in. **złej organizacji pracy lokomotyw, które wędrują w pustych przebiegach od stacji do stacji. Rezultatem tego jest przekroczenie zużycia paliwa w stosunku do normy o 1804 tony, nadmierne zużywanie techniczne lokomotyw i opóźnienia pociągów osobowych.**

Wiodącymi celami naszej pracy — wnioskowano — musi być poprawa organizacji i dyscypliny pracy, lepsze szkolenie zawodowe, wychowanie młodzieży. Stąd też potrzeba rozbudowy i aktywizacji szeregów partyjnych, ich wzmożonego oddziaływania na załogę.

Podczas zebrania wręczone zostały legitymacje członkowskie PZPR maszynistom — **Włodzimierzowi Rybaczukowi, Wacławowi Wysockiemu** i **Mirosławowi Trafnemu.** (rk)

BFM: NA PRZEKÓR TRUDNOŚCIOM

Od dłuższego czasu **Białostockie Fabryki Mebli** znajdują się w wyjątkowo trudnej sytuacji produkcyjnej i finansowej. Trudno więc dziwić się, że w sprawozdaniu egzekutywy KZ PZPR dominowała problematyka gospodarcza. Szkoda natomiast, że **nie została ona podjęta w dyskusji, bo dyskusji nie było poza głosem inż. Wiktora Puczyńskiego.**

Z oceny, jaką przedstawił członek KC, I sekretarz KZ — **Stanisław Stolarz** wynika, że przyczyną popadnięcia przedsiębiorstwa w tarapaty są nie tylko — co wykazały kontrole PIH — poważne niedostatki materiałowe. **Komitet Zakładowy niejednokrotnie wykazywał dyrekcji nieumiejętność działania w warunkach reformy gospodarczej. Od jesieni 1983 roku komitet podejmował uchwały zobowiązujące do usprawnienia organizacji pracy, zagospodarowania wybrakowanych elementów meblowych, opracowania programu poprawy jakości mebli, organizowania narad z pracownikami wydziałów produkcyjnych.** Zalecenia KZ nie były jednak należycie przyjmowane i wykonywane przez kierownictwo. W efekcie występowały w ubiegłym roku przestoje, co odbijało się na zarobkach i nastrojach załogi, a także na stosunkach międzyludzkich.

KZ partii w Białostockich Fabrykach Mebli szukał i szuka rozwiązań zapewniających załodze spokojną pracę. Podejmuje wszelkie tematy związane z przezwyciężeniem trudności, z pobudzeniem załogi do zwiększenia produkcji przy jednoczesnym zmniejszeniu strat. W celu poprawy sytuacji gospodarczej i społeczno-politycznej KZ aktywizuje członków partii i inicjuje współpracę z Radą Pracowniczą i zarządem związku zawodowego. Niestety, tej współpracy — na skutek osobistych uprzedzeń i rozgrywek — nie ma do dzisiaj.

Takie postępowanie, jak też rezygnacja naczelnego dyrektora ze stanowiska, nie uzdrowi sytuacji zakładów. Wprawdzie polepszyła się ona nieco na początku bieżącego roku, ale dalsze miesiące — powiedział pełniący obowiązki naczelnego inż. **Roman Dąbrowski** — są niewiadome. Brak jest płyt, kleju, śrub, drutu i pianki do tapicerki. Dlatego — zaakcentował — konieczne jest zwiększenie oszczędności, polepszenie jakości, zmniejszenie braków i strat. Żeby wyprowadzić przedsiębiorstwo z bliskiej bankructwa sytuacji i podnieść zarobki, bezwzględnie trzeba przyjąć dodatkowe zadania o wartości 8 mln i obniżyć koszty materiałowe o 50 mln złotych.

Na kierownictwie i załodze BFM, a w niej na 96-osobowej organizacji partyjnej spoczywają więc w bieżącym roku bardzo trudne zadania. Należy podkreślić, że organizacja partyjna wykazuje coraz większą operatywność znajdując poparcie u ludzi, którym drogi jest los przedsiębiorstwa. Ostatnio przyjęła ona w swe szeregi czterech towarzyszy, a obecnie trzy osoby wyraziły chęć wstąpienia do partii.

RYSZARD KLIMASZEWSKI

SAMOCHODY

„FIATA" 125p 1500 (1979 rok) 1 przetrząsaczo-zgrabiarkę ciągnikową — sprzedam. Wilczewski, 11-607 Kuty, Krzywińskie.
p 357-1

„FIATA" 126p (1982 rok) i „Jawę" 350 — sprzedam. Gołdap, Plac Zwycięstwa 16 m 66, tel. 543.
p 220-00

NOWEGO „Malucha" — sprzedam. Stołeczna 4/22.
g 1187-1

„SYRENĘ" 105 L — sprzedam. Białystok, ul. 27 Lipca 35 m 6.
g 1168-1

„WARTBURGA" (1980 rok) — sprzedam. 16-300 Augustów, ul. Sienkiewicza 18, tel. 29-45.
p 334-1

W Loterii pieniężnej Fortuna do wygrania
60 samochodów osobowych
POLONEZY, FSO, FIATY 126p
Cena losu 30zł
Losy do nabycia w ruchomych punktach sprzedaży
POLSKI MONOPOL LOTERYJNY
k 665-0

Obrona prac doktorskich

W dniu 8 marca 1985 roku w Akademii Medycznej w Białymstoku (Sala Klubowa Domu Studenta Nr 2 przy ul. Lubienieckiego 3).
odbędą się publiczne obrony rozpraw doktorskich:
godz. 12 — lek. Jana Giedrojcia pt.: „Badania zawartości niektórych metabolitów kwasu arachidowego w nadsączu hodowli komórek przewlekłej białaczki limfatycznej".
Promotor: doc. dr hab. Beata Kiersnowska-Rogowska
godz. 13.15 — lek. Piotra Rzeczyckiego pt.: „Komórki tuczne w stanach przedrakowych i raku krtani".
Promotor: prof. dr hab. Stanisław Chodynicki.
(prace do wglądu w Bibliotece Naukowej AMB).
k 858-1

SPÓŁDZIELNIA PRACY „MAZUR"
19-300 Ełk, ul. Kościuszki 24
uruchamia
z dniem 1985.03.01
usługi dla ludności z zakresu
MAGLOWANIA BIELIZNY
W/w usługi będą wykonywane w Zakładzie Pralniczym ul. Kościuszki 24 (wejście od podwórka).
k 719-00

ZAKŁAD POPRAWCZY
i SCHRONISKO dla NIELETNICH
w Białymstoku, ul. 27 Lipca 89
tel. 412-668
ZATRUDNI
wysokokwalifikowanych
nauczycieli
wychowawców
psychologa
Wynagrodzenie około 25.000 zł miesięcznie.
k 878-1

WOJEWÓDZKIE KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH
w SUWAŁKACH z/s w Olecku
ul. Wojska Polskiego 7
ZATRUDNI OD ZARAZ
na budowach województwa suwalskiego
- monterów zewnętrznych instalacji sanitarnych
- cieśli — zbrojarzy
- spawaczy elektrycznych i gazowych
- pracowników niewykwalifikowanych z możliwością przyuczenia do zawodu

oraz
- pracowników bezpośredniego nadzoru — inżynierów i techników budowlanych oraz instalacyjnych

Przedsiębiorstwo ZAPEWNIA:
- dla zamiejscowych zakwaterowanie w hotelu pracowniczym w Olecku, bez rodzin
- wynagrodzenie wg nowego motywacyjnego zakładowego systemu płac
- świadczenie z Karty Pracownika Budowlanego
- nagrody jubileuszowe za 20, 25, 30, 35, 40 lat pracy
- dodatki za staż pracy w wysokości 5%, 10%, 15% i 20% po 5, 10, 15, 20 latach pracy
- nagrody z zysku

Przedsiębiorstwo nie reflektuje na pracowników z porzuceniem pracy i zwolnieniem dyscyplinarnym oraz zastrzega sobie prawo wyboru ofert.
Zgłoszenia przyjmuje i formalności związane z zatrudnieniem załatwia Dział Służb Pracowniczych — Kadry, pokój 27, tel. 24-49 wew. 28 w dni robocze w godz. 7—15.
k 288-0

KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO
„NOWY WIREK"
w Rudzie Śl. 7 — Kochłowice
ul. Thelmana 112
przyjmuje do pracy
na atrakcyjnych warunkach:
- do pracy pod ziemią mężczyzn w wieku od 18 do 40 lat wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych,
- na powierzchnię mężczyzn w zawodach: ślusarz, spawacz, dekarz, blacharz, tokarz, murarz, tynkarz, stolarz, wartownik straży przemysłowej.

Kopalnia zapewnia:
- wynagrodzenie w/g Układu Zbiorowego dla Przemysłu Węglowego,
- miesięczny dodatek stabilizacyjny dla osób podejmujących po raz pierwszy pracę pod ziemią w kwocie 1000 zł — pierwsze 2 lata, następne 3 lata — 500 zł,
- specjalne wynagrodzenie z „Karty Górnika" od 10—60% stawki osobistego zaszeregowania,
- nagrody jubileuszowe za 15, 20, 25, 30, 35, 40, 45, 50 lat pracy,
- specjalne nagrody roczne tzw. 13-tka, 14-tka, z okazji Dnia Górnika, z zysku,
- pożyczki na zagospodarowanie w kwocie 25 tys. zł lub 100 tys. zł,
- deputat węglowy w naturze lub ekwiwalencie w wysokości do 8 ton rocznie, w zależności od uprawnień,
- dodatkowy płatny urlop z „Karty Górnika",
- podnoszenie kwalifikacji w ramach szkolenia wewnątrzzakładowego,
- dla osób zamiejscowych zakwaterowanie w Domach Górnika.

Przy przyjęciu należy przedłożyć podanie, życiorys, świadectwa szkolne i kwalifikacyjne, świadectwa pracy, opinię z ostatniego miejsca pracy, dowód osobisty, książeczkę wojskową i legitymację ubezpieczeniową.
Osoby pochodzące ze wsi powinny przedłożyć zaświadczenie z Urzędu Gminy stwierdzające fakt dotychczasowej pracy na roli oraz o aktualnej zbędności w rolnictwie.
Kopalnia nie przyjmuje kandydatów, którzy w ostatnim zakładzie pracy porzucili pracę lub zostali zwolnieni dyscyplinarnie.
Kopalnia zastrzega sobie możliwość wyboru ofert.
Szczegółowych informacji udziela Dział Zatrudnienia KWK „Nowy Wirek", tel. 428-081 wew. 5644.
Ponadto informujemy, że Zasadnicza Szkoła Górnicza przy Kopalni „Nowy Wirek" przyjmie uczniów do klas pierwszych w następujących zawodach:
- górnik kopalni węgla kamiennego,
- mechanik maszyn i urządzeń górnictwa podziemnego
- elektromonter górnictwa podziemnego.

Bliższych informacji udziela sekretariat ZSG w Rudzie Śląskiej 7, ul. Thelmana 143, tel. 428-081 wew. 5597.
k 501-0

RÓŻNE

ZAMIENIĘ pralkę automatyczną na zamrażarkę, tł. 274-63.

PRZESTRAJANIE odbiorników zachodnich. Krauze, 236-36, (po 16).
g 899-00

PRZYJMĘ do gospodarstwa pracowników traktorzystę, mechanika, spawacza, tokarza (rencistów). Zgłoszenia pisemne: Sołtysiak, Rumianek 15, poczta Tarnowo Podgórne, poznańskie.
k 839-1

KAMERĘ 16 mm — sprzedam. 15-31-01.
g 1169-1

TELENAPRAWA. 419-461, Gacki.
g 442-0

MAGIEL okazyjnie sprzedam. Upalna 88 m. 3.
g 1149-1

WYDZIERŻAWIĘ budynek w Rynie nadający się na handel lub produkcję. Wiadomość: Giżycko, tel. 41-92.
p 333-1

„WARTBURG" 353 (1967), części, blacharka, wzmacniacz 30, kolumna, gitara basowa — sprzedam. 17-100 Bielsk Podlaski, ul. Myśliwska 39, tel. 23-15.
p 335-1

DYWAN pluszowy 2,5x3,5 — sprzedam. Tel. 410-118, (po 15).
g 1180-1

REGAŁ ciemny 2,40×4,50 — sprzedam. Silnik 1,5 kW 1420 zamienię na 1,5—2,2 kW 2800 obr./min. Kleosin, ul. Wyszyńskiego 5 m 3.
g 1186-1

SZAFĘ, fototapetę — sprzedam. Tel. 419-887.
g 1178-1

SZAFĘ trzydrzwiową, piec akumulacyjny — sprzedam. Ul. Dziecinna 12.
g 1169-1

BIAŁĄ sypialnię „Ludwika" kupię lub zamienię na białą czeską. Tel. 208-23.
g 1159-1

PIEC c.o. do trzonu kuchennego — sprzedam. Sobolewo 14. k/Białegostoku.
g 1165-1

PÓŁ domu z wygodami, z ogrodem zamienię na M-2 własnościowe. Białystok, ul. Drewniana 14 m 1.
g 1183-1

PAWILON handlowy w centrum Suwałk — sprzedam. Tel. 34-09.
p 328-1

12.72 ha, zabudowania, dogodne położenie, 8 km od Ełku — sprzedam. Ełk, Kilińskiego 17/60.
g 1147-1

DZIAŁKĘ budowlaną 0,2 ha — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „1148"
g 1148-0

GOSPODARSTWO 8,53 ha z budynkami w Ludyni woj. kieleckie — tanio sprzedam. Stefan Kaczmarski, Łódź, ul. Maratońska 89, blok 244 m 21.
k 838-1

DZIAŁKĘ budowlaną z budynkiem gospodarczym — sprzedam. Wiadomość: Stanisław Podoliński, ul. Ściegiennego 14, 17-300 Siemiatycze.
p 351-1

SPRZEDAM nowy na gwarancji wychładzacz do mleka 100-litrowy WM-100. Tadeusz Nowakowski, Białystok, ul. Puszkina 33.
g 1153-1

ROZRZUTNIK obornika jednoosiowy — sprzedam. Stolarski. Ostrowie, 16-303 Krysnybór, gm. Sztabin.
g 1185-1

URSUS C-360 800 mg zamienię na C-330. Dobrzyniewo Kościelne 25.
g 1195-1

CIĄGNIK Ursus C-325 — sprzedam. Józef Ciesluk, Jaśki, 16-420 Raczki.
p 312-1

BOAZERIĘ, glazurę, terakotę, dywan i komplet wypoczynkowy — sprzedam. Białystok, ul. Upalna 16 m 14, (po godz. 16).
g 1176-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. AB wydane przez Wydział Komunikacji w Giżycku na nazwisko Szarejko Szczepan, zam. Giżycko, Owsiana 4/18.
p 326-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. A na nazwisko Franciszek Sadowski, zam. w Nowej Wsi.
p 343-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. ABCDE wydane przez UMiG w Szczuczynie na nazwisko Jakimowicz Janusz.
p 314-1

2 lutego 1985 r. zagubiono prawo jazdy kat. ABT na nazwisko Józef Bernatowicz, Ełk, ul. Kochanowskiego 1.
p 322-1

29 stycznia 1985 roku zagubiono prawo jazdy kat. ABT 784/79. Konstanty Oleszczuk, Narojki kol. 76, poczta Miłt — Maćki 17-318.
p 364-1

BIAŁOSTOCKIE ZAKŁADY GARBARSKIE w BIAŁYMSTOKU ul. Wąska 15 ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na:
1. Wykonanie robót dekarskich i obróbek blacharskich w Zakładzie Garbarskim w Krynkach
wartość robót — 2.000.000 zł.
Zakład zabezpiecza 80 proc. materiału.
2. Wykonanie kanału odprowadzającego ścieki Ø 500 mm, długość 126 mb.
Dokumentacja do wglądu, materiał zabezpieczony w 100 proc.
wartość robót około 3.000.000 zł.
3. Roboty dekarskie i obróbki blacharskie w Zakładzie w Białymstoku
wartość robót około 1.000.000 zł
Termin zgłoszeń do dnia 1985.03.15
Termin rozpoczęcia robót 1985.06
Termin zakończenia 1985.09.30.
k 755-0

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. JADWIDZE SUPRUN
z powodu zgonu
Męża
składają:
Inspektor Oświaty i Wychowania, dyrekcje, Rady Pedagogiczne, oraz pracownicy administracji Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego w Michałowie.
k 911-1

Wszystkim, którzy brali udział w ostatniej drodze
Leona Półłatrzyckiego
serdeczne podziękowania składa pogrążona w głębokim smutku
żona z córkami.
g 1170-1

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia
RODZINIE
z powodu tragicznej śmierci
Andrzeja Szmidta
składają:
dyrekcja, POP, Związki Zawodowe oraz współpracownicy Fabryki Dywanów „Agnella" w Białymstoku.
k 907-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. JÓZEFOWI SZATKOWSKIEMU
z powodu śmierci
Teścia
składają:
pracownicy Szkoły Podstawowej nr 5 w Białymstoku.
g 1179-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. JANOWI ARCHIPOWI
z powodu śmierci
Ojca
składają:
dyrekcja i współpracownicy CZSP-SPZiH w Białymstoku.
k 900-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. inż. CZESŁAWOWI DROBISZOWI
z powodu zgonu
Matki
składają:
Zarząd i współpracownicy SPiUI „Inwestprojekt" w Białymstoku.
k 906-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. JOANNIE DUDEK
z powodu śmierci
Teścia
składają:
pracownicy Szkoły Podstawowej nr 5 w Białymstoku.
g 1179-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. ANNIE KRUK
z powodu zgonu
Ojca
składają:
pracownicy Szkoły Podstawowej nr 5 w Białymstoku.
g 1179-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. NINIE KITLAS
z powodu zgonu
Ojca
składają:
dyrekcja, POP, Związki Zawodowe oraz pracownicy „Wodociągu Białostockiego".
k 902-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. TERESIE KOZŁOWSKIEJ
z powodu zgonu
Ojca
składają:
współpracownicy Automobilklubu Podlaskiego w Białymstoku.
k 901-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYNSTOKU

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — „Gorzkie prawdy", godz. 17 (duża scena). „Pułapka miłości", godz. 18.30 (mała scena).

Białostocki Teatr Lalek, ul. Kalinowskiego 1 — „O Zwyrtale Muzykancie", godz. 10 i 12.30. W terenie: „Trzy świnki, wilk i wakacje" (Ostrołęka).

KINA

„Pokój" — „Klasztor Shaolin", prod. chińsk. panor., kol. (od lat 15), godz. 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Ton" — „Czy leci z nami pilot?", prod. USA (od lat 12), godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — „Szaleństwa panny Ewy", prod. polsk. (b.o.), godz. 10.30, 13, 15.30. „Kaskader z przypadku", prod. USA (od lat 18), godz. 17.30 i 20 (ostatnie dni).

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „A stawką jest śmierć", prod. franc. (od lat 18).

Dąbrowa Białostocka — „Czas apokalipsy", prod. USA (od lat 18).

Hajnówka — „Seksmisja", prod. polsk. (od lat 15).

Łapy — „Księżniczka", prod. węg. (od lat 15).

Siemiatycze — „Thais", prod. polsk. (od lat 18).

Sokółka — „Psy wojny", prod. USA (od lat 18).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — „Błękitny Grom", prod. USA (od lat 18).

Łomża „Październik" — „Fetysz", prod. polsk. (od lat 15).

Grajewo — „Sobowtór", prod. jap. (od lat 15).

Wysokie Mazowieckie — „Niebiańskie dni", prod. USA (od lat 15).

Zambrów — „Najlepszy kumpel", prod. USA (od lat 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — „Więzień Brubaker", prod. USA (od lat 16).

Suwałki „Kultura" — „Kaskader z przypadku", prod. USA (od lat 18).

Augustów — „Seksmisja" prod. polsk. (od lat 15), godz. 16 i 18, „Walka o ogień", prod. kanad.-franc. (od lat 18), godz. 20.

Biała Piska — „Stworzył nas jazz", prod. radz. (od lat 12).

Ełk „Orzeł" — „Miłość 16-latków", prod. NRD (od lat 15).

Ełk „Polonia" — Czas dojrzewania", prod. polsk. (od lat 15).

Ełk „Studio" — „Dom pod czerwoną latarnią", prod. węg. (od lat 18).

Ełk „Zorza" — „Glina czy łajdak", prod. franc. (od lat 18).

Giżycko — „Klasztor Shaolin", prod. chińsk. (od lat 15).

Gołdap — „Inne spojrzenie" prod. węg. (od lat 18).

Mikołajki — „Krzyżacy", prod. polsk. (b.o.).

Olecko — „Seksmisja", prod. polsk. (od lat 15).

Orzysz — „Wspólnik", prod. franc. (od lat 15).

Pisz — „Katastrofa w Gibraltarze", prod. polsk. (od lat 15).

Prostki — „Duch", prod. USA (od lat 15).

Ruciane-Nida — „Czas apokalipsy", prod. USA (od lat 18).

Ryn — „Odmienne stany świadomości", prod. USA (od lat 15).

Sejny — „Tootsie", prod. USA (od lat 15).

Węgorzewo — „Symfonia wiosenna", prod. NRD/RFN (od lat 15).

Wydminy — „Lata dwudzieste, lata trzydzieste", prod. polsk. (od lat 15).

MUZEA

W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawy stałe: Galeria malarstwa polskiego. Pradzieje Białostoczyzny. Wystawy czasowe: Wystawa plakatu ekspozycji archeologicznej „Bałtowie północni sąsiedzi Słowian". „Współczesna rzeźba ludowa".

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawa stała: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej". Wystawa czasowa: „Historia białostockiej Huty Szkła".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków, dni poświątecznych i wtorków po wolnych sobotach, w godz. 9—16.30. Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostoczyzny". Galeria: „Wojsko Polskie w sztuce ludowej". „Rzeźba batalistyczna E. Majkowskiego". Wystawa czasowa: „Malarstwo batalistyczne" (ze zbiorów własnych Muzeum).

Punkt muzealny w Supraślu — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach w godz. 8—16.

Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — czynna w czwartki w godz. 10—16, w niedziele w godz. 11—15.

Muzeum w Tykocinie — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17.

W BIELSKU PODLASKIM

Muzeum (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10—17. Wystawy czasowe: Nabytki Muzeum w Bielsku Podlaskim. Malarstwo pejzażowe, rzemiosło artystyczne XVIII—XX wieku. Rewolucja Październikowa w grafice i medalierstwie.

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne w środy i piątki w godz. 10—18, w czwartki i soboty w godz. 10—16, w niedziele w godz. 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej". Wystawa czasowa: „Walory numizmatyczne PRL".

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — nieczynny — (Zwiedzanie tylko po uprzednim uzgodnieniu).

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawy stałe: monografia K. Kluka, historia uprawy ziemi, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, tkactwo ludowe, rybołówstwo słodkowodne, pszczelarstwo, polskie tradycje zielarskie, skansen mazowiecko-podlaski. Muzeum Weterynarii. Wystawy czasowe: „Ciechanowiec w 40-leciu PRL", „Malarstwo na szkle Krzysztofa Okonia z Krakowa".

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawa stała: archeologiczna, geologiczna, historyczna, twórczość A. Wierusz-Kowalskiego. Wystawa czasowa: „Plakat radziecki".

Muzeum im. M. Konopnickiej — ul. Kościuszki 31 — czynne codziennie w godz. 9—16.

WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU

Salon Wystawowy BWA (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 10—17. Wystawy: 1) Malarstwa Wiesława Łuczaja. 2) Organizacji przestrzeni Dariusza Lipskiego. 3) Grafiki Modhira Ahmeda.

Galeria „Art", P.P. „Sztuka Polska", ul. Sienkiewicza 14 — czynna codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel w godz. 10—18. Ekspozycje: malarstwa biżuterii srebrnej, tkaniny artystycznej, szkła i wyrobów sztuki użytkowej. Wystawa malarstwa i grafiki Lecha Pycza z Suwałk.

W ŁOMŻY

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 12—18, w soboty i niedziele w godz. 13—18.

W SUWAŁKACH

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—16. Wystawa i pokazy scenografii Teatru Lalek.

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 9—16. „Suwalski krajobraz — wystawa fotograficzna".

Radio i TV

RADIO
PROGRAM I

Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00; 0.05 Muzyka nocą; 3.45 Żołnierski kwadrans; 4.05 Poranne sygnały; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.25 Więcej, lepiej, nowocześniej; 6.03 Na marginesie wydarzeń; 6.30 Przegląd prasy; 8.10 Obserwacje; 8.30 Przegląd prasy; 8.40 Żołnierski zwiad; 9.00 Cztery pory roku; 10.30 „Idiota" — fragm. pow.; 11.05 Koncert przed hejnałem; 12.30 Kanadyjskie ballady ludowe; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.20 Radio Praga przedstawia; 13.30 Przeboje mistrzów; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 16.05 Spięcia; 16.25 Bank przebojów; 17.00 Muzyka i aktualności; 17.25 Ten stary, dobry jazz; 18.05 Gorący temat; 18.15 Koncert dnia; 19.20 Mini-recital; 19.30 Radio dzieciom; 20.10 Koncert życzeń; 20.38 Komunikaty Totalizatora Sportowego; 20.40 „Po burzy jest pogoda" — fragm. pow.; 20.50 Jazz w pigułce; 21.15 Kariery laureatów konkursów chopinowskich: H. Czerny-Stefańska; 22.25 Kronika muzycznych wspomnień; 23.10 Panorama świata; 23.30 Poetyckie prezentacje; 23.50 Melodie na dobranoc.

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 21.00; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.05 Naszym zdaniem; 8.10 Stereofoniczne archiwum polskiej piosenki; 8.30 Poranna serenada; 9.00 „Wybraniec" — fragm. pow.; 9.20 Muzyka, którą lubi L. Korsakówna; 9.50 „Pułapka" — fragm. pow.; 10.00 Godzina melomana; 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Muzyczny non-stop; 12.00 Polscy laureaci międzynarodowych konkursów muzycznych: Piotr Palęczny; 12.25 Dokąd zmierza jazz; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy; 14.00 Nagrania nowe i najnowsze; 15.00 I.J. Paderewski — „Pamiętniki"; 15.10 Czesław Niemen wczoraj i dziś; 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy; 16.50 „Pułapka" — fragm. pow.; 17.05 Program lokalny; 18.30 Klub stereo; 19.30 Wieczór w filharmonii; 21.05 Wieczorne refleksje; 21.10 Piosenki, aranżacje i zespoły Zb. Namysłowskiego; 21.30 Nagranie wieczoru; 21.40 „Przeciw Bogu i ludziom" — słuch.; 22.10 Słuchajmy razem; 23.00 „Wybraniec" — fragm. pow.; 23.20 Muzyka naszych czasów; 24.00 Głosy, instrumenty, nastroje; 0.45 Miniatura poetycka: Ludzie, ptaki, drzewa; 0.50 Echa dnia.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka dla wszystkich; 8.15 Czy mówisz po polsku?; 8.30 „Szaman morski" — fragm. pow.; 9.05 Po prostu o nas; 9.20 Mała poranna muzyka; 10.00 „Kochałam Tyberiusza" — odc. pow. w wyd. dźwięk.; 10.30 Standardy jazzu nowoorleańskiego; 11.00 „Prus o naturze ludzkiej; 11.20 Muzyczny Interklub; 11.50 „Pnin" — fragm. pow.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Szaman morski" — fragm. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki; 14.00 Na wiolonczeli — romantycznie; 15.05 Przypominamy zespół The Kinks; 15.45 Prosto z kraju; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 17.30 Polityka dla wszystkich; 18.05 Informacje sportowe; 18.00 Wyciosane w kamieniu; 19.30 Trochę swingu; 19.50 „Pnin" — fragm. pow.; 20.00 Cały ten rock: Daniella Dox; 20.45 Warsztaty muzyczne; 21.00 Mistrzowie Jana Sebastiana; 21.45 L. Chajn — „Wolnomularstwo w Polsce 1920—1929"; 22.05 24 godziny w 10 minut i informacje sportowe; 22.15 Śladami jazzowych legend; 22.45 Posłuchać warto; 23.00 Zapraszamy do Trójki; 23.50 M. Leiris: „Wiek męski".

PROGRAM IV

Wiadomości: 7.00, 12.05, 17.00, 19.30, 23.50; 7.05 Kalendarz radiowy; 7.10 Harcerski poranek; 7.40 Język rosyjski; 7.55 Piosenki radzieckie; 8.10 Jesień nie zawsze złota; 8.30 Nuty spod lekkiej batuty; 8.50 Aktualności; 9.05 Świat wokół nas (muzyka dla kl. III); Świat przyrody w muzyce; 9.35 „Niebezpieczny zjazd" — słuch. dla przedszkolaków; 10.00 Poznać i zrozumieć (preorientacja zawodowa dla kl. VI—VII); Z rzeki pełnej mleka; 10.30 Sceny baletowe w muzyce polskiej; 11.00 Horyzonty wiedzy (geografia dla kl. III lic.): Gleby lepsze i gorsze; 11.30 Płytowe kolekcje; 12.10 Lektury kształcą; 12.20 Polskie zespoły instrumentalne; 12.30 W Jezioranach; 13.00 Świat wokół nas (muzyka dla kl. III); 13.25 Motywy cygańskie w muzyce; 14.00 Klub Niebieskiej Tarczy 14.25 Rozgłośnia Harcerska; 15.30 Między nami — wyd. popołudniowe; 16.00 Lektury nastolatków; „Zagubieni w tundrze kanadyjskiej"; 16.10 Katalog polskich pianistów jazzowych; 16.30 Widnokrąg: Mikrofon ekonomistów; 17.05 Antologia muzyki kameralnej; 18.00 Słownik higieny psychicznej: Frustracja; 18.20 Muzyczne hobby: Wspomnienia; 19.40 Dziś pytanie — dziś odpowiedź; 19.40 Język niemiecki; 19.55 NURT — Sprawiedliwość w pracy nauczyciela; 22.20 Wieczór muzyki i myśli: Oblicza stulecia; 22.00 Album płytowy; 22.50 Lektury Czwórki: „Ludwik XIV"; 23.00 Piosenki, zwyczajne, ludzkie sprawy; 23.30 55 lat Banku Pe-Ka-O; 23.55 Kalendarz radiowy.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.30 Z mikrofonem przez wieś — aud. T. Hładyja; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 Przebudzenie wyzwolonej ziemi — gawęda historyczna K. Wójtowicza; 17.20 Beatlesi w roli głównej; 17.45 Nowa szkoła — aud. L. Pilarskiego; 18.00 Białostocki miesięcznik kulturalny.

TELEWIZJA

PROGRAM I

11.00 Chemia dla kl. VIII — Substancje o budowie jonowej i niejonowej;
11.40 DT — Wiadomości;
11.55 Język polski dla kl. III lic. — Leopold Staff;
12.50 Plastyka dla kl. II — O psie;
13.30 i 14.00 — TTR;
14.30 Geografia dla kl. VII — Antarktyda;
15.25 Program dnia i DT — Wiadomości;
16.30 Akademia muzyczna;
16.55 Michałki;
17.20 DT — Wiadomości;
17.30 „Historie zza płotu" — I odc. filmu seryjnego prod. NRD pt. „Złoty deszcz";
18.30 Magazyn konsumenta;
19.00 Dobranoc: „Makowy chłopiec";
19.10 Klinika zdrowego człowieka;
19.30 Dziennik TV;
20.00 Publicystyka;
20.15 „Niewolnica Isaura" — II odc. filmu seryjnego prod. brazylijskiej;
21.20 Mistrzostwa Świata — Piłka ręczna mężczyzn;
21.55 DT — Komentarze;
22.20 Polscy kandydaci na konkurs chopinowski;
23.00 DT — Wiadomości.

PROGRAM II

17.30 Program dnia;
17.35 Szlem — telewizyjny klub brydżowy;
18.00 W obronie własnej;
18.30 Program lokalny;
19.00 Teleturniej 33 — Teleturniej z wiedzy ogólnej;
19.20 Przeboje Dwójki;
19.30 Dziennik TV;
20.00 Gorąca linia — express reporterów;
20.15 Salon muzyczny;
21.15 DT — Wydarzenia i Telefon Dwójki;
21.30 Oblicza polskiego kina: „Czarci żleb" — film fabularny produkcji polskiej;
23.25 DT — Wiadomości.

TELEWIZJA RADZIECKA

6.00 — Dziennik
6.35 — Odezwijcie się, trębacze!
7.05 — „Sprzedana narzeczona" — opera B. Smietany
12.50 — Wiejskie horyzonty
13.50 — Życie i twórczość J. Haska
14.30 — Spotkanie z korespondentami
15.00 — Występ młodych solistów Państwowego Teatru Opery i Baletu USRR
15.30 — Zimowa Spartakiada Armii Zaprzyjaźnionych
16.15 — Nauka i życie
16.45 — Dziś na świecie
17.00 — Świat współczesny i ruch robotniczy
17.30 — Mecz hokeja na lodzie — CSKA — Dynamo Moskwa (2 i 3 tercja)
19.00 — Dziennik
19.35 — „Żołnierskie pamiętniki", cz. IV
20.30 — Dziś na świecie
Ciąg dalszy programu ze studia telewizji białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1 — tel. biura wezwań 999, tel. informacji Pogotowia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta czynne całą dobę.

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5 — tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej — ul. Wołodyjowskiego 3 A.

Informacja służby zdrowia — tel. 410-605

Pogotowie MO — tel. 997

Straż Pożarna — tel. 998

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Gazowe w godz. 7—15 tel. 31-271, w godz. 15—7 tel. 993

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03, Giżycko 24-56

Informacja kolejowa — tel. 910

APTEKA

Apteka nr 05-007, ul. Wesołowskiego 2, tel. 204-53

Informacja o lekach tel. 219-04 i 310-61.

SZPITALE DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3 tel. 219-06.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 — do godz. 16 tel. 417-694 i 417-570, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 355-29 i 335-10.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 26 LUTEGO 1985

Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24 tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy tel. 417-516.

Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje położnictwo.

Specjalistyczny P/gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ w Choroszczy, tel. 270-51 — dyżuruje neurologia.

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 355-16 — dyżuruje oddział wewnętrzny.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 42-71 do 80

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę

APTEKA

Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

APTEKA

Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91

SZPITAL

Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Mieczysław Chaja. Adres redakcji: 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 211-18, 277-10, sekretarz redakcji

PTE–popularyzator wiedzy ekonomicznej

Polskie Towarzystwo Ekonomiczne zajmuje się przede wszystkim doskonaleniem metod planowania i zarządzania, wdrażaniem postępu ekonomiczno-społecznego oraz upowszechnianiem wiedzy ekonomicznej. Cele te Towarzystwo realizuje poprzez współpracę z instytucjami oraz organizacjami m.in. NOT i TWP.

W woj. suwalskim PTE posiada 26 kół i skupia 300 członków. Rekrutują się oni głównie z większych zakładów produkcyjnych. Aktywnie działają koła w Fabryce Mebli, POM, w WUS i NBP w Suwałkach, w ełckim „Polmo" i w Przedsiębiorstwie Państwowego Przemysłu Terenowego w Gołdapi. Ich bezpośrednim zadaniem jest popieranie i pobudzanie twórczej myśli ekonomicznej, popularyzowanie i wdrażanie zasad racjonalnego gospodarowania oraz spełnianie roli społecznego doradcy w zakresie ekonomicznych problemów zakładu.

Pieczę nad działalnością Towarzystwa w terenie sprawuje Oddział Wojewódzki PTE w Suwałkach, którego dyrektorem jest **Tadeusz Kotyński**. Działalność PTE w woj. suwalskim sprowadza się m.in. do konferencji, prelekcji, odczytów i szkoleń o tematyce ekonomicznej i gospodarczej. Problematyką wiodącą konferencji i odczytów jest reforma gospodarcza. Korzystają z nich na ogół pracownicy, którzy na co dzień zajmują się tymi sprawami, a w kołach również pracownicy średniego dozoru. Dużym powodzeniem cieszyło się ubiegłoroczne szkolenie przewodniczących komisji rad narodowych stopnia podstawowego. Uczestniczyło w nim 350 osób.

Towarzystwo, a ściślej jego Oddział Wojewódzki zajmuje się też rozprowadzaniem fachowych periodyków, różnych opracowań i materiałów. Dotyczą one np. tworzenia zakładowych systemów wynagradzania i współpracy przedsiębiorstw z bankami. W ramach PTE powstaje w Suwałkach Klub Organizacji Gospodarczej. Dotychczas swój akces zgłosiło czternaście zakładów — członków zbiorowych. Klub ma być forum wymiany doświadczeń.

Obecnie w kołach PTE w Suwalskiem trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza a jej zakończenie przewiduje się do 1 marca br. (m)

Sesja MRN w Łomży

W czwartek obradować będzie w Łomży VI sesja Miejskiej Rady Narodowej. W programie ocena realizacji zadań planu rocznego i budżetu za 1984 r. oraz przyjęcie planu i budżetu na rok bieżący. (jtb)

Narada prokuratorów

W Łomży odbyła się ostatnio narada prokuratorów rejonowych i ich zastępców z terenu województwa, w której wziął udział wicedyrektor Departamentu Sądowego i Ułaskawień Prokuratury Generalnej — **Kazimierz Pawelec**. Tematem narady była realizacja harmonogramu działań Prokuratora Generalnego PRL w zwalczaniu przestępczości i niekorzystnych społecznie zjawisk w 1984 r.

Prokurator Wojewódzki — **Jerzy Kubrak** wskazał w swoim wystąpieniu na znaczne zaangażowanie kadry prokuratorskiej w zwalczaniu przestępczości, zwiększenie działań na rzecz nieopłacalności przestępstw stosowania surowych środków zapobiegawczych w stosunku do sprawców najgroźniejszych przestępstw. Równocześnie rozwija się szerokie działanie profilaktyczne.

W ocenie Prokuratury Wojewódzkiej i przedstawiciela Prokuratury Generalnej organy prokuratorskie woj. łomżyńskiego realizują swoje zadania prawidłowo.

Podczas narady omówiono także najważniejsze działania planowane na rok bieżący, w tym zwłaszcza spekulacji i przestępstw kryminalnych.

(jtb)

W Augustowie ruszyło budownictwo komunalne

Po wielu latach zastoju, w ubiegłym roku rozpoczęto wreszcie w Augustowie realizację bloków komunalnych. W połowie bieżącego roku przekazany będzie użytkownikom pierwszy budynek z trzydziestoma mieszkaniami. Ponadto rozpocznie się budowę następnego tej samej wielkości. Gospodarze miasta po cichu myślą o rozwoju tego typu budownictwa w latach następnych, bo potrzeby w tym zakresie rosną. (il)

Olimpiada języka rosyjskiego

Piątka z wiedzy i organizacji

W zambrowskim liceum ogólnokształcącym odbyły się wojewódzkie eliminacje XVI olimpiady języka rosyjskiego. Zakwalifikowało się do nich 25 uczniów szkół ponadpodstawowych. Do finałów eliminacji — po egzaminie pisemnym — jury, w którym zasiadły m.in. dyrektorka Instytutu Języka Rosyjskiego im. A. Puszkina w Warszawie — **Emilia Bałałynina** i **Maria Gomółkowa** z warszawskiego Instytutu Kształcenia Nauczycieli, dopuściło trzynastu uczestników.

Szczególnie dobra znajomością języka rosyjskiego popisywały się uczennice łomżyńskiego Zespołu Szkół Ogólnokształcących im. T. Kościuszki — zajęły trzy pierwsze miejsca. O ich biegłości w mowie i piśmie świadczyć może fakt, że zwyciężczyni otrzymała aż 58 na 60 możliwych punktów, a jej najgroźniejsza konkurentka tylko o jeden punkt mniej.

Zwyciężyła **Anna Kaczorowska** z czwartej klasy ZSO w Łomży, przed swymi szkolnymi koleżankami — **Małgorzatą Karwowską** i **Iwoną Matejkowską**. Kolejne miejsce zajęła **Grażyna Kowalewska** z LO w Zambrowie. Warto podkreślić, że opiekunem Anny Kaczorowskiej i Małgorzaty Karwowskiej jest **Jan Maksymowicz**, spod którego „ręki" wyszły złote medalistki Międzynarodowej Olimpiady Języka Rosyjskiego w Moskwie — **Daniela Borawska** i **Nella Maksymowicz**. Tegorocznej zwyciężczyni życzymy powtórzenia tego sukcesu w Warszawie i w Moskwie.

Równolegle z olimpiadą starszej młodzieży Zarząd Wojewódzki TPPR organizuje już tradycyjnie konkurs języka rosyjskiego dla uczniów szkół podstawowych. Ma on zasięg tylko wojewódzki. W Zambrowie najlepszym spośród jego uczestników okazał się uczeń ósmej klasy Zbiorczej Szkoły Gminnej w Turośli — **Sławomir Bączek** ze wsi Cieloszki. Uczy go **Lidia Sokołowska**.

Piątka dla uczestników, piątka dla organizatorów. Tylko taki stopień można postawić gospodarzom eliminacji — LO w Zambrowie oraz szkolnemu Komitetowi Rodzicielskiemu, którego członkowie nie po raz pierwszy pomogli szkole swych dzieci. (jtb)

Delegacje łomżyńskich zakładów, organizacji społecznych, młodzieży i kombatanci złożyli kwiaty m.in. na cmentarzu żołnierzy radzieckich w Zambrowie, kryjącym prochy ok. 12 tys. jeńców radzieckich.

Fot. GABOR LORINCZY

Łączy nas wspólny cel: Pokój

Zwiedzanie łomżyńskiej izby tradycji.

Obchody kolejnych rocznic Armii Radzieckiej są dla nas, Polaków zawsze okazją do refleksji na temat wspólnych dla obu bratnich narodów celów i dokonań. Znamy wiele kart z historii radzieckiego i polskiego narodu, nieprzejednanie walczących o wartość największą: Pokój na świecie. Również w tym roku zniczami zapalonymi na grobach żołnierzy radzieckich w dniu rocznicy Armii Radzieckiej, wiązankami kwiatów pod pomnikami wdzięczności społeczeństwo naszej ziemi oddało symboliczny hołd tym, którym zawdzięczamy nasz spokojny dom. Z tej okazji odbyły się również w szkołach i zakładach pracy wieczornice oraz spotkania z udziałem żołnierzy radzieckich. (nom)

Notatki z wiejskiego zebrania

Partia sprawdza się w działaniu

Trwa kampania sprawozdawczo-programowa w PZPR. Kończy się już etap zebrań w podstawowych ogniwach partii. Przed kilkoma dniami zebranie Terenowej OP odbyło się we wsi KUKÓW FOLWARK w gm. Suwałki. Organizacja jest niewielka — liczy sześciu członków mieszkających w trzech wsiach. Sekretarzem POP jest RYSZARD RYNKOWSKI — rolnik z Kukowa, specjalizujący się w hodowli bydła mlecznego.

W sprawozdaniu z pracy POP zawarto zarówno plusy tej organizacji, jak i występujące jeszcze niedociągnięcia. Do tych pierwszych należy niewątpliwie zaliczyć systematyczność zebrań i pełne opłacanie składek. Nieco gorzej przedstawia się natomiast frekwencja, która w znacznym stopniu uzależniona jest od intensywności prac polowych albo i pogody. Jak to na wsi.

Na zebraniach mówiono głównie o problemach gospodarczych, najbardziej nurtujących mieszkańców wsi, a więc o brakach w zaopatrzeniu, funkcjonowaniu komunikacji i kłopotach z dowożeniem mleka do zlewni w Chmielówce, oddalonej o dobre kilka kilometrów. Nadal trwają boje o usytuowanie przystanku autobusowego w pobliżu skrzyżowania dróg Kuków—Korkliny. Suwalski Oddział PKS uzależnia to z kolei przeniesieniem przystanku z Małego Brodu i zgodą na to tamtejszych ludzi i urzędu gminy. Ostateczne decyzje jeszcze nie zapadły, a rzeczywistość jest taka, że mieszkańcy Kukowa mają utrudniony dojazd do Suwałk, do których, jak na ironię losu jedzie się tylko kilkanaście minut.

Z dziwną obojętnością spotykają się też postulaty o utworzenie w Kukowie punktu skupu mleka. Sołtys — **Wacław Gradzki** z nostalgią wspomina czasy, kiedy taki punkt istniał we wsi i wszyscy byli zadowoleni.

— Teraz trzeba dowozić mleko do Chmielówki. Po co — dziwi się — skoro suwalski POM gotów jest przeznaczyć na ten cel swój budynek, który jest im teraz nieprzydatny i niszczeje. Wystarczy tylko trochę go wyremontować...

Rozwiązanie to podpowiadamy Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Suwałkach, która skądinąd wie o nim, ale nie może jakoś pokusić się o konkretne rozstrzygnięcia.

Na zebraniu sprawozdawczym z ożywieniem zastanawiano się również nad kwestią: co najbardziej opłaca się trzymać w zagrodach? Krowy, a może świnie? Zdania były podzielone.

Nie było jednak wątpliwości co do jednego, że istnieje pilna potrzeba rozbudowy organizacji partyjnej w Kukowie i okolicy. Jest tu co najmniej kilku młodych, dobrych gospodarzy, którzy spełniają wszelkie wymogi, aby stać się potencjalnymi kandydatami do partii. Warto z nimi porozmawiać na ten temat. Właśnie umocnienie POP w środowisku swojego działania uznano za najważniejsze zadanie na najbliższy okres czasu.

Już choćby z podanych przykładów jasno wynika, że w Kukowie nie debatowano o wielkiej polityce.

— My nie jesteśmy od tego — mówiono mi. Nasi sąsiedzi rozliczają nas bowiem z czego innego. Z tego co nas wspólnie dotyczy i boli. Naszym celem jest więc likwidacja codziennych kłopotów, bo partia powinna przede wszystkim sprawdzać się w działaniu...

Trudno odmówić racji takim poglądom. (m)

W Mikołajkach wznoszony jest budynek Zbiorczej Szkoły Gminnej. Ma być on oddany do użytku w sierpniu br.

Fot. A. CHOMICZ

Mistrzostwa Polski Geodetów w Olecku

W OLECKU odbyły się II Mistrzostwa Polski Geodetów w Piłce Siatkowej. Ich organizatorem było Wojewódzkie Biuro Geodezji i Terenów Rolnych w Suwałkach. Wzięły w nich udział drużyny reprezentujące 8 przedsiębiorstw z całego kraju. Swoje, bardzo różne zresztą umiejętności zaprezentowało w hali oleckiego Zespołu Szkół Rolniczych ok. 100 zawodników i zawodniczek.

Z trzydniowych zmagań zwycięsko wyszło warszawskie PPGK. Drugi był zespół z OPGK Olsztyn, a trzeci z WBGiTR z Suwałk. Natomiast w kategorii pań mistrzostwo Polski wywalczyła drużyna z suwalskiego WBKiTR. Dwa kolejne miejsca zajęły reprezentacje OPGK z Olsztyna i WBGiTR z Chełma. (jn)

Z kroniki MO

◆ Posterunek MO w Radziłowie wszczął dochodzenie przeciwko Marianowi Z., kierowcy „taxi", który nie świadczył od września ub.r. usług przewozowych i nie zdał do Wydziału Komunikacji UW w Łomży kart paliwowych na ok. 800 litrów benzyny, z w dniu 18 lutego br. pobrał nielegalnie talony na 2420 litrów z których część wykorzystał do celów prywatnych. (jtb)

Po kontroli WIT w Jedwabnem

Jest lepiej, ale...

Niedawno Wojewódzka Inspekcja Terenowa w Łomży dokonała kompleksowej kontroli pracy Urzędu Miasta i Gminy w JEDWABNEM oraz innych tamtejszych instytucji i zakładów pracy. Stwierdzono pewną poprawę w stosunku do wyników kontroli Głównej Inspekcji Terenowej, ale w wielu przypadkach realizacja wniosków pokontrolnych przebiega zbyt opieszale.

Urząd Miasta i Gminy i tym razem nie popisał się rzetelnym planowaniem pracy. Nie był konsultowany ze społeczeństwem miasta i gminy projekt planu rocznego, a zawarte tam zadania nie zostały przekazane właściwym komórkom urzędu i innym jednostkom do realizacji.

Od czasu powołania w Jedwabnem Komunalnego Zakładu Budżetowego, zatrudniony tam inspektor do spraw gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, praktycznie nie pracuje. W miejscach wspólnego użytkowania w budynkach mieszkalnych powybijane szyby, jest brudno, trudno natrafić na jakiekolwiek przykłady współpracy z samorządami mieszkańców. Miasto nie ma wysypiska nieczystości.

Przygotowania do jego budowy postępują zbyt wolno.

Kontrole w sklepach wykazały liczne braki podstawowych artykułów spożywczych. W wielu sklepach jest zimno. A w jednym z nich — w Mocarzach panuje bałagan i brud. Natomiast nie budzą zastrzeżeń pod żadnym względem cztery skontrolowane sklepy WPHW.

Wiele do życzenia pozostawia praca inspektora oświaty i wychowania. Nie posiada on pełnej dokumentacji osobowej nauczycieli. Kontrola stwierdziła niezbyt skuteczny nadzór pedagogiczny. Podkreślenia wymagają natomiast podjęte działania na rzecz poprawy bazy lokalowej szkół w Konopkach Chudych i Nadborach.

Spośród trzynastu jednostek objętych kontrolą w zakresie stanu sanitarno-higienicznego i bhp, oceny niedostateczne otrzymały: szkoły podstawowe w Konopkach, Makowskich, Nadborach i Burzynie, hydrofornie SKR i GS, ledwie dostateczną — piekarnia GS, a dostateczne: sklepy Spółdzielni Inwalidów „Razem" i GS, restauracja „Parkowa", zakład fryzjerski i prywatna piekarnia.

Na ogół pozytywnie oceniono stan zabezpieczenia mienia społecznego i ochrony przeciwpożarowej we wszystkich skontrolowanych jednostkach. Mimo wysokich nieraz ocen, inspektorzy stwierdzili również sporo niedociągnięć. Należą do nich m.in. brak kluczy zapasowych do magazynów i pomieszczeń biurowych, brak oznakowania dróg pożarowych. Brakuje ponadto pożarowych wyłączników prądu, sieci hydrantowej i podręcznego sprzętu gaśniczego.

Wojewódzka Inspekcja Terenowa oceniła gminę Jedwabne na 3,06. W żadnym jednak przypadku nie może być mowy o choćby odrobinie satysfakcji. Jest lepiej, to fakt, ale do pełni zadowolenia — jest jeszcze bardzo daleko.

Inspektorzy zaproponowali przedstawić do ukarania kierownika sklepu PSP w Siestrzankach za niewywiązywanie się ze swoich obowiązków oraz niezamawianie podstawowych towarów, pomimo ich braku w sklepie. Natomiast do wyróżnienia zaproponowano: prezesa GS — **Janinę Kowieską**, referenta do spraw ochrony przeciwpożarowej w GS — **Helenę Niebrzydowską**, kierownika ZUM — **Jana Konopkę** oraz kierownika zakładu produkcyjnego „Morena" — **Mariana Ramotowskiego**. (kłos)

SPORT

O tytuły mistrzów Polski

Zmagania młodych szermierzy zobaczymy w suwalskiej hali OSiR

Awansowali do kadry

W czwartek, 28 bm. rozpoczynają się w suwalskiej hali OSiR indywidualne i drużynowe mistrzostwa Polski juniorek i juniorów w szermierce. Zawody zakończą się w niedzielę. Sympatyków białej broni w naszym regionie najbardziej interesować będą pojedynki szablistów. Zobaczymy bowiem reprezentantów ełckiego Mazura i Jagiellonii. Wystąpią w mistrzowskie szranki już w pierwszym dniu mistrzostw (czwartek 28 bm.). W kolejnym dniu (1.III.) szabliści walczyć będą w turnieju drużynowym. Natomiast przez wszystkie cztery dni trwania imprezy można będzie oglądać pojedynki we florecie dziewcząt i chłopców oraz w szpadzie.

W mistrzostwach udział biorą dziewczęta i chłopcy urodzeni w roku 1965 i młodsi. W każdej broni zobaczymy po 12 zawodników z aktualnej listy klasyfikacyjnej PZS, 24 zawodników z eliminacji okręgowych (z list stałych) i 12 zawodników z dodatkowych eliminacji okręgowych.

Mistrzostwa zapowiadają się ciekawie, a na planszach zobaczymy szeroki przegląd nadziei polskiej szermierki.

(let)

☆

Szermierze **Jagiellonii Białystok, Mazura Ełk i Zorzy Łomża** startowali w III ogólnopolskim turnieju klasyfikacyjnym juniorów młodszych w Łodzi.

Reprezentanci naszego regionu spisali się nieco gorzej niż w poprzednich zawodach. Najlepsze pozycje wywalczyli: 12. **Robert Jankowski** (Zorza) we florecie oraz 10. **Dariusz Średziński** i 13. **Jacek Dawidziuk** (obaj Jagiellonia) w szabli. Chociaż w czołówce zabrakło florecistek Zorzy Łomża trzeba przyznać, że wciąż robią postępy. Odzwierciedleniem tego jest fakt, iż wywalczyły już cztery miejsca w następnych zawodach.

Tuż po łódzkim turnieju ogłoszona została kadra narodowa juniorów młodszych. Znaleźli się w niej m.in.: szabliści — **Jacek Dąbrowski** (Mazur), **Jacek Dawidziuk** i **Jarosław Mazurek** (obaj Jagiellonia), florecista **Robert Jankowski** i szpadzista **Marek Serwatka** (obaj Zorza). (dk)

Bez sukcesów choć z optymizmem?

Zmagania młodzieży w XII Ogólnopolskiej Spartakiadzie w sportach zimowych Krosno '85 dobiegły końca. Jako ostatni z reprezentantów naszego regionu wystartowali biegacze w konkurencjach klasycznych. Na Winiarskiej Górze w Iwiniczu Zdroju nie zanotowaliśmy sukcesów. Najlepsze 30 miejsce wśród juniorów młodszych na 5 km wywalczył **Piotr Becz** (MKS Gołdap). Sztafeta juniorów młodszych z Supraśla na dystansie 3x3 km uplasowała się na 11 pozycji, a sztafeta Gołdapi zameldowała się na 14 miejscu. I to wszystko jeżeli chodzi o tegoroczne sukcesy. Drużynowo Suwałki w klasyfikacji województw zajęły 7 miejsce, a Białystok — 8.

Na trasach biegowych Winiarskiej Góry triumfowali biegacze z Nowego Sącza i Bielska Białej. Po powrocie ze spartakiady przeprowadziliśmy krótką rozmowę z wiceprezesem WFS w Suwałkach — **Leszkiem Iwanowskim**, specjalistą od biegów narciarskich. Wrócił z Krosna z optymizmem. Te skromne wyniki i odległe miejsca raczej go ucieszyły. My nie podzielamy jednak tej radości. Nie przekonał nas też argument słabej postawy z braku aklimatyzacji reprezentantów Suwalszczyzny. Spartakiada bowiem nie rozgrywana była na drugiej półkuli.

Nie wyszła jak dotąd w Gołdapi tzw. „próba limanowska". Od wielu lat „klasycy" z Suwałk plasują się na odległych miejscach. Braku sukcesów chyba trzeba jednak dopatrywać się w złej pracy szkoleniowców (let)

Opinie szkoleniowca

Już niedługo...

... bo w najbliższą sobotę i niedzielę ćwierćfinałowymi spotkaniami o Puchar Polski zainaugurowany zostanie oficjalnie tegoroczny sezon piłkarski. Patrząc przez ostatnie tygodnie na termometr i obfitość śnieżnych opadów nie bardzo chce się w to wierzyć, ale, jak sądzę na szczęście to prawda. Przeto trudno się dziwić, że przedstartowa gorączka coraz częściej daje o sobie znać, by w naszym regionie sięgnąć szczytu z chwilą startu II ligi (17 marca) i III ligi (31 marca). Wcześniej bo już 10 marca rozegrane zostaną pierwsze tegoroczne pojedynki w futbolowej ekstraklasie.

Na szczegółowe informacje o przygotowaniach naszych zespołów do Wiosny—85 przyjdzie jeszcze czas. Dziś natomiast pragnę się podzielić kilkoma spostrzeżeniami własnymi, ale również i opiniami zasłyszanymi z 10-dniowego pobytu w Trójmieście. Dotyczą one bowiem dwóch piłkarzy Jagiellonii tj. MARIUSZA LISOWSKIEGO i JAROSŁAWA NOWICKIEGO, którzy jak wiadomo na początku stycznia odeszli z białostockiego klubu.

Dwunastego lutego na świetnie przygotowanym boisku gdyńskiej Arki gospodarze w kolejnym spotkaniu kontrolnym zmierzyli się z warszawską Legią. W pojedynku tym nie padła ani jedna bramka. Arka jak na lidera... III ligi przystało była zespołem wyraźnie lepszym. Ale nie to jest dla białostockich kibiców najistotniejsze. W grającej bez pięciu kadrowiczów drużynie aktualnego przodownika naszej ekstraklasy na pozycji wysuniętego środkowego obrońcy wystąpił M. LISOWSKI. A jak grał? Co najwyżej przeciętnie. Pasywnie, bez inwencji i dynamiki. Znacznie poniżej poziomu, który demonstrował jesienią na boiskach II ligi.

Sympatyków Mariusza pragnę jednak uspokoić. Taka a nie inna jego gra na tym etapie przygotowań niczego jeszcze nie przesądza. „Jestem przemęczony intensywnymi treningami, więc w sparringach gra mi się dotąd słabo". Takiej odpowiedzi udzielił mi Mariusz zagadnięty o dotychczasowe wrażenia z pobytu w nowym klubie. I to się na boisku potwierdziło.

Czy będzie grał w I lidze? Tego w chwili obecnej nie wie nikt — oczywiście poza Wojciechem Potockim z „KP", który już w styczniu przesądził, iż M. Lisowski będzie w Legii grzał ławę. Aktualnie stołeczny zespół przebywa w Grecji, gdzie szkoleniowcy poddadzą „Liska" kolejnym próbom. Jeśli wypadną słabo wówczas w środku obrony w parze z pewniakiem ANDRZEJEM SIKORSKIM będzie musiał grać z konieczności jeden z dwójki pomocników: ZBIGNIEW KACZMAREK względnie JAN KARAŚ.

Jeśli chodzi o JAROSŁAWA NOWICKIEGO, to jak wieść gminna w Trójmieście niesie we wszystkich rozegranych dotychczas przez Lechię sparringach prezentował się świetnie. Zdecydowanie najlepiej z piątki futbolistów, których gdański klub zamierza pozyskać. A warto wiedzieć, że obok napastnika Jagiellonii są to: Mirosław Pękala (Śląsk Wrocław), Marek Lewandowski i Janusz Miller (Moto Jelcz Oława) oraz Janusz Stawarz (Stal Mielec).

Z uwagi na fakt, iż perktraktacje między Jagiellonią a Lechią utknęły w martwym punkcie (jak wiadomo w ogóle do nich nie doszło) nowy szkoleniowiec gdańskiego klubu — WOJCIECH ŁAZAREK jest podobno mocno podenerwowany, czemu zresztą trudno się dziwić. Dobrych napastników żaden z naszych czołowych ligowych zespołów nie posiada w nadmiarze. Stąd jeśli tylko gdzieś w II bądź III lidze się takowy pojawi, futbolowi potentaci wydzierają go sobie z rąk. Stąd też skłonność tychże — tak jak podobno w przypadku J. Nowickiego — do zapłacenia za takiego kilka, a nawet kilkunastu milionów złotych.

Na zakończenie informacja dla sympatyków suwalskich Wigier. Podczas pobytu na zgrupowaniu w Gdyni Wigry rozegrały sześć spotkań kontrolnych uzyskując wyniki: z Lechią II 1:0, Bałtykiem II Gdynia 5:0, Gedanią 1:1, Bałtykiem I 1:1 oraz Arką 2:2 i 2:4.

GRZEGORZ SZERSZENOWICZ

W Łomży

I Bieg Nadnarwiański

Po sześciu latach przerwy Łomża pokusiła się wreszcie z inicjatywy Urzędu Miasta o zorganizowanie masowego biegu narciarskiego.

Na starcie I Biegu Nadnarwiańskiego, organizatorzy zamierzają kontynuować imprezy w latach przyszłych, stanęło ponad 110 narciarzy z całego województwa, przy czym najmniej... z samej Łomży. Trasa biegu wiodła uroczymi terenami nad Narwią u podnóża Góry Królowej Bony. Wszyscy uczestnicy podkreślali dobrą organizację zawodów, których jedynym mankamentem był nieczynny wyciąg narciarski.

W biegu głównym na 10 km zwyciężył 27-letni Stefan Turolski, który nałożył biegówki dopiero rok temu. Za nim finiszował niespełna 16-letni Waldemar Najda — uczeń Zespołu Szkół Rolniczych w Marianowie. Obaj dosyć wyraźnie wyprzedzili kilkudziesięcioosobową stawkę uczestników, wśród nich jedyną kobietę — Irenę Ciborowską z Pisza. Mąż p. Ireny — Waldemar był najlepszy wśród czterdziestolatków, a trzej synowie brylowali na dystansie 5 km. Puchar dla najstarszego zawodnika zdobył 52-letni Zdzisław Sawicki — prezes Zrzeszenia „Start".

Wyniki: 5 km chłopców — 1. Krzysztof Krzynówek (SP Turośl), 2. Fabian Ciborowski (Pisz), 3. Karol Zakrzewski (SP Dąbrowa Wielka); 5 km dziewcząt — 1. Marianna Kopańczyk (SP Górki Sypniewo), 2. Danuta Dąbrowska, 3. Dorota Dąbrowska (obie SP Dąbrowa Wielka). Drużynowo: szkoły podstawowe — 1. SP Turośl, 2. SP Górki Sypniewo, 5 km starszych dziewcząt — 1. Teresa Karczmarczyk, 2. Jolanta Soraczewska (obie ZSB Łomża), 3. Elżbieta Kulikowska (ZSR Marianowo) Bieg główny, 10 km — 1. Stefan Turolski (Stara Łomża), 2. Waldemar Najda, 3. Maciej Ruciński (obaj ZSR Marianowo). Drużynowo: 1 ZSR Marianowo, 2. WUSW.

Równolegle z biegami narciarskimi odbył się na stokach Góry Królowej Bony festyn rekreacyjny TKKF. (jtb)

Napisz na ten temat!

Autobus czerwony...

Już tylko dwa dni dzieli nas od czwartkowego spotkania z czytelnikami na temat funkcjonowania komunikacji miejskiej. Co zrobić, żeby było lepiej? Jak przy minimalnym nakładzie środków poprawić sytuację? Jak złagodzić, usprawnić dojazdy do pracy? Wreszcie — tramwaj, czy trolejbus — byłby najlepszym rozwiązaniem komunikacyjnych kłopotów?

Otrzymaliśmy w tej sprawie kilkadziesiąt listów. Świadczy to o dużym zainteresowaniu mieszkańców Białegostoku problemami MPK i jednocześnie o tym, że nie jest najlepiej. Wśród listów niewiele jest narzekań. O dziwo, spora część białostoczan jest z pracy kierowców zadowolona. Dominują konkretne **propozycje zmiany tras.** Zwłaszcza w nowych, peryferyjnych osiedlach.

Temu problemowi poświęcimy dużą część czwartkowego spotkania. Okazuje się, że mimo — jak twierdzą fachowcy — naukowego podejścia do sprawy, układ linii autobusowych w Białymstoku budzi szereg zastrzeżeń.

Drugi temat, jaki zostanie poruszony, to **linie pospieszne.** Tu opinie czytelników są podzielone. Jedni proponują ich zawieszenie, inni przedłużenie, zwiększenie ilości przystanków, część czytelników twierdzi, że „100", „101" i „102" wozi wyłącznie powietrze, są też postulaty zwiększenia ilości obsługujących je autobusów.

Wreszcie — **tramwaj, czy trolejbus?** Za pierwszym, zdaniem naszych korespondentów, przemawia pojemność, za drugim — względy ochrony środowiska i większa zwrotność oraz mniejsze koszty.

Dostajemy listy od czytelników pojedynczych, dostajemy też podpisane przez kilka czy kilkanaście osób.

Od kolejarzy węzła PKP, których kilkuset mieszka na Słonecznym Stoku, otrzymaliśmy propozycje rozwiązania komunikacji MPK na tym osiedlu.

Według wariantu nr 1 — należy przedłużyć linie „2" z ul. Hetmańskiej na ul. Witosa zamiast na ul. Składową. Przemawiają za tym następujące względy: długość trasy pozostaje bez zmiany, nie trzeba więc wprowadzać dodatkowych autobusów; odciążona zostanie „12"; poprawi się wykorzystanie autobusów linii „2"; odciążona zostanie „17"; zwiększy się bezpieczeństwo, albowiem po przejechaniu dwóch przystanków ok. 80 proc. pasażerów „17" i tak przesiada się na „2", przechodząc na drugą stronę ul. Hetmańskiej, a było tu już kilka kolizji, zwłaszcza, że brak przy przystanku przejścia dla pieszych; w końcu — będzie to jedyna linia łącząca Słoneczny Stok z dworcem PKP, co ma znaczenie, zwłaszcza dla pracowników PKP.

Innym wyjściem byłoby, według kolejarzy, przedłużenie na ul. Witosa linii nr „1", tyle że trasa jej pokrywała się w dużej części z przebiegiem „12".

Nad tą i innymi propozycjami czytelników zastanawiać się będziemy w czwartek w redakcji w sali konferencyjnej o godz. 12. Przypominamy, że jeszcze można do nas na ten temat napisać. Nasz adres: Redakcja „GW" ul. Wesołowskiego 1, 15-950 Białystok, Dział Miejski, „Napisz na ten temat!".

TOMASZ KALINOWSKI

Nie czekać na mandaty!

Zbudź się Zenek — śnieg na dworze!

Mróz zelżał, ale sypnęło śniegiem. Przez cały ubiegły tydzień można było natknąć się na „tańczące" samochody, na przykład na skrzyżowaniu ul. Krakowskiej z ul. Kalinowskiego i Grunwaldzką. Mniej sprawni kierowcy sieli postrach wśród przechodniów. W wielu miejscach jest posypywany piach, ale na śnieg.

Dyspozytor Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania w Białymstoku — **Waldemar Nurkowski** miał do swojej dyspozycji ponad trzydzieści osób wraz ze sprzętem. — Zaczęło się w sobotę o godz. 20. Opady trwały do rana. Musieliśmy poczekać aż napada, żeby rozpocząć pługowanie. Dopiero o godz. 1 w nocy puściliśmy na trasy cztery zestawy, ale ściągnęliśmy dodatkowo o godz. 3 rano posiłki w osobach kierowców. Pługi zostały zamontowane na wozach asenizacyjnych. Łącznie wyruszyło na trasy 12 pługów, żeby MPK mogło od rana bez perturbacji kursować. Po odśnieżeniu miasta — już w niedzielę — rozpoczęliśmy posypywanie jezdni środkami chemicznymi oraz piaskiem.

Dodajmy, że piasek posypuje się wyłącznie tam, gdzie jest dużo zieleni. Pracowało przy tym 5 rozrzutników wynajętych przez nas w pobliskich SKR-ach. Ponadto od soboty pracują niemal bez przerwy — przy zmieniających się załogach — tzw. równiarki.

Jest to normalna robota — dodał nasz rozmówca — nie zanotowaliśmy żadnych interwencji. Utrzymujemy kontakt z PIMiGW, skąd otrzymujemy ewentualne ostrzeżenia o zmianach pogody.

Również **Służba Porządkowa** przy Prezydencie Miasta nie zasypia gruszek w popiele. Całą niedzielę lustrowano stan odśnieżania chodników i ulic — poinformował zastępca kierownika Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej — **Marek Żukowski.** Tu zanotowano sporo uwag w odniesieniu do dozorców, administratorów i właścicieli nieruchomości. — O ile w centrum miasta — poza nielicznymi wyjątkami — było dosyć przyzwoicie, to gorzej jest w pozostałych dzielnicach.

Odśnieżanie chodników przed wieloma instytucjami idzie opornie — dodał nasz rozmówca. My ze swojej strony informujemy, że służby porządkowe „wlepiły" dotychczas 140 mandatów za niewłaściwe oczyszczanie chodników. Wkrótce mogą być roztopy, wtedy wszyscy będziemy pływać. (m-i)

Po raz piętnasty

Kolorowe balony nad Czarną Białostocką

Przed piętnastu laty zrodziła się w Czarnej Białostockiej ciekawa inicjatywa rozbudzenia zainteresowań sportem lotniczym wśród młodzieży. Od tego czasu, co roku rozgrywane są w lutym zawody modeli balonów na ogrzane powietrze. Organizatorem imprezy jest Spółdzielnia Mieszkaniowa „Metalowiec" w Czarnej Białostockiej przy współudziale Aeroklubu Białostockiego, Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Mieszkaniowej w Białymstoku i Urzędu Miasta i Gminy w Czarnej Białostockiej.

W ubiegłą niedzielę udział w imprezie wzięło 105 zawodników i 35 zespołów. Każdy zespół przygotował do startu barwny, wykonany z kolorowego papieru model. Po starcie w powietrze brano pod uwagę czas trwania lotu. Niektóre przebywały w górze ponad 10 minut.

Zawodom przyglądało się liczne grono kibiców, którzy zjawili się na boisku Szkoły Podstawowej nr 2. Triumfowali uczniowie Szkoły Podstawowej w Dąbrowie Białostockiej. Uplasowali się na trzech pierwszych miejscach.

WYNIKI: 1. Piotr Sieńko, Tomasz Zaworonek, Tomasz Stasiukiewicz — 1116 pkt.; 2. Zbigniew Bołdowski, Dariusz Słomiński, Leszek Kutniewski — 1060 pkt.; 3. Maciej Kotowicz, Krzysztof Szczegura, Krzysztof Grabiński — 873 pkt.

DRUŻYNOWO: 1. SP Dąbrowa Białostocka, 2. SM „Metalowiec" Czarna Białostocka, 3. Młodzieżowy Dom Kultury w Białymstoku. (let)

Wystawa w „Biawarze"

Do 3 marca br. w świetlicy Fabryki Urządzeń Ogrzewczych „Biawar" w Białymstoku przy ulicy Zwycięstwa 57 otwarta będzie wystawa znaczków pocztowych. Na wystawie można zobaczyć zbiory filatelistyczne, poświęcone wybitnym ludziom północno-wschodniego regionu Polski, życiu i dziełu Mikołaja Kopernika, historii malarstwa, kwiatom w poezji i piosence, tematyce sportowej.

Organizatorzy wystawy mają nadzieję, że wzbudzi ona zainteresowanie pracowników „Biawaru" i innych zakładów pracy i stanie się ewentualnie okazją do założenia kół Polskiego Związku Filatelistów. (sw)

Zguby

☆ W poprzednią niedzielę, 17 lutego, około godz. 20, w taxi nr 979, na trasie osiedle Bema — Mickiewicza pasażerka pozostawiła reklamówkę zawierającą damskie drobiazgi, portmonetkę z niewielką sumą pieniędzy oraz kartkami wydanymi przez Białostocki Kombinat Budowlany

☆ 13 lutego, w taxi nr 1537, na trasie Stroma — Hetmańska pozostawiono męską, narciarską rękawicę.

☆ Obie zguby oraz klucze w brązowym etui są do odebrania w Dziale Łączności z Czytelnikami redakcji, pokój nr 2, parter, w godz. 9—16. (pm)

Wyrazy głębokiego współczucia

Tow. ALEKSANDROWI BUJKO

Ojcu

Koledzy z Kw. PZPR w Białymstoku

24 lutego 1985 roku zmarła

MARIA PRACZUKOWSKA z domu Kempińska

Pogrzeb odbędzie się 26 lutego o godz. 12 na Cmentarzu Św. Rocha

rodzina. z 1275-1

Turniej szaradzistów

Ciekawą formę rozrywki na długie zimowe wieczory zaproponował młodzieży szkół średnich Białostocki Klub Szaradzistów „Arara". Uczniowie rozwiązują rebusy, szarady, krzyżówki, logiczne i matematyczne zagadki itp. Jest to atrakcyjny i skuteczny relaks po trudach codziennych zajęć szkolnych.

Wychodząc naprzeciw tym zainteresowaniom młodych Zarząd Wojewódzki ZMW wspólnie z klubem „Arara" zorganizowały i przeprowadziły ostatnio „Turniej Młodych Szaradzistów". Do udziału zaproszono uczniów szkół średnich, zrzeszonych w kołach ZMW.

Po prawie dwugodzinnych zmaganiach zawodników komisja przystąpiła do oceny rozwiązanych zadań. Lepsze okazały się dziewczęta, bowiem turniej wygrała MAŁGORZATA ŻMIEJKO z Zespołu Szkół Handlowo-Ekonomicznych w Białymstoku, natomiast drugie i trzecie miejsce zdobyły EWA ZAJĄCZKOWSKA i EWA KLUCZYK.

„Turniej Młodych Szaradzistów" nie był odosobniony, bowiem ZMW planuje kontynuowanie podobnych imprez i zaproponowanie ich także w innych środowiskach. (bis)

Mistrzostwa Białegostoku w Tańcu Towarzyskim

Och! Pasodoble!!!

Ostatnim akordem kończącym w niedzielę II Otwarte Mistrzostwa Białegostoku w Tańcu Towarzyskim — już po ogłoszeniu wyników i wręczeniu nagród — był pozakonkursowy występ najsympatyczniejszej pary turnieju: **JAURO JADAJA** i **PATRIZII BARBIERI** z Włoch.

Ognista cha-cha i pasodoble wywołała niemal euforię na trybunach. Oklaski nie milkły przez kilka minut.

— Patrizia, jak oceniasz białostocki turniej?

— Był bardzo dobrze zorganizowany, Polacy są niezwykle uprzejmi i mili. Bardzo mi się u was podobało, chętnie przyjechałabym jeszcze raz.

— We Włoszech tańczy się nieco inaczej.

— Jesteśmy przygotowywani do występów według szkoły angielskiej. Najważniejsza dla nas jest publiczność. Dla niej tańczymy, dlatego też nasze wykonanie jest bardzo ekspresywne i nieco bardziej niż gdzie indziej widowiskowe.

— A polska publiczność?

— Jest bardzo gorąca. Rzadko spotykamy się z tak spontaniczną reakcją widzów. Dziękujemy. To nam pomaga.

✱

— Tegoroczne Mistrzostwa były udane — mówi sędzia główny — **HENRYK MAŁYSZKO.** W porównaniu z poprzednimi poziom wykonawstwa znacznie się podniósł. Ważne jest to, że udało się organizatorom zaprosić pary wszystkich klas: od E do A+S. Dało to możliwość — zwłaszcza najmłodszym tancerzom — porównania swych umiejętności z najlepszymi i wyciągnięcia wniosków. Po raz pierwszy w Polsce występowały w Białymstoku pary włoskie. Ich wykonanie różni się od prezentowanego przez tancerzy krajów socjalistycznych. We Włoszech dominuje styl angielski, bardzo interesujące są interpretacje tańców latynoamerykańskich. Wiele możemy się od Włochów nauczyć. Bardzo pozytywnie należy ocenić fakt zainteresowania mistrzostwami władz miejskich, o czym świadczy obecność na turnieju przewodniczącego MRN — **JERZEGO KUŹMIŃSKIEGO.** Jestem przekonany, że za rok będzie jeszcze lepiej.

TOMASZ KALINOWSKI
fot. K. ŚWIDERSKI

Na końcówkę zimy

Szansa dla tych, którzy chcą jeszcze w tym roku skorzystać z nauki jazdy na nartach. Ognisko TKKF „Zachęta" w Białymstoku na ostatnie dni zimy przygotowało kilka propozycji spędzenia wolnego czasu na świeżym powietrzu.

W programie: pokazy techniki jazdy (część praktyczna ilustrowana będzie filmami), wycieczki wspólnie z przewodnikami za miasto (Ogrodniczki, Pietrasze, Królowy Most) oraz konkursy z nagrodami (gry i zabawy sprawnościowe na śniegu). Zainteresowani mogą przy okazji zdobyć odznakę PTTK i TKKF. Organizatorzy zapraszają wszystkich — dzieci, młodzież i dorosłych, w tym także całe rodziny.

Tego rodzaju imprezy będą się odbywały we wtorki i czwartki o godz. 16.30 oraz w soboty i w niedziele o godz. 10. Pierwsze spotkanie już dziś (26 LUTEGO) Miejsce zbiórki — Wzgórze Magdaleny.

Warto podkreślić, że Ognisko dysponuje własną wypożyczalnią sprzętu sportowego, nie powinno więc być kłopotów z łyżwami, nartami czy stosownymi butami. Wypożyczalnia (przy ul. Orzeszkowej 5a) czynna jest w każdy poniedziałek, środę i piątek w godz. 16—17.30.

Ognisko TKKF proponuje także zajęcia rekreacyjne: m. innymi dla amatorów siatkówki — spotkania w sali gimnastycznej Zasadniczej Szkoły Zawodowej Zakładu Energetycznego przy ul. Nowotki w każdy czwartek o godz. 17.30.

Mile widziani są również sympatycy szachów. Ognisko zaprasza chętnych również w czwartki o godz. 17 do klubu SM „Zachęta" przy ul. Parkowej 14.

Przy okazji Ognisko informuje, iż są jeszcze wolne karty wstępu na pływalnię przy ul. Włókienniczej i przy ul. Mazowieckiej 39a. Mogą być zgłoszenia z zakładów pracy. Ponadto prowadzone są zapisy do sekcji kulturystyki.

Szczegółowe informacje w siedzibie Ogniska przy UL. ORZESZKOWEJ 5A W PONIEDZIAŁKI, ŚRODY I PIĄTKI W GODZ. 16—17.30. (az)

W kilku wierszach

☆ Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury w Białymstoku informuje, że dziś (26 lutego) o godz. 17 w klubie WPHW „Juventus" przy Alei 1 Maja 13/1 odbędzie się spotkanie sekcji literackiej „Verba Veritatis".

☆ Natomiast 1 marca (w piątek) w klubie „Juventus" mogą się spotkać wszyscy zainteresowani twórczością plastyczną. O godz. 17.30 rozpocznie się zebranie sekcji plastycznej. (az)

☆ Ośrodek Polskiego Komitetu Współpracy z Alliance Francaise zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że dziś (26 lutego) o godz. 16.15 w Katedrze Fizyki przy ul. Lipowej 41 (sala nr 203) odbędzie się wykład pt. „Stochastyczna teoria mechaniki kwantowej".

Wykładowcą będzie znany fizyk francuski, profesor Jean-Pierre Vigier. Wykład wygłoszony zostanie w języku angielskim. (az)

Jak zdobyć żeberka?

Od kilku lat administracje spółdzielcze i komunalne zmagają się z „panelowym problemem". Zainstalowane w dziesiątkach bloków blaszane grzejniki nie zdają egzaminu. Po pięciu-sześciu latach eksploatacji masowo pękają, czyniąc w mieszkaniach niemałe szkody i trzeba je na gwałt wymieniać na żeliwne. Sek w tym, że tych notorycznie brakuje. Deficyt ten zaowocował gwałtowną zwyżką cen żeberek na czarnym rynku. Za jedno właściciele żądają do 1500 zł., czyli kilkakrotnie więcej od ceny państwowej. Hm, właściciele? Często bywają to złodzieje czy paserzy, upłynniający towar skradziony.

A kradzieżom sprzyja niewłaściwe często zabezpieczenie i brak nadzoru nad budowami. I tak np. w nocy z 19 na 20 lutego z terenu budowy osiedla „Zielone Wzgórza" w Białymstoku, z jednego z budynków skradziono 40 żeberek żeliwnych wartości ok. 17 tys. zł. Natomiast z budowy Szkoły Podstawowej przy ul. Porzeczkowej złodzieje wynieśli 115 żeberek, wartości ok. 60 tys. zł., na szkodę Białostockiego Przedsiębiorstwa Instalacji Sanitarnych.

Trzeba lepiej pilnować, panowie budowlani, bo złodzieje ruszają głowami i nie przepuszczają okazji.

Spekulacyjna trójka

Troje pracowników (kobieta i dwóch mężczyzn) Zakładu Gospodarczego WZSR w Hajnówce znalazło dość banalne, aczkolwiek intratne źródło dodatkowego dochodu. Zamiast kierować meble z magazynu do sklepów, sprzedawali je bezpośrednio klientom, oczywiście nie „za frajer". Ile mebelków sprzedali i na jaka sumę, ustalone zostanie we wszczętym dochodzeniu. Z pewnością fakt, iż wyręczali w pracy handlowców ze sklepów, nie będzie okolicznością łagodzącą. Bo nie ulega wątpliwości, że kryła się za tym spekulacja, a ta jest karana.

SPOD PARAGRAFU

Na gościnnym występie

Różny charakter miewają wyjazdy: służbowy i prywatny, gospodarczy i kulturalny. Czasem również złodziejski. Takie „występy" w charakterze włamywaczy i złodziei znamy z dość częstych zapisków w kronikach milicyjnych. Ostatnio zanotowano kolejny fakt tego rodzaju. Do jednego z domów we wsi Jakubowskie w gminie Boćki ktoś włamał się pod nieobecność gospodarzy, wybijając szybę w oknie. Po powrocie gospodarze stwierdzili niejaki bałagan na pokojach i zniknięcie sporej sumy pieniędzy oraz zegarka. Milicja zaczęła rozpytywać mieszkańców i okazało się, że ktoś z sąsiadów widział kręcącego się koło domu „typka", opisał jego wygląd. To doprowadziło do ustalenia sprawcy, a okazał się nim bawiący przejazdem w Jakubowskich 20-letni Jacek M. z Warszawy.

Kiedy będzie mógł wrócić na łono stolicy, zadecyduje rozprawa sądowa.

Kartkowe kombinacje

Niektóre przestępstwa, jak spekulacja czy kradzieże deficytowych artykułów, pojawiają się w trudnych — jak obecnie — warunkach ekonomiczno-rynkowych. Pewne kombinacje towarzyszą też systemowi kartkowej reglamentacji. Bywa np., że z kart pracowniczych korzystają nieprawnie właściciele gospodarstw rolnych (powyżej 0,5 ha), o czym już pisaliśmy parokrotnie. Ostatnio znowu wykryto kilka takich faktów. M. innymi Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych w Hajnówce wszczął dochodzenie przeciwko 52-letniej Marii D., pod zarzutem, iż posiadając gospodarstwo rolne ukryła ten fakt i w zakładzie, w którym pracuje pobierała pracownicze kartki zaopatrzeniowe od 1981 r. do stycznia br.

Podobne postępowanie podjął Posterunek MO w Dziadkowicach przeciwko dwojgu mieszkańcom tejże gminy, którzy korzystali z kart pracowniczych od października 1981 r. do dziś, będąc równocześnie właścicielami gospodarstwa. (x)

SPORT

O tytuły mistrzów Polski

Zmagania młodych szermierzy zobaczymy w suwalskiej hali OSiR

Awansowali do kadry

W czwartek, 28 bm. rozpoczynają się w suwalskiej hali OSiR indywidualne i drużynowe mistrzostwa Polski juniorek i juniorów w szermierce. Zawody zakończą się w niedzielę. Sympatyków białej broni w naszym regionie najbardziej interesować będą pojedynki szablistów. Zobaczymy bowiem reprezentantów ełckiego Mazura i Jagiellonii. Wystąpią w mistrzowskie szranki już w pierwszym dniu mistrzostw (czwartek 28 bm.). W kolejnym dniu (1.III.) szabliści walczyć będą w turnieju drużynowym. Natomiast przez wszystkie cztery dni trwania imprezy można będzie oglądać pojedynki we florecie dziewcząt i chłopców oraz w szpadzie.

W mistrzostwach udział biorą dziewczęta i chłopcy urodzeni w roku 1965 i młodsi. W każdej broni zobaczymy po 12 zawodników z aktualnej listy klasyfikacyjnej PZS, 24 zawodników z eliminacji okręgowych (z list stałych) i 12 zawodników z dodatkowych eliminacji okręgowych.

Mistrzostwa zapowiadają się ciekawie, a na planszach zobaczymy szeroki przegląd młodzieży polskiej szermierki. (dk)

☆

Szermierze Jagiellonii Białystok, Mazura Ełk i Zorzy Łomża startowali w III ogólnopolskim turnieju klasyfikacyjnym juniorów młodszych w Łodzi.

Reprezentanci naszego regionu spisali się nieco gorzej niż w poprzednich zawodach. Najlepsze pozycje wywalczyli: 11. **Robert Jankowski** (Zorza) we florecie oraz 10. **Dariusz Średnicki** i 13. **Jacek Dawidziuk** (obaj Jagiellonia) w szabli. Chociaż czołówce zabrakło florecistek z Zorzy Łomża trzeba przyznać, że wciąż robią postępy. Odrzuceniem tego jest fakt, że wywalczyły już cztery miejsca w następnych zawodach.

Tuż po łódzkim turnieju ogłoszona została kadra narodowa juniorów młodszych. Znaleźli się w niej m.in.: szabliści — **Adam Dąbrowski** (Mazur), **Jacek Dawidziuk** i **Jarosław Mazurek** (obaj Jagiellonia), florecista **Robert Jankowski** i szpadzista **Marek Serwatka** (obaj Zorza). (dk)

Bez sukcesów choć z optymizmem?

Zmagania młodzieży w XII Ogólnopolskiej Spartakiadzie w sportach zimowych Krosno '85 dobiegły końca. Jako ostatni z reprezentantów naszego regionu wystartowali biegacze w konkurencjach klasycznych. Na Winiarskiej Górze w Iwiniczu Zdroju nie zanotowaliśmy sukcesów. Najlepsze 30 miejsce wśród juniorów młodszych na 5 km wywalczył **Piotr Becz** (MKS Gołdap). Sztafeta juniorów młodszych z Supraśla na dystansie 3x5 km uplasowała się na 11 pozycji, a sztafeta Gołdapi zameldowała się na 14 miejscu. I to wszystko jeżeli chodzi o tegoroczne sukcesy. Drużynowo Suwałki w klasyfikacji województw zajęły 7 miejsce, a Białystok — 8.

Na trasach biegowych Winiarskiej Góry triumfowali biegacze z Nowego Sącza i Bielska Białej. Po powrocie ze spartakiady przeprowadziliśmy krótką rozmowę z wiceprezesem WFS w Iwawałkach — **Leszkiem Iwańskim**, specjalistą od biegów narciarskich. Wrócił z Krosna z optymizmem. Te skromne wyniki, odległe miejsca raczej go zasmuciły. My nie podzielamy jego tej radości. Nie przekonał nas też argument słabej postawy i braku aklimatyzacji reprezentantów Suwalszczyzny. Spartakiada bowiem nie rozgrywała się była na drugiej półkuli.

Nie wyszła jak dotąd w Gołdapi tzw. „próba limanowska". Od wielu lat „klasycy" walk plasują się na odległych miejscach. Braku sukcesów trzeba jednak dopatrywać w złej pracy szkoleniowców.

Opinie szkoleniowca

Już niedługo...

... bo w najbliższą sobotę i niedzielę ćwierćfinałowymi spotkaniami o Puchar Polski zainaugurowany zostanie oficjalnie tegoroczny sezon piłkarski. Patrząc przez ostatnie tygodnie na termometr i obfitość śnieżnych opadów nie bardzo chce się w to wierzyć, ale, jak sądzę na szczęście to prawda. Przeto trudno się dziwić, że przedstartowa gorączka coraz częściej daje o sobie znać, by w naszym regionie sięgnąć szczytu z chwilą startu II ligi (17 marca) i III ligi (31 marca). Wcześniej bo już 10 marca rozegrane zostaną pierwsze tegoroczne pojedynki w futbolowej ekstraklasie.

Na szczegółowe informacje o przygotowaniach naszych zespołów do Wiosny—85 przyjdzie jeszcze czas. Dziś natomiast pragnę się podzielić kilkoma spostrzeżeniami własnymi, ale również i opiniami zasłyszanymi z 10-dniowego pobytu w Trójmieście. Dotyczą one bowiem dwóch piłkarzy Jagiellonii tj. MARIUSZA LISOWSKIEGO i JAROSŁAWA NOWICKIEGO, którzy jak wiadomo na początku stycznia odeszli z białostockiego klubu.

Dwunastego lutego na świetnie przygotowanym boisku gdyńskiej Arki gospodarze w kolejnym spotkaniu kontrolnym zmierzyli się z warszawską Legią. W pojedynku tym nie padła ani jedna bramka. Arka jak na lidera... III ligi przystało była zespołem wyraźnie lepszym. Ale nie to jest dla białostockich kibiców najistotniejsze. W grającej bez pieciu kadrowiczów drużynie aktualnego przodownika naszej ekstraklasy na pozycji wysuniętego środkowego obrońcy wystąpił M. LISOWSKI. A jak grał? Co najwyżej przeciętnie. Pasywnie, bez inwencji i dynamiki. Znacznie poniżej poziomu, który demonstrował jesienią na boiskach II ligi.

Sympatyków Mariusza pragnę jednak uspokoić. Taka a nie inna jego gra na tym etapie przygotowań niczego jeszcze nie przesądza. „Jestem przemęczony intensywnymi treningami, więc w sparringach gra mi się dotąd słabo". Takiej odpowiedzi udzielił mi Mariusz zagadnięty o dotychczasowe wrażenia z pobytu w nowym klubie. I to się na boisku potwierdziło.

Czy będzie grał w I lidze w chwili obecnej nie wiadomo. Wyjściowe pozycje poza Wojciechem Stockim z „KP", który od stycznia przesądził, iż M. Lisowski będzie w Legii grał w ataku. Aktualnie stołeczny zespół przebywa w Grecji, gdzie szkoleniowcy poddadzą „Łiska" ostrym próbom. Jeśli wypadnie wówczas w środku obrony w parze z pewniakiem ANDRZEJ SIKORSKIM będzie musiał przynajmniej konieczności jeden z dwóch pomocników: ZBIGNIEW KACZAREK względnie JAN KARAŚ.

Jeśli chodzi o JAROSŁAWA NOWICKIEGO, to jak wiadomo na w Trójmieście niesie się wszystkich rozegranych dotychczas przez Lechię sparringach przedstawił się świetnie. Zdecydowanie najlepiej z piątki futbolistów których gdański klub zamierza pozyskać. A warto wiedzieć, obok napastnika Jagiellonii tj. Mirosława Pękala (Śląsk Wrocław), Marek Lewandowski i Janusz Miller (Moto Jelcz Oława) oraz Janusz Stawarz (Stal Mielec).

Z uwagi na fakt, iż perkusja je między Jagiellonią a Lechią utknęły w martwym punkcie wiadomo w ogóle do nich doszło) nowy szkoleniowiec białostockiego klubu — WOJCIECH ŻARAK jest podobno mocno denerwowany, czemu zresztą nie no się dziwić. Dobrych nazwisk żaden z naszych czołowych zespołów nie posiada nadmiarze. Stąd jeśli tylko ktoś w II bądź III lidze się pojawi, futbolowi potentaci zdzierają go sobie z rąk. Stąd skłonność tychże — tak jak dobno w przypadku J. Nowickiego — do zapłacenia za to kilka, a nawet kilkunastu milionów złotych.

Na zakończenie informacja sympatyków suwalskich Wisły. Podczas pobytu na zgrupowaniu w Gdyni Wisły rozegrały spotkań kontrolnych uzyskując wyniki: z Lechią II 1:0, Bałtykiem II Gdynia 5:0, Gedanią 2:4, Bałtykiem I 1:1 oraz Arką 1:2.

GRZEGORZ SZERSZENOW

Siatkarskie wieści

Zwycięstwa MKS Hajnówka Puchar ZW ZMW dla białostoczan

Siatkarki **MKS Hajnówka** uczestniczące w mistrzostwach makroregionu mazursko-warszawskiego w kategorii juniorek starszych kolejne swe mecze rozegrały w stolicy. Oba zakończyły się ich zwycięstwami. Najpierw hajnowianki pokonały 3:0 Przyszłość W-wa, a następnie w tym samym stosunku wygrały z AZS AWF W-wa.

Po tych spotkaniach MKS Hajnówka objął prowadzenie w rozgrywkach i ma duże szanse na awans do finałowej walki o medale mistrzostw Polski.

✱

W sali ZSRol. w Białymstoku dobiegł końca **TURNIEJ O PUCHAR ZW ZMW** siatkówce chłopców. Spośród 11 zespołów reprezentujących szkoły rolnicze woj. białostockiego awans do finałowych rozgrywek wywalczyły drużyny: ZSRol. Białystok, ZSRol. Bielsk Podlaski. W tej kolejności ukończyły turniej.

ZW ZMW w Białymstoku zafundował oprócz pucharu dla zwycięskich drużyn nagrody dla wyróżniających się zawodników. Otrzymali najwszechstronniejszy siatkarz turnieju — **Jan Grygoruk** (ZSRol. Białystok) oraz najlepszy rozgrywający — **Marek Aleksiejuk** (ZSRol. Bielsk Podlaski).